



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”
"Co-financed by the Ministry of Culture and National Heritage of the Republic of Poland"

1995

BIULETYN - BULLETIN
vol. XII

xp 41

Grzybowa, OWB

Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Biblioteka Polska im. Wandy Stachewicz

L'Institut polonais des Arts et des Sciences au Canada et la Bibliothèque polonaise

The Polish Institute of Arts and Sciences in Canada and the Polish Library



Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Biblioteka Polska im. Wandy Stachiewicz

The Polish Institute of Arts and Sciences in Canada and the Polish Library

L'Institut polonais des Arts et des Sciences au Canada et la Bibliothèque polonaise

BIULETYN - BULLETIN

1995

vol. XII

**3479 Peel Street, McGill University
Montreal, QC, Canada
H3A 1W7**

BIULETYN - BULLETIN - 1995

Komitet Redakcyjny
Editorial Committee
Comité de rédaction

Redaktor naczelny - Editor-in-Chief - Editeur en chef
Józef LITYŃSKI

Członkowie - Members

Anna GLAZER
Anna GIŻYCKA
Zbigniew MAŁECKI
Mieczysław MARCINIEWICZ
Hanna M. PAPPIUS
Krystyna SOKOŁOWSKA
Stefan WŁADYSIUK
Paweł WYCZYŃSKI

Projekt okładki - Cover design - Dessin de couverture :
Alfred HAŁASA

Druk - Printing - Imprimé par :
Miropoint Rapido
Montreal

Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Biblioteka Polska im. Wandy Stachewicz
3479 Peel Street, McGill University
Montreal, QC, Canada
H3A 1W7
tel. 514-398-6978 fax. 514-398-8184

SPIS TREŚCI - TABLE OF CONTENTS - TABLE DES MATIÈRES

Od redakcji - Mot de la Rédaction - From the Editors.	3
I. Sprawozdania.	
Działalność Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie w roku akademickim 1994/95.	4
Działalność Biblioteki Polskiej im. Wandy Stachewicz w roku akademickim 1994/95.	12
Nowości Biblioteki Polskiej.	14
Nowi członkowie Instytutu.	16
Ci, co odeszli...	23
Lista ofiarodawców na Bibliotekę Polską.	25
II. Streszczenia odczytów - Summaries of Lectures - Résumés des conférences	
Leszek Balcerowicz i Jacek Kuroń w Montrealu.	28
Solidarność jest dobra na wszystko.	36
Konstytucja nowoczesnego państwa.	39
Short Introduction to Sensybilism.	40
III. Artykuły - Invited papers - Articles	
Grodzisko wczesnopiastowskie w Grzybowie. OLGIERD BRZESKI	41
The Saint of Imagination: Juliusz Słowacki. BOGDAN CZAYKOWSKI	43
Le fou dans la littérature. ANDRÉ MICHALSKI	47
Montreal Youth in Polish-Jewish Dialogue. IRENE TOMASZEWSKI	51
The Decline of Multiculturalism, Libraries and Access to the Polish Literature in Canada. MARIA ZIELIŃSKA	53
Janusz Wielhorski. ANDRZEJ GURYN	57
IV. Reports - Rapports	
Activities of the Polish Institute during the academic year 1994 -1995	60
Activities of the Polish Library during the academic year 1994 -1995.	62
Les activites de l'Institut polonais des Arts et des Sciences au Canada pour l'annee 1994 - 1995.	63
Les activites de la Biblioteque polonaise en 1994 - 1995.	65

Od Redakcji

Oddajemy w ręce Państwa kolejny, 12-ty numer Biuletynu Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie. Jak zawsze zawiera on sprawozdania z działalności Instytutu i Biblioteki za rok akademicki 1994-1995. Tegoroczne wydanie, na wzór wydania Jubileuszowego z 1993 roku, jest poszerzone o artykuły napisane przez naszych członków. Osobno są też omówione niektóre odczyty. Tak na przykład zamieszczamy praktycznie całe wystąpienie naszych distinguished gości, panów Jacka Kuronia i Leszka Balcerowicza w dniu 24 października 1994 roku.

Mamy przyjemność również dołączyć noty biograficzne członków przyjętych po 1 września 1993 roku. W bliskiej przyszłości zamierzamy opublikować w całości noty biograficzne wszystkich członków Instytutu.

W nadziei, iż bieżące wydanie spotka się z aprobatą Państwa, przesyłamy wyrazy naszego głębokiego poważania.

REDAKCJA

Mot de la rédaction

Nous présentons à nos lecteurs le numéro 12 du Bulletin de l'Institut polonais des Arts et des Sciences au Canada. Comme précédemment, ce numéro contient les comptes rendus de l'activité de l'institut et de la Bibliothèque pour l'année académique 1994-1995. En suivant l'exemple de l'édition anniversaire du 1993 cette fois-ci nous ajoutons des articles rédigés par quelques membres de l'Institut. Une attention toute particulière est donnée aux comptes rendus de certaines conférences. Par exemple, des larges extraits de rencontre avec nos éminents invités, Mr. Jacek Kuron et Mr. Leszek Balcerowicz y sont présentés en entier.

Nous avons aussi le plaisir de joindre à cette édition les notes biographiques des nouveaux membres de l'institut, arrivés après le 1er Septembre 1993. Dans l'avenir nous envisageons de publier les notes biographiques de tous les membres au complet.

En espérant, que ce numéro trouvera une appréciation de tous, nous saluons amicalement nos lecteurs.

LA RÉDACTION

From the Editors

We are pleased to present to you the 12th annual bulletin of the PIASC. We are continuing the tradition of publishing the annual reports of the Institute and the Library in three languages. The current bulletin contains invited articles by members and fairly detailed summaries of some of the lectures organised by the PIASC. Short biographies of members admitted since Sept. 1st, 1993 are also included.

Respectfully submitted.

THE EDITORS

Imprezy zorganizowane przez PINK w roku 1994 - 1995

1994

- 24 października, poniedziałek **Jacek Kuroń**
vice-przewodniczący Unii Wolności
laureat nagrody Fundacji Romerów
Polska dziś
- 7 grudnia, środa **Dr Jerzy Wojciechowski**, profesor emeritus
Uniwersytet Ottawa
Idea Solidarności jako polski wkład w globalny proces rozwoju
- 9 grudnia, piątek **Vanda Sendzimir**
Wieczór Wspomnień o Tadeuszu Sendzimirze
Współorganizator: Stowarzyszenie Techników Polskich w Kanadzie

1995

- 18 stycznia, środa **Dr Witold Kieżun**, profesor
Szkoła Nauk Zarządzania, Université du Québec à Montréal,
ekspert i konsultant ONZ
Burundi et Rwanda - le succès et la faillite de la démocratie
- 19 stycznia, czwartek *Ostatnie miesiące Armii Krajowej - wystawa*
Współorganizator: Koło b. Żołnierzy Armii Krajowej
- 2 luty, czwartek **Dr Magdalena Opalska**, profesor
From Parents to Children...
The Poles and the Jews in Canada.
Współorganizator: Polish-Jewish Heritage Foundation.
- 9 marca, czwartek **Dr Józef Lityński**, profesor
Université du Québec à Trois-Rivières
prezes Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie
Konstytucja nowoczesnego państwa.
- 31 marca, piątek **Dr Andrzej Ziemilski**
Miasto kresowe Drugiej Rzeczypospolitej - próba rekonstrukcji.
- 27 kwietnia, czwartek **Dr Tadeusz Diem**, Ambasador R.P. w Kanadzie
Problemy polskiej polityki zagranicznej.
- 31 maja - 3 czerwca *Festiwal Muzyki Polskiej*
Współorganizator: Uniwersytety McGill i Concordia

Imprezy zorganizowane przez PINK w roku 1994 - 1995

Spotkania grupy biomedycznej:

11 listopada 1994,

Dr Ryszard Grygorczyk,
Merck-Frosst Centre for Therapeutic Research
*Badanie funkcji receptorów prostaglandynowych
po ekspresji w oocytach (*Xenopus laevis*)*

Dr Paweł Grochulski,
Biotechnology Research Institute
Biologiczne pestycydy

10 lutego 1995,

Dr Andrzej Gutkowski, M.D., profesor
McGill University
Stany zapalne stawów

19 maja 1995,

Dr Jolanta Gutkowska, PhD., profesor
Université de Montréal
Serce jako organ endokrynnny

Spotkania ze sztuką:

4 listopada 1994

Kazimierz Głaz, M.A., artysta malarz
Toronto
Spotkanie z artystą

3 lutego 1995

Małgorzata Żurakowska, M.A., artysta grafik
Ottawa
Spotkanie z artystką

12 maja 1995

Dr Maria Harley,
McGill University
Polska tożsamość muzyczna w świecie wielu kultur

Józef Lityński

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO INSTYTUTU NAUKOWEGO W KANADZIE W ROKU AKADEMICKIM 1994/95

Jak co roku, w maju 1994 roku odbyło się Walne Zebranie Członków PINKu, które również było zebraniem wyborczym. Nowy Zarząd został wybrany na okres kadencji 1994-1997. Prezesem ponownie wybrano Józefa Lityńskiego, a funkcje w Zarządzie zostały powierzone następującym osobom :

Vice-prezes Instytutu oraz	
Dyrektor Biblioteki Polskiej	Hanna M. Pappius
Vice-prezes Instytutu	Aleksander M. Jabłoński
Sekretarz	Stanisław Latek
Zastępca Sekretarza	Ryszard Grygorczyk
Skarbnik	Izabella Górską-Flipot
Członkowie	Anna Glazer, Alfred Hałasa, Stefan Kuczyński, Leopold Kurcz, Juliusz Łukasiewicz, Zbigniew Małecki, Barbara Sharratt, Paweł Wyczyński

Działalność Instytutu w minionym roku skierowana była, podobnie jak i w latach ubiegłych, na zbieranie funduszy na działalność Biblioteki Polskiej, oraz na organizację odczytów. W ramach zbiórki zebrano ponad \$20,000 od osób prywatnych i instytucji polonijnych (patrz lista ofiarodawców na str 25).

Na Walnym Zebraniu powołano Radę Programową, na której czele stanął prof. Witold Kieżun. Na początku roku akademickiego, Rada w porozumieniu z Zarządem opracowała ramowy kalendarz imprez. Łącznie zorganizowano dziesięć odczytów, trzy spotkania z cyklu *Spotkania ze sztuką* i trzy spotkania Koła Biologów. Część imprez Instytutu była organizowana wspólnie z Polish-Jewish Heritage Foundation lub z Konsulatem Generalnym RP. Instytut sponsorował również kilka imprez artystycznych odbywających się w Montrealu.

Ważnym wydarzeniem była konferencja **Jacka Kuronia Polska dziś** w dniu 24 października 1994. Współorganizatorem jej była Fundacja im. Tadeusza i Zofii Romerów. (W roku 1994, Jacek Kuroń ex equo z Leszkiem Balcerowiczem zostali laureatami nagrody Fundacji Romerów za kulturę polityczną). Na odczycie obecny był też Leszek Balcerowicz, który odpowiadał na pytania z sali. Odczytu wysłuchało ponad 400 osób. Na stoisku przygotowanym przez Bibliotekę Polską, można było kupić książki Jacka Kuronia *Spoko czyli kwadratura koła* oraz Leszka Balcerowicza *800 dni czyli szok kontrolowany*.

W minionym roku nastąpiła zmiana na stanowisku rektora Uniwersytetu McGill. Miejsce długoletniego przyjaciela Instytutu, prof. Davida L. Johnstona objął dr Bernard Shapiro. W związku z tym Zarząd zwrócił się z prośbą do nowego rektora o przyjęcie funkcji honorowego prezesa Instytutu, która tradycyjnie jest przyznawana rektorowi McGill'u. Dr Shapiro przyjął ofiarowaną mu funkcję i 16 maja złożył wizytę w Instytucie, aby zapoznać się z naszą działalnością.

Prof. Hanna M. Pappius bierze udział w powołanej na Uniwersytecie McGill tzw. *Working Group on Poland*, której celem jest zacieśnienie kontaktów pomiędzy uniwersytetem McGill a uniwersytetami w Polsce.

Jak co roku, PINK współuczestniczył w organizowaniu Letniego Uniwersytetu Kultury Polskiej w Rzymie. Oprócz powyższych działań, Instytut wspierał propagowanie pośród członków wyjazdów do Polski w charakterze konsultantów w ramach programów organizowanych zarówno przez agencje rządowe jak i przez ONZ.

Polski Instytut Naukowy w Kanadzie kontynuuje stałą współpracę z podobnymi placówkami naukowymi w innych krajach: Polskim Instytutem Naukowym w Ameryce, Polskim Ośrodkiem Społeczno-Kulturalnym w Londynie, Instytutem im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Towarzystwem Historyczno-Literackim w Paryżu i innymi. Ważnym elementem tej współpracy jest wymiana publikacji i informacji. Na terenie Kanady, Instytut współpracuje z Kongresem Polonii Kanadyjskiej i innymi organizacjami polonijnymi.

Profesor Lityński przedstawił działalność Instytutu i Biblioteki na obradach XVI sesji Stałej Konferencji Muzeów, Bibliotek i Archiwów Polskich na Zachodzie, która odbyła się we wrześniu ubiegłego roku w Fawley Court w Anglii.

Instytut składa podziękowanie panu Wojciechowi Oczechowskiemu za coroczne weryfikowanie naszych sprawozdań finansowych.

POLSKI INSTYTUT NAUKOWY W KANADZIE. ODDZIAŁ W OTTAWIE.

(na podstawie danych nadesłanych przez Aleksandra Macieja Jabłońskiego)

Nowy Zarząd Oddziału PINK w Ottawie w pierwszym roku swojej kadencji pracował w następującym składzie:

Przewodniczący: Aleksander Maciej Jabłoński; vice-przewodniczący: Richard Sokoloski; sekretarz: Marek Zaremba; skarbnik: Michał Minkowski; delegat do KPK: Renata Jentys; sprawy wydawnicze: Paweł Wyczyński; członkowie : Andrzej Garlicki; Jerzy Komorowski, Irena Mazurkiewicz-Kwilecka, Tomasz Skąpski.

Oddział Ottawski PINK liczy obecnie ok. 55 członków. W ostatnim roku zmarli: zasłużony członek Andrzej Wołodkiewicz i pani Maria Zaborska, wdowa po prof. dr. Bohdanie Zaborskim, współzałożycielu naszego Oddziału.

Działalność odczytowa

W ostatnim roku akademickim urządzono 6 odczytów i przedstawiono jeden pokaz video (w ramach zebrania walnego).

- 13. 09. 94 r. *Wolność, prawda i sumienie* - ks. prof dr hab. Andrzej Szostek, KUL
- 25.10.94 r. *Adaptacja społeczna Polaków do Wielkiej Zmiany (1989-?)* - dr Andrzej Ziemiński, Warszawa
- 22. 11. 94 r. Panel dyskusyjny z okazji 50-lecia Powstania Warszawskiego
Geneza Powstania - prof. Jerzy A. Wojciechowski
Przebieg Powstania - Henryk Kozłowski
Pomoc aliantów i Sowietów - Jerzy Sawicki
- 06. 12. 94 r. *Dokumentacja prześladowań sowieckich w dziejach Polski 1939-1990* - dr Roman Rybicki, Archiwum Wschodnie (wspólnie z SPK)
- 31. 01. 95 r. *Le premier colon polonais en Nouvelle-France/ The first Polish settler in New France* - prof. dr Jan Grabowski, University of Ottawa
- 28. 02. 95 r. *Writing ZEGOTA - Why, how and repercussions. The conception of the project, the process, the responses of Polish and Jewish communities and how we dealt with the controversy* - spotkanie z autorkami książki o ZEGOCIE - Irene Tomaszewski, Tacia Werbowksi
- 25. 04. 95 r. *Fountains of Rome* - pokaz filmu-video prod. włoskiej

Przedstawiciele Instytutu, profesorowie : A. Ruszkowski, R. Sokoloski i J. Wojciechowski, wzięli udział w ingresie nowego rektora Saint-Paul University, ks. prof. dr Schlitta i w uroczystej

inauguracji nowej katedry historii i teologii ukraińskiego obrządku unickiego w Instytucie im. Kard. Szeptyckiego, również na Saint-Paul University we wrześniu 1994 r.

Na dzień 28 listopada 1994 r. Oddział w Ottawie przygotował wspólnie z Okręgiem KPK Akademię Święta Niepodległości. Prezes Oddziału, dr A. M. Jabłoński wygłosił przemówienie okolicznościowe *Legenda Legionów a pokolenie Polski Walczącej*. Program artystyczny przygotowała Jadwiga Domańska.

Wydawnictwo książki pamiątkowej PINKu

Oddział powołał Komitet Wydawniczy książki upamiętniającej ottawskie obchody 50-lecia PINKu. Książka ta ma zawierać materiały z Sympozjum Jubileuszowego, które odbyło się w dniu 20 listopada 1993. Prace nad wydaniem książki *A search for knowledge and freedom /À la recherche du savoir et de la liberté* trwały nieprzerwanie od poprzedniego roku akademickiego. Na przewodniczącego Komitetu powołano prof. Pawła Wyczyńskiego, a jej wydanie zlecono wydawnictwu PROMYK Publishing Co., Ottawa-Philadelphia. Latem 1994, kiedy ustalono ostatecznie plan książki, rozpoczęto starania o subwencje na ten cel. Instytut uzyskał dofinansowanie w wysokości \$ 7,000 od Université d'Ottawa, \$ 7,500 od Secretary of State oraz \$ 500 od Fundacji Millenium. Książkę rozpisano do subskrypcji i do dnia 1 kwietnia 1995 wpłynęło już ponad 150 zamówień. Zakończenie procesu wydawniczego przewidywane jest na koniec kwietnia, a ukazać ma się w maju 1995 r.

Współpraca z innymi organizacjami

Instytut współpracował w ostatnim roku akademickim z większością organizacji, z Kołem Przyjaciół KUL-u, a także ze STUDIUM. Przewodniczący Oddziału, lub Delegat brał udział w większości zebrań Zarządu i Delegatów Okręgu KPK w Domu Polskim. Oddział jest też zaangażowany w prace Komitetu d/s Ratowania Studiów Polonistycznych na University of Ottawa, któremu przewodniczy członek naszego Zarządu, prof. dr Paweł Wyczyński.

POLSKI INSTYTUT NAUKOWY W KANADZIE. ODDZIAŁ W TORONTO.

(na podstawie danych nadesłanych przez Barbarę Sharratt)

W roku ubiegłym Oddział zorganizował 15 imprez. Ilość uczestników tych imprez stale wzrasta, na każdym wykładzie jest po 50-60 osób. Goszczono profesora Piotra Wróbla, profesora historii Polski na Uniwersytecie Torontońskim, który wygłosił wykład o mniejszościach narodowych. Profesor Anna Kuligowska-Korzeniewska, kierownik wydziału dramatu na Uniwersytecie Łódzkim, mówiła o współczesnym teatrze polskim zaczynając od Arnolda Szyfmana i Teatru Polskiego w Warszawie, a kończąc na sytuacji we współczesnych teatrach polskich i repertuarze tych teatrów.

Instytut zorganizował również spotkanie z profesorem Andrzejem Braunem z wydziału dramatu uniwersytetu Buffalo, oraz z popularnymi aktorkami Marią Nowotarską i Agatą Pilitowską, dla których profesor Braun napisał sztukę *American Dreams*.

Na drugą połowę maja planowany jest panel z udziałem profesora Lityńskiego i mgra W. Wojnarowicza, oraz wykład dr. Ciuka, archeologa.

Centrum Kultury Polskiej w Mississauga zwróciło się do Oddziału Torontońskiego z prośbą o zorganizowanie kolejnego seminarium, poświęconego tym razem Komisji Edukacji Narodowej. Poprzednie seminarium odbyło się w ubiegłym roku pod hasłem *Polska w kontekście kultur europejskich*. Referaty, które wygłosili dr Andrzej Pawłowski, prof. Stanisław Dubiski,

dr Barbara Sharratt, zostały opublikowane w formie broszur.

Nawiązano kontakty z Polskim Instytutem Naukowym w Nowym Jorku, oraz z Wspólnotą Polską w Warszawie, w celu wymiany publikacji. Egzemplarze naszej książki *Essays for Yvonne Grabowski* rozesłano do bibliotek uniwersyteckich w Polsce. Dr. Sharratt wręczyła osobiście egzemplarz Prezydentowi Wałęsie w czasie jego ostatniej wizyty w Kanadzie.

W ubiegłym roku dwóch członków naszego koła zostało wyróżnionych: profesor Virginia Rock z uniwersytetu York w Toronto otrzymała doktorat *honoris causa* za zasługi dla tegoż uniwersytetu, a profesor John MacErlean został nagrodzony medalem Instytutu Napoleońskiego za prace poświęcone epoce napoleońskiej.

Dr Barbara Sharratt organizuje sesję pod hasłem *My i oni: Słowianie w literaturach amerykańskiej i kanadyjskiej* na doroczną konferencję slawistów w Montrealu w czerwcu 1995 r. Wystąpi również na międzynarodowej konferencji slawistów w Warszawie w sierpniu bieżącego roku.

Wystawa osiągnięć Oddziału była pokazana kilkakrotnie w Konsulacie Polskim w Toronto. Obejrzano też pożyczoną z Montrealu wystawę o Instytucie.

Dr Barbara Sharratt wystąpiła w studio telewizyjnym z informacją o Instytucie, udzieliła wywiadów na temat historii Instytutu Naukowego oraz pracy koła Torontońskiego w radiu "Polonia" i w Polskim Radiu.

POLSKI INSTYTUT NAUKOWY W KANADZIE. ODDZIAŁ W VANCOUVERZE.

(na podstawie danych nadesłanych przez Annę Lubicz-Łubę)

Oddział PINK w Vancouver zorganizował w r. 1994 kilka odczytów i spotkań z wybitnymi pisarzami, politykami i naukowcami. Najważniejszymi wydarzeniami były: odczyt Jana Nowaka-Jeziorańskiego na UBC na temat *NATO and Eastern Europe* i jego wieczór autorski dla polskiego środowiska, oraz 2-dniowa konferencja zorganizowana wspólnie z Wydziałem Nauk Politycznych UBC, z udziałem naukowców z kilku uniwersytetów kanadyjskich i amerykańskich, zatytułowana: *Myśl polityczna Władysława Stankiewicza*. W. Stankiewicz jest wybitnym specjalistą filozofii politycznej oraz autorem wielu książek z tej dziedziny.

Instytut zorganizował również spotkania z senatorem Stanisławem Haidaszem; z prezesem Stowarzyszenia Kombatantów Polskich w Kanadzie, Marianem Fijałem, z dyrektorem Biblioteki Polskiej w Montrealu, prof. Hanną M. Pappius oraz z dyrektorem PEKAO, Januszem Szatobą.

- | | |
|---------------|---|
| 04.01.1994 | Spotkanie z Marianem Fijałem, prezesem SPK w Kanadzie |
| 05.08.1994 | Spotkanie z prezesem PEKAO Trading Company, Januszem Szatobą.
Wieczór muzyki i poezji. |
| 30.08.1994 | Spotkanie z senatorem Stanisławem Haidaszem. Wieczór muzyki i poezji
prof. Bogdana Czaykowskiego i prof. Andrzeja Buszy. |
| 06.10.1994 | Odczyt Jana Nowaka-Jeziorańskiego na UBC, <i>NATO and Eastern Europe</i> |
| 06.10.1994 | Wieczór autorski Jana Nowaka Jeziorańskiego; spotkanie z Polonią w
Vancouver. |
| 18.12.1994 | Spotkanie z prof. Hanną Pappius, dyrektorem Biblioteki Polskiej; wieczór
muzyki i poezji. |
| 06-07.01.1994 | Konferencja na UBC pt. <i>The Political Philosophy of Władysław
J. Stankiewicz</i> , zorganizowana wspólnie z Dept. of Political Science UBC. |
| 06.01.1994 | Bogdan Czaykowski (UBC), <i>Bio-Bibliographical Comments</i> .
Henry Habib (Concordia University), <i>A Jewel in the Crown</i> . |

07.01.1994

Edwin Black (Queen University), *Reflections on Democracy in W.J.S.'s Writings*.

Samuel V. LeSelva (UBC), *Traditions of Tolerance*.

Robert H. Jackson (UBC) *W.J.S.'s Foresight: A Vindication of his Views that Sovereignty is Fundamental and Relativism Corrosive*.

Christian Soe (California State University), *The Nature of Political Discourse (on the style of W.J.S.'s philosophical writings)*.

Anthony Parel (University of Calgary), *W.J.S.'s Political Philosophy (with special reference to his Trilogy)*.

Arpad Kadarkay (University of Puget Sound) *Marxism and Liberalism: Menace and Perils*.

Alan Cairns (UBC), *Weltanschauung and Ideology*.

Ronald B. Hatch (UBC), *The Examined World*.

Bogdan Czaykowski (UBC), *Jottings and Political Litanies as an Aphoristic Genre*.

Referaty wygłoszone na tej konferencji są w trakcie przygotowywania do druku w języku angielskim. W planie jest także wydanie ich w języku polskim.

SPOTKANIA BIOMEDYKÓW PRZY POLSKIM INSTYTUCIE NAUKOWYM W KANADZIE.

Mieczysław Marcinkiewicz

W tym sezonie akademickim, tak jak i w poprzednich latach 1991 - 1994 sala czytelni Biblioteki Polskiej w Montrealu gościła prelegentów i zainteresowanych słuchaczy zgromadzonych w ramach cyklu spotkań biomedyków.

W spotkaniu jesiennym 11 listopada 1994 wystąpiło dwóch naukowców.

Dr **Paweł Grochulski** z Biotechnology Research Institute, Montreal, NRC, Canada, przedstawił najnowsze wyniki swojej pracy nad strukturą krystaliczną toksyny CryIA (a). Toksyna ta jest używana jako biologiczny środek do zwalczania owadów, które szkodzą lasom. Poznanie wielorakich struktur tego białka umożliwi wyjaśnienie mechanizmów ich działania.

Dr **Ryszard Grygorczyk** z Merck-Frost Center for Therapeutic Research, Montreal, omówił wyniki swoich badań nad receptorami prostaglandyn syntetyzowanych w oocytach *Xanopus laevis*. Badania te pozwoliły na identyfikację poszczególnych cząstek DNA kodujących różne receptory i charakteryzując je właściwościami biologicznymi. Dzięki tej pracy, po raz pierwszy poznano właściwości receptorów prostaglandyn na poziomie molekularnym.

W spotkaniu zimowym, 10 lutego 1995, dr **Andrzej Gutkowski** z McGill University, przedstawił wyniki swoich prac klinicznych z zakresu badań nad stanami zapalnymi stawów. Wykład zawierał także przekrój poprzez główne tematy związane z tworzeniem się różnego typu stanów chorobowych: od lokalnego zapalenia do gościa przewlekłego i zwyrodniałego, głównie kończyn i kręgosłupa. Omówione były molekularne podstawy tworzenia się stanów zapalnych przy szczególnym uwzględnieniu znaczenia prostaglandyn, histaminy, *Tumor necrotic factor*, kwasu arachidowego i innych związków. Przedstawione były informacje o najnowszych metodach diagnostyki i leczenia.

Spotkanie wiosenne, 19 maja br. przewiduje prelekcję dr **Jolanty Gutkowskiej** z Centre de Recherche de l'Hôpital Hôtel-Dieu, Montréal. Prelekcja ta będzie poświęcona omówieniu zagadnień związanych z czynnością endokrynną serca. Badania w tej dziedzinie mają znaczenie dla poznania przyczyn stanów nadciśnienia.

Spotkaniom naszym towarzyszy z reguły pokaz przeźroczy. Na jednym z nich dr. Hanna M. Pappius popisała się serią fotografii z podróży do Indii. Na inne spotkanie prof. Alfred Hałasa dostarczył zdjęcia z obchodów Pięćdziesiątej Rocznicy PINK'u.

SPOTKANIA Z ARTYSTAMI W POLSKIM INSTYTUCIE NAUKOWYM W MONTREALU.

Mieczysław Marcinkiewicz

W tym roku akademickim zapoczątkowaliśmy cykl spotkań z wybitnymi artystami pracującymi w Kanadzie. Celem spotkań było i jest poznanie ich twórczości w sposób bezpośredni, poparty słowem i obrazem, wzmocniony dyskusją i kontaktem towarzyskim. Chcielibyśmy aby Polski Instytut Naukowy w Kanadzie przysłużył się szerzeniu informacji o naszych artystach na terenie Kanady. W przyszłości chcielibyśmy również poznawać młodych twórców: plastyków, grafików, architektów, projektantów i muzyków.

Cykl spotkań otworzył 4 listopada Alfred Hałasa. Zaproszonym był **Kazimierz Głaz**, artysta malarz z Toronto, laureat licznych nagród, w tym znaczącego Erasmus Prize, przyznanego mu na wniosek M. Chagall'a; Paryż, 1968. Artysta przedstawił dorobek swojej twórczości, której dominantą było i jest poszukiwanie rozwiązań estetycznych ikony. Niekończące się poszukiwania Głaza doprowadzają do określenia minimalnych środków tworzących dzieło o charakterze lirycznym. Kazimierz Głaz jest znany w Toronto za propagowanie sztuki i za działalność galeryjną. W części wspomnień artysta podkreślił wrażenia z podróży do Moskwy, gdzie zetknął się z dawną ikoną i z pobytu we Francji, gdzie poznał Witolda Gombrowicza.

Zimą, 3 lutego mieliśmy okazję gościć Małgorzatę **Żurakowską**, artystę grafika z Ottawy. Artystka ta od lat uprawia mezzotintę, technikę wprowadzoną w 1640 roku przez L. von Siegen'a. Wybór starej i trudnej techniki artystka tłumaczy efektami artystycznymi, pozwalającymi osiągnąć największą skalę wrażeń jeśli chodzi o światło i czernie. Dzięki tym środkom Żurakowska wykształciła swój własny język pozwalający osiągnąć unikalne wrażenia estetyczne. Jest artystką liryczną. Twórczość Żurakowskiej wydaje się być ambiwalentną. Jest oddana *profanum* tam gdzie czerpie inspiracje z mistycyzmu Bosch'a. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu iż powołując się też na romantyków niemieckich i na bardziej współczesnych nam Newman'a i Rothko wyraża w swoim dziele jakby jednoczesną słabość do *sacrum*.

Wiosenne spotkanie było poświęcone muzyce. Zaproszoną prelegentką była dr **Maria Harley**, z McGill University. Maria Harley przedstawiła temat związany z Polską tożsamością muzyczną w świecie wielu kultur. Wystąpienie zawierało także założenia programowe Festiwalu Muzyki Polskiej zorganizowanego wspólnie przez PINK, Concordia University i McGill University w dniach od 31 maja-2 czerwca br.

Hanna M. Pappius
Stefan Władysiuk

DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTEKI POLSKIEJ im. WANDY STACHIEWICZ W ROKU AKADEMICKIM 1994/95

W minionym roku 1994/95, praca w Bibliotece postępowała systematycznie naprzód. Obecnie liczba regularnych członków przekroczyła 1,560. W okresie ostatnich 12 miesięcy wypożyczyli oni ponad 17,000 książek. Do księgi inwentarzowej wpisano ponad 900 pozycji. Księgozbiór biblioteki przekroczył 42,000 książek. Łącznie z 1,840 pozycjami wpisanymi w ubiegłym roku, nasz komputerowy katalog liczy ponad 8,500 tytułów. Do katalogu komputerowego bibliotek McGillu wpisano 1,100 tytułów. Opisów takich z zaznaczeniem lokalizacji *Polish Institute Library* istnieje już ponad 5,400. W chwili obecnej system komputerowy Biblioteki składa się z czterech komputerów oraz drukarki laserowej.

W roku 1994/1995 na kupno książek oraz na prenumeratę czasopism przeznaczono \$ 6,000. Podobnie jak i w latach poprzednich, dzięki bezpłatnemu biletowi lotniczemu podarowanemu Bibliotece przez Polskie Linie Lotnicze *Lot*, bibliotekarz pan Stefan Władysiuk mógł w Polsce zakupić nowości wydawnicze po korzystnej cenie. W ten sposób Biblioteka wzbogaciła się o ponad 700 nowych tytułów. Przy tej okazji pragniemy poinformować, że ponownie otrzymaliśmy od Polskich Linii Lotniczych *Lot* bezpłatny bilet do Warszawy dla naszego bibliotekarza.

Innym źródłem powiększania księgozbioru są dary od wydawnictw oraz osób prywatnych. W tym roku na specjalne wyróżnienie zasługuje dar piętnastu sztuchów XVII-wiecznego szwedzkiego grafika, Eryka Dahlbergha, dotyczących tematyki polskiej (zobacz str. 14)

Zmiany jakie dzięki nowej technologii zachodzą w bibliotekach w Polsce, pozwalają nam na lepszy kontakt oraz szybszą wymianę informacji, na przykład z Biblioteką Narodową w Warszawie. Mamy możliwość korzystania z komputerowych katalogów bibliotek w Polsce, podobnie jak bibliotek uniwersyteckich w Kanadzie i USA.

W czytelnii Biblioteki przeczytać można prasę polonijną i z Polski. Wśród tytułów otrzymywanych z kraju, wymienić należy m.in.: *Gazetę Wyborczą*, *Tygodnik Solidarność*, *Tygodnik Powszechny*, *Politykę*, *Rzeczpospolitą* oraz *Wprost*. Gazety z Polski docierają do nas z opóźnieniem od 3-6 dni. Pragniemy zaznaczyć że w tym roku utrzymanie kosztownej prenumeraty *Gazety Wyborczej* zawdzięczamy jej redaktorowi, p. Adamowi Michnikowi, a prenumeratę *Rzeczpospolitej*, redaktorowi naczelnemu tej gazety, p. Dariuszowi Fikusowi.

Będąc podłączoną do głównego komputera Uniwersytetu McGill, biblioteka ma dostęp do tak zwanej poczty elektronicznej. Za jej pośrednictwem nadal otrzymujemy codziennie bieżący serwis informacyjny z Polski: *Donosy*, *Gazeta*, *Gazeta Polska*, *Najwyższy Czas*, *Prasówka*, *Spojrzenia*. Otrzymujemy też regularne notowania Giełdy Warszawskiej.

W czasie tegorocznego *Salon du livre de Montreal* w dniach 17-23 listopada 1994 prezentowana była wystawa zorganizowana przez Biblioteki Miasta Montreal pt. *150 lat czytelnictwa w Montrealu*. Jedną z ekspozycji była poświęcona naszej Bibliotece, gdzie wystawiono kilka cennych książek z naszych zbiorów.

Podobnie jak w latach ubiegłych Biblioteka uczestniczyła w kiermaszach Polonii montrealskiej. Ze sprzedaży dubletów książek łącznie uzyskano ponad \$ 1,000. Udział w kiermaszach jest także formą propagowania Biblioteki wśród Polonii.

W ramach współpracy ze szkołami sobotnimi, zorganizowano kilkakrotnie zajęcia dla dzieci w Bibliotece, połączone z jej zwiedzaniem. Kontynuowano zorganizowaną w uprzednich latach wyjazdową wypożyczalnię książek dla jednej z odleglejszych szkół sobotnich.

Działalność Biblioteki opiera się w znacznej mierze na ofiarnej pracy wolontariuszek. Od lat prowadzeniem wypożyczalni zajmują się panie Anna Baryga, Joanna Korwin-Łopuszańska, Magda Wilimowska. Panie Stanisława Kamińska, Wanda Maciejewska, Leokadia Magdziarz, Zofia Romer i Halina Tokarska zajmują się porządkowaniem księgozbioru. Przy prowadzeniu księgi inwentarzowej, włączaniu kart książek i kart katalogowych pracowały panie Janina Lankau, Zofia Kirste, Hanna Szymańska, Janina Kędzińska. Wpisywaniem informacji do komputerowej bazy danych zajmują się panie Anna Czerwińska, Krystyna Missala, Nina Piekarska, Teresa Żółtowska, oraz pan Czesław Lorenc. W pracach biurowych pomagają panie Marieta Brzeska, Anna Giżycka i Krystyna Sokołowska. O estetykę Biblioteki dba pani Teresa Brodowska.

Bibliotekarz pan Stefan Władysiuk zajmuje się gromadzeniem i selekcją materiałów, udzielaniem informacji, katalogowaniem oraz koordynacją pracy wolontariuszek. Bibliotekarka pani Zofia Bogdańska kataloguje nasze książki na Uniwersytecie McGill. Funkcję dyrektora Biblioteki piastuje nadal wiceprezes Instytutu, prof. Hanna M. Pappius, będąc odpowiedzialną jednocześnie za kontakty z Uniwersytem McGill.

To że Biblioteka Polska może prowadzić skutecznie swoją działalność zawdzięczamy w dużej mierze poparciu finansowemu jakie udzieliła nam Polonia podczas naszej zbiórki jesiennej oraz dotacjom ze strony Polskiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej (w 1994 r. otrzymaliśmy \$12,000), Funduszu Wieczystego Milenium (\$ 4,000) oraz Fundacji im. A. Mickiewicza (\$ 500).

Biblioteka Polska pragnie złożyć podziękowania Zarządowi Polonijnej Kasy Kredytowej w Montrealu za sfinansowanie druku zakładki do książek. Dziękujemy redaktorom gazet polonijnych za pomoc w propagowaniu naszej, tradycyjnej już, Jesiennej Zbiórki na Bibliotece.

Wypożyczalnia Biblioteki czynna jest w :

poniedziałki od 10-tej do 20-tej.

czwartki od 16-tej do 20-tej.

soboty od 14-tej do 18-tej.

Czytelnia i serwis informacyjny czynne są codziennie z wyjątkiem niedziel, od 10-tej do 17-tej.

INTERNETowy adres "electronic mail" Biblioteki Polskiej:

CXSW@MUSICA.MCGILL.CA

telefon : 398-6978

telefon/fax : 398-8184

NOWOŚCI BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

Stefan Władysiuk

SZTYCHY POLSKIE ERYKA DAHLBERGHA.

Kim był Eryk Jonson Dahlbergh (1625-1703)? Urodził się w epoce kiedy Gustaw Adolf umacniał sławę oręża szwedzkiego w Europie; pierwsze swe publiczne służby podejmował Dahlbergh za królowej Krystyny; żywą i odpowiedzialną działalność rozwinął za Karola X Gustawa i Karola XI, a zakończył swą błyskotliwą karierę żołnierza, polityka i inżyniera w czasie pierwszych lat zwycięskich zmagania z koalicją Karola XII. Po rychłej stracie ojca, ziemianina i urzędnika, uczył się w kraju, potem w Hamburgu. Z pomocą wpływowych krewnych dostał się w 1641 r. najpierw do szwedzkiej kwatery w Szczecinie, gdzie spędził kilka lat zapoznając się ze sprawami wojny, ale również ćwicząc swe pióro jako pisarz wojskowy, rysownik planów miast i wszelkich umocnień oraz twierdz w północnych Niemczech. Następnie w 1647 r. przebywał w Demmin, pod rozkazami generalnego kwatermistrza Konrada Mardefelta, jako adiutant i współpracownik inżynierów wojskowych.

Dahlbergh rozpoczął swe studia graficzne jako samouk. Szybko opanował rysunek, a pismo kaligraficzne doprowadził do mistrzostwa. W latach 1650-53 przebywał we Frankfurcie nad Menem. Miasto było wtedy ważnym ośrodkiem wydawniczym, zwłaszcza dzieł ilustrowanych. Tu działała rodzina Merianów, grafików i drukarzy, wydając przez wiele lat bogato ilustrowane prace: aktualności geografii krajoznawczej i ważniejszych wydarzeń europejskich. Z ich drukarni wyszły wielotomowe: *Theatrum Europaeum*, *Topografia Galii*, i inne. Wtedy to zapoznał się Dahlbergh ze sławnym miedziorytnikiem Mateuszem Merianem, z którego synem, również Mateuszem, po zakończeniu wojny trzydziestoletniej współpracował jako rysownik przy wspomnianym już dziele o Brandenburgii. Pod wpływem też Mardefelta wykonał Dahlbergh swoje pierwsze prace, rysunki szwedzkich umocnień w północnych Niemczech, wśród nich i pomorskich, ofiarowane szwedzkiemu marszałkowi polnemu Lennartowi Tortensonowi, zachowane do dziś w sztokholmskim archiwum wojennym jako Ritningsbok. Dahlbergh zapoznawał się z wydawnictwem Meridianów i jednocześnie studiował. Następnie w 1654 r. podróżował Dahlbergh po Italii. Rok 1655 spędził w Wenecji, a następny w Rzymie i Neapolu. Stamtąd wezwał go Karol X Gustaw wiosną 1656 r. do Polski na stanowisko generalnego kwatermistrza armii szwedzkiej. Tu nie tylko odznaczył się jako zapobiegliwy oficer i dzielny żołnierz, ale przede wszystkim jako świetny rysownik polskich miast, twierdz, scen rodzajowych i historycznych wydarzeń. Na ziemiach polskich przebywał Dahlbergh od 1650 do 1657 r., miał więc czas i sposobność zapoznać się z rysowanymi obiektami, a potem również spisać swe przeżycia w swym Dzienniku. Po pokoju oliwskim w 1660 r. służył Dahlbergh nadal w armii w różnych stopniach wojskowych, od 1669 r. także jako komendant twierdzy Malmo i inspektor kilku szwedzkich prowincji. W 1674 r. w charakterze generalnego kwatermistrza armii w południowej Szwecji wziął udział w nowej wojnie szwedzko-duńsko-brandenburskiej. Po latach osiągnął wysoką godność marszałka polnego i gubernatora Bremy i Verden, w 1693 r. hrabiego, w r. 1696 - gubernatora Infant.

Spójrzmy na najważniejsze dzieła Dahlbergha. Ilustruje on przede wszystkim działania orężne Karola X Gustawa, opisane przez współczesnego mu historyka, Samuela Pufendorfa, w obszernym dziele: *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis...*, Norimbergae 1696. Praca ta z uwagi na piękną szatę graficzną cieszyła się znacznym powodzeniem i doczekała się kilku wydań. Rysunki piórem - ulubionym narzędziem artysty - zbliżały się formalnie do miedziorytu i akwaforty. Bez trudności mogli je przenosić na płyty zawodowi sztycharze. Równocześnie

gromadził już materiały do drugiego monumentalnego dzieła *Suecia antiqua et hodierna...*, składającego się z 313 rycin miedziorytów obrazujących miasta zamki, twierdze, budowle świeckie oraz sakralne i pola bitew. Opublikowane ono zostało w roku 1716. Za te dzieło szwedzcy pisarze często stawiają go wśród najlepszych artystów w tej dziedzinie sztuki.

Wartość twórczości Dahlbergha, zarówno jako znakomitego rysownika jak i autora i bystrego obserwatora spraw i ludzi, ma wielorakie znaczenie dla dziejów Polski. Jego liczne ryciny rozsiane tak bogato po wspomnianym dziele Samuela Pufendorfa, dają nam przede wszystkim dokładny, często drobnozgowy, obraz naszych miast z połowy XVII w., Warszawy, Krakowa, Poznania, Koła, Łowicza, Torunia, Elbląga, Malborka, Sandomierza, Gdańska i wielu jeszcze innych, wraz z ich zamkami, fortyfikacjami, sztaćcami, kościołami i znacznymi punktami strategicznymi. Dahlbergh wykonał też mapę współczesnej Polski, oznaczając województwa oryginalnymi herbami. Szczególnie cenne są ryciny przedstawiające różne wydarzenia historyczne z lat "potopu": bitwy, oblężenia, kapitulacje, spotkania wojsk, sceny powitania. Sztuchy te były wykonane z dużą wiernością i dokładnością przedstawianych osób, broni, ubrań polskich i szwedzkich, rosyjskich czy węgierskich, sprzętu wojennego, koni oraz terenu walk i charakterystycznych szyków obu walczących stron.

Szczególnie interesujące są sceny kapitulacji pospolitego ruszenia pod Ujściem 25 lipca 1655 r., przyjęcia posła polskiego, Krzysztofa Przyjemskiego w obozie szwedzkim pod Kołem 26 sierpnia 1655, bitwy w widłach Wisły i Sanu 4 kwietnia 1656 r. Na specjalne wyróżnienie zasługuje sztych, poświęcony trzydniowej bitwie pod Warszawą stoczonej od 28 do 30 lipca 1656 r., a przedstawionej w trzech pięknych szeroko ujętych obrazach, z mnóstwem interesujących szczegółów historycznych. Całość kolekcji stanowi ważną, często niezastąpioną dokumentację naszych dziejów z tych pamiętnych lat.

W minionym roku Biblioteka Polska otrzymała cenny dar 15 sztychów pochodzących z wspomnianego dzieła Pufendorfa.

- 1) *Przysięga Feudałów*; 29.5 X 38.3 cm.
- 2) *Bitwa pod Gołębkiem*; 29.5 x 38.3 cm.
- 3) *Bitwa w widłach rzek Wisły i Sanu*; 28.5 x 56.5 cm.
- 4) *Bitwa pod Gnieznem*; 29.5 x 37.5 cm.
- 5) *Obóz polski pod Toruniem*; 25 x 46.3 cm.
- 6) *Piotrków/ Janowiec*; 29 x 35 cm.
- 7) *Łowicz*; 28 x 34 cm.
- 8) *Nowy Dwór*; 29.5 x 37.5 cm.
- 9) *Pinczów* ; 21 x 33.3 cm.
- 10) *Sandomierz*; 25 x 45.5 cm.
- 11) *Zakroczym*; 29.5 x 38.5 cm.
- 12) *Zawichost*; 29.5 x 39 cm.
- 13) *Kapitulacja pod Ujściem*; 28.5 x 34 cm.
- 14) *Delegacja Przyjemskiego*; 30 x 38 cm.
- 15) *Bitwa pod Żarnowem*; 30 x 38 cm.

Bibliografia : Bronisław Heyduk : *Dahlbergh w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów "Potopu" 1656-1657*. Wrocław 1971.

Członkowie przyjęci do Instytutu w latach akademickich 1993/94 i 1994/95.

New members admitted to the Institute in the academic years 1993/94 and 1994/95.

Nouveaux membres admis à l'Institut au cours de l'année académique 1993/94 et 1994/95.

BRODNIEWICZ, Teresa Maria. Born Łódź, Poland. Biochemist. Studies: Biology Dept. Łódź University, MSc (1967-1972); Plant Biochemistry Dept. Polish Academy of Sciences, Warsaw, PhD, Biochemistry (1976-1980). Career: Plant Biochemistry Dept., Polish Academy of Sciences, Warsaw, research assistant (1974-1980); Biology Dept., McGill University, postdoctoral fellow (1981); Immunology Dept., Armand-Frappier Institute, Laval, Quebec, postdoctoral fellow (1981-1982), director, Coagulation Laboratory (1982-1991); Haemacure Biotech, Pointe Claire, Quebec, vice-president and chief scientific officer (1991-). Two patents. Member: Towarzystwo Polskich Lekarzy i Naukowców (1991-); Society of Thrombosis and Haemostasis Society (1991-); Society of Wound Healing (1994-). Published: 16 original articles including: Zelechowska M.G., van Mourik J.A., Brodniewicz-Proba T., *Ultrastructural Localisation of Factor VIII Procoagulant Antigen in Human*. Nature (1985) 317:729-730; Brodniewicz-Proba T., Beauregard, D., *A Modified Glicine Buffer Precipitation Technique for the Preparation of High Purity and High Stability Factor VIII Concentrate*. Vox Sanguinis (1987) 52; 10-14.; Brodniewicz-Proba T. *Human Plasma Fractionation and the Impact of New Technologies on the Use Quality of Plasma-derived Products*. Blood Reviews (1991) 5: 245-251.

BURCZYCKA, Małgorzata.

BYSTRZYCKI, Jan Henryk. Né en 1951, à Inowrocław, Pologne. Ingénieur. Études: Faculté de Mécanique, d'Énergétique et d'Aéronautique, École Polytechnique de Varsovie, MSc (1969-1974); Institut de Recherches Fondamentales de la Technique, Académie Polonaise des Sciences, Varsovie, PhD (1975-1978). Carrière: Centre de Technologie Ferroviaire, Varsovie, ingénieur de projet (1979-1983); Instituts de Génie Mécanique, Blida et Tiaret, Algérie, professeur (1983-1989); H.C. Vidal, Montréal, ingénieur de conception, chef d'ingénierie (1989-). Membre: Association des Enseignants Polonais; Ordre des Ingénieurs du Québec; The American Society of Mechanical Engineers, Koło Przyjaciół Harcerstwa, membre du conseil d'administration. Publications: trois publications en polonais (1977-1981) dans les annales de l'Institut de Recherches Fondamentales de la Technique.

CZAPIEWSKA, Regina. Born Radom, Polska. Architect. Studies: Architecture Dept. Polytechnical University Gdańsk, MA (1963-1969); Postgraduate Studies in Urban Design & Planning, Polytechnical University of Warsaw (1971-1973). Career: City Planning Office, Puck, design architect, (1970-1974); Politechnika Gdańska, assistant professor, (1974-1977); St.Fischer Agence, Paris, design architect (1978); Politechnika Gdańska, associate professor (1977-1983); Inter-Consult Aly Raafat Office, Cairo, Egypt, design architect (1980-1981); Université de Blida, Algeria, associate professor (1983-1988); Peter C. Pivko Architects, Ottawa, design architect (1988-1990); Design Studio, Aylmer, freelance architect, painter (1990). Achievements: award in the "Engineers Tower Competition" (architecture), Cairo, Egypt (1981); nagroda rektora Politechniki Gdańskiej za badania naukowe wykonane w Egipcie (1982). Member: Stowarzyszenie Architektów Polskich (1972-1988). Published: 7 papers in books and scripts, several catalogs from paintings exhibitions including: Wyczyński Paweł, Ruszkowski Andrzej, Sokoloski Richard, A

Search for Knowledge and Freedom - À la recherche du savoir et de la liberté, Ottawa : Promyk, 1995; *Rozwój aglomeracji gdańskiej w kierunku północnym* ed. Ryszard Karłowicz, Politechnika Warszawska, Podyplomowe Studium Urbanistyczne, 1974; Czapiewska Regina, *Les composantes d'une maison traditionnelle du Souf*, Université de Blida, 1987. Participation in paintings expositions: Gdańsk (1965-1978); Blida, Algeria, (1987); Toronto, City Hall, (1992); Ottawa, World Exchange Plaza, (1993), Ottawa, Carleton University, Senate Chamber, (1993); Aylmer, Gallery "Jacar", (1994); Seoul, South Korea, National Museum of Modern Art, (1994).

DUDKIEWICZ, Piotr.

ESPLIN, Barbara. **ESPLIN, Barbara.** Born 1925, Warsaw. Pharmacologist. Studies: Medical Academy, Warsaw (MD, 1952); 1952, pharmacology (PhD, 1952). University of Utah, College of Medicine, Dept of Pharmacology (1961-1963), post-doctoral fellowship. Career: Medical Academy, Warsaw, Department of Pharmacology (1961), assistant professor; University of Utah, College of Medicine, Pharmacology (1964-1968), assistant professor; McGill University Faculty of Medicine, Department of Pharmacology and Therapeutics (1968-), associate professor. Member of Polish Medical Association, Polish Physiological Society, American Pharmacological Society, Canadian Society for Pharmacology, Society for Neuroscience, Canadian Neuroscience Society, Canadian Society for Neuropsychopharmacology. Contribution to prestigious textbook of pharmacology edited by Goodman and Gilman. Over 100 scientific papers and abstracts. Area of special interest and research: neurotransmitters in CNS and mechanism of action of drugs used in epilepsy. Member of Organizing Committee for International Pharmacology Meeting in Montreal in 1994.

GLAZER, Anna Barbara. Born 1949, Warsaw, Poland. Physicist. Studies: Department of Physics, Warsaw University, MSc (1967-1972); System Studies Institute, Polish Academy of Sciences, Warsaw, PhD (1977-1982); Department of Atmospheric and Oceanic Sciences, McGill University, Montréal, MSc (1989-1992). Career: Institute of Applied Cybernetics, Polish Academy of Sciences, Warsaw, research assistant (1972-1976); System Studies Institute, Polish Academy of Sciences, Department of Mathematical Models, Warsaw, research associate (1976-1983); Universities of Tiaret and Chlef, Algeria, associate professor (1983-1989); Météoglobe Canada Inc., Montréal, research analyst (1990); Cloud Physics Research Division, A.E.S., Dorval, Québec, physical scientist (1992-). Member: Association professionnelle des météorologistes du Québec; American Geophysical Union; Canadian Meteorological and Oceanographic Society; PINK, member of the executive committee (1994-). Publications: 7 papers including: Anna Glazer and H. G. Leighton, *An evaluation of the ADOM Cloud Module*, Atmosphere-Ocean 32(4), 1994, pp.645-661; André Tremblay, Anna Glazer et al., *Forecasting of Supercooled Clouds*, accepted by M.W.R., 1995.

GŁADYSZ, Krystyna Maria. Born 1950, Tarnów, Poland. Editor, publisher. Studies: Department of Psychology, Catholic University of Lublin (1969-1973); Alliance College, Cambridge Spring, Pa, BA Psychology (1979); Department of Modern Languages and Literatures, Slavic Studies, University of Ottawa, MA (1984); Department of Visual and Graphic Art, Algonquin College, Ottawa, Diploma in Graphic Design (1987). Career: Promyk Publishing, Ottawa-Philadelphia, editor, publisher (1974 -); University of Ottawa, teaching assistant (1980-1984); Ministry of Energy, Mines and Ressources, Publication Department, graphic designer (1987-1991). Publications: 7 publications including: *A Search of Knowledge and Freedom - À la recherche du savoir et de la liberté*; *Historia Towarzystwa Przyjaciół KUL w Kanadzie* (in progress); Co-editor, *Kalendarz Polski*, Promyk Publishing, Philadelphia (1975-1990); editor, publisher, *Kalendarz Polski*, Promyk Publishing, Ottawa (1991-1995). Social activities: Radio Free Europe, reporter

(1981-1983); Copernicus Club, University of Ottawa, member (1983); monthly Polish-language television show, Ottawa, host (1984-1985); Association of Canadian Artists and Painters (1985-1987); Polish Women Federation (1993); Friends of the Catholic University of Poland, Ottawa Branch, president (1993-1994).

HARLEY, Maria. Born Poland. Musicologist. Studies: Warsaw University, musicology (MA, 1986) F. Chopin Academy of Music, Warsaw, sound recording (MA, 1987); McGill University, musicology, graduate studies (1988-). Dissertation on *Space and Spatialization in Contemporary Music*, analysis of concepts and their compositional implementations. Scholarly interests: new music, especially conceptual and philosophical aspects. Participated in many professional conferences (USA, Canada, Germany) with papers, on issues in musical analysis, aesthetics and ideology critique. Articles in Poland, England and Canada on spatialization, Bartok, birdsong imitations in music, mystical themes in music of Catholic composers.

KIEŻUN, Witold. Ur. 1923 r. Wilno. Nauczyciel akademicki, prakseolog-ekonomista. Wykształcenie: Gimnazjum i Liceum im. Księcia Józefa Poniatowskiego, Warszawa, matura 1939; Wydział Budowy Maszyn, Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki (b. Wawelberga i Rotwanda), BT (1940-1943); Wydział Prawa, Tajny Uniwersytet Warszawski, Warszawa (1942-1944); Wydział Prawa, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, ML (1946-1949); Central School of Planning and Statistics, Warsaw, PhD (1966), doktor habilitowany (1969); Uniwersytet Warszawski, profesor (1975). Zajmowane stanowiska: Narodowy Bank Polski, Warszawa, kierownik działu, zastępca dyrektora departamentu, dyrektor oddziału wzorcowego, dyrektor Biura Studiów Organizacyjnych, doradca naukowy prezesa (1949-1979); Université Paris-Dauphine, Sorbonne IX, chargé des cours (1968); Zakład Prakseologii, Polska Akademia Nauk, Warszawa, dyrektor (1971-1974); School of Business Administration, Catholic University Seaton Hall, South Orange, New Jersey, visiting professor (1974); School of Business Administration, Duquesne University, Pittsburgh, visiting professor (1974); Zakład Teorii Organizacji Wydział Zarządzania, Uniwersytet Warszawski, kierownik (1975-1978); Faculty of Administrative Studies, York University, Toronto, visiting professor (1978); Zakład Administracji, Instytut Zarządzania i Doskonalenia Kadr, Warszawa, kierownik (1978-1980); School of Business Administration, Temple University, Philadelphia, professor (1980-1981); Department of Technical Cooperation for Development, United Nations Organization, Bujumbura, Burundi, expert in management (1981-1984); École des Hautes Etudes Commerciales, Université de Montréal, professeur (1984-1986); Department of Technical Cooperation for Development, United Nations Organization, Bujumbura, Burundi, chief technical adviser (1986-1991), Kigali, Rwanda (1991-1992); École des sciences de la gestion Université du Québec a Montréal, professeur (1993-1995). Osiągnięcia: wybór na członka zwyczajnego International Academy of Management (Dublin, Paris, Barcelona). Członkostwo w towarzystwach zawodowych: Institut des Sciences Administratives, Bruxelles, członek (1971-), członek dyrekcji europejskiej (1975-1984). Bibliografia: 25 książek naukowych w językach: polskim, angielskim, francuskim, czeskim; 251 artykułów, referatów konferencyjnych, recenzji, artykułów popularno-naukowych w językach: polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim, rosyjskim. Wybrane publikacje: *Management in Socialist Countries*, 1991, De Gruyter, New York-Berlin; *Management Efficient* (po francusku), cztery wydania: 1988, 1990, 1992, 1994, United Nations Organization, Bujumbura, Kigali, Ougadougou, New York; *Autonomization of Organizational Units, From Pathology of Organization*, 1977, wydanie poza cenzurą, Warszawa. Odznaczenia: Virtuti Militari i Krzyż Walecznych (Powstanie Warszawskie 1944).

KUPCZYNSKI, Ewa. Born Poland. Tapestry artist. Studies: College of Foreign Languages, Warsaw; University of Stockholm. Exhibited tapestries in Paris, London, Brussels, Rome, Bonn and

Warsaw. Represented Canada abroad in 'Canadian Contemporary Tapestry', a travelling exhibition organized by the Cultural Affairs Division of the Department of External Affairs in Ottawa, which toured over 16 countries (1980-1983). Collections include the British Columbia Provincial Collection, the Federal Government Permanent Collection of External Affairs in Ottawa, the B.C. Telephone Company, Rainbird Canada, and I.B.M. In addition her work is part of many private offices and homes. Specializing in large tapestry murals, has executed several commissions for public buildings, including a 140 square foot tapestry for Canada Trust, Bentall IV, in Vancouver and most recently for the boardroom of Rand, Edgar and Sedun, at the Bank of Hongkong building. Collaborates periodically with other artists to translate their work into tapestry. Tapestries based on husband's paintings were exhibited at the Carimor Gallery, New York, N.Y. (1984), and the Winchester Gallery, Victoria. Her tapestry 'Bear Mother', designed by Haida artist Bill Reid, was shown at the Equinox Gallery in Vancouver (1984), and the Museum of Man in Paris, France (1989-1990). Has taught weaving and design courses at the Career/Vocational Division of Capilano College. Served on the Board of Directors of the Craftsmen Association of B.C., as well as the advisory committee for the 'Panache' exhibition at the Vancouver Museum. Member of the Vancouver Board of Trade, serves currently on the Business and the Arts Task Force Committee.

LAKOWSKI, Romuald. Born 1926, Starogard Gdański, Poland. Teacher and scientist. Studies: Faculty of Arts, University of Glasgow, MA Double Hons (1939-1944); Faculty of Education, University of Glasgow, BEd (1944-1946); Faculty of Arts and Social Sciences, University of Edinburgh, PhD (1964). Career: Edinburgh University, lecturer in experimental psychology (1957-1969); University of British Columbia, Vancouver, Associate and Full Professor (1969-1991); University of British Columbia, Vancouver, Honour Professor Ophthalmology (1974-); University of Simon Fraser, Burnaby, Visiting Professor, School of Engineering (1992-). Member of several international scientific organisations. Published over 100 scientific papers.

MALEWSKA, Wanda. Born 1940, Poznań, Poland. Engineer. Studies: Technical University of Warsaw, computer science (MSc, 1963). Career: Technical University of Warsaw, Computer Science Dept. (1963), assistant professor; Training Centre for Managers in Modern Business Methods, Warsaw (1967), system analyst; Sir George Williams University, Montréal, Que. (1971), lecturer; Hydro-Québec Institute of Research, Varennes, Que. (1972), senior analyst; Hydro-Quebec, Customer Information service, Montréal, Que. (1975), group leader; Hydro-Quebec, Customer Information System (1985), division manager. Achievements: design of a computerized system for automatic billing of more than 2 million customers of Hydro-Quebec. Development of software structures and implementations of the computerized data management; first polish book of FORTRAN language published by IBM-Warsaw office; scientific paper on magnetic field calculation in current measuring shunts, published in the IEEE Transactions, Vol. PAS, 1978. Member of the Order of Engineers of Québec.

MALEWSKI, Ryszard. Born 1935, Warsaw. Studies: Technical University of Warsaw, Electrical Engineering (Dipl Ing, 1956; MSc, 1958); Electrotechnical Institute of Warsaw, Electrical Engineering (DSc, 1967). Career: Technical University of Warsaw, High-Voltage Department (1959-1962), assistant professor: static electrification and measurements of electrostatic field; Electrotechnical Institute of Warsaw, High-Voltage Department (1962-1979), research scientist: generation and measurements of pulse power and transient skin effect; magnetic forming of brittle metals and optical measurements of voltage and current impulses. Hydro-Québec's Research Institute, IREQ, Varennes, Québec (1979-1990), research scientist in charge of high-voltage

laboratory measurements and test techniques; École polytech. de Montréal (1975-), adjunct professor; University of Waterloo (1985-). Contributed to transfer of technology to developing countries (Brazil, Mexico, Venezuela, South Korea, Egypt and China). His own consulting company in Montréal (1990-). 89 papers in IEEE Transactions, IEEE Proceedings, Archiv. für Elektrotechnik (Germany), IEE Proceedings (UK), CIGRE (France), ETZ-Archiv (Germany), Optical Engineering, Review of Scientific Instruments and others. Six IEEE Power System Instrumentation and Measurements Committee Prizes. WRG Baker Prize for most original paper published in IEEE periodicals in 1983, Morris E. Leeds Prize for contributions to electrical measuring techniques (1989). United Nations expert (1979) in the field of high-voltage measurements Fellow, IEEE (1980-); IEEE Power system Instrumentation and Measurements Committee; subcommittee secretary, vice-chairman; PSIM Committee Chairman. Fellow, Canadian Academy of Engineering (1992-). Convener, International Electrotechnical Commission's Working Group on *Digital Recorders for HV Testing*; chairman, Conférence internationale des grands réseaux électriques; Working Group on *High Voltage Test Techniques*. Member, Order of Engineers of Québec. Numerous Canadian and US patents.

MIEDZIANOWSKI, Leonard.

MINKOWSKI, Michał Edmund. Born 1959, Toronto. Lawyer. Studies: Faculty of Arts and Sciences, University of Toronto, BA (1978-1981); Faculty of Law, Université de Sherbrooke, Dalhousie Law School, Diploma in Civil and Comparative Law (1983); Osgoode Hall Law School, York University, LLB (1981-1984). Career: Deputy City Solicitor and Acting Commissioner of Legal Services, City of Gloucester (1990-1993); Algonquin College of Applied Arts and Technology, Ottawa, lecturer in Municipal Law (1992); Law Society of Upper Canada, Bar Admission Course, lecturer (1992-1994). Achievements: Eileen Larkin Entrance Scholarship, St-Michael's College, University of Toronto (1978); Faculty Scholar, University of Toronto (1981); Gold Medal in Sociology, St-Michael's College (1981); Student Honour Award, Osgoode Hall Law School, York University (1984). Member: Law Society of Upper Canada; County of Carlton Law Association; Canada Bar Association, Ontario; Canada-Poland Chamber of Commerce, Montréal. Publications: Course book for Algonquin College of Applied Arts and Sciences; a chapter in the book used by Legal Aid Clinics in Ontario (1982). Social activities: Lakeshore Immigrant Aid Centre, Etobicoke, member of Board of Directors (1990); City of Etobicoke Multicultural and Race Relations Committee, member (1987-1988); Court of Revision, Property Standards Committee for the City of Ottawa, member (1994-1997).

MISZKIEWICZ, Lech.

PAWULSKI, Jerzy Ryszard. né en Pologne. Architecte. Membre de l'ordre des architectes du Québec et de l'Institut royale d'architecture du Canada. Études: Architecture de l'École polytechnique de Varsovie (1960-1964). Pratique quelques années à Paris. Installé à Montréal depuis 1966; il exerce l'architecture ainsi que l'enseignement à l'Université de Montréal (1975-1977) et à Université du Québec à Montréal, Design (1986-). Plusieurs projets de recherches, conférences et des concours gagnés sont à son actif.

PIECZKO, Bogdan.

STANKIEWICZ, Władysław. Born 1922, Warsaw, Poland. Political philosopher. Studies: Economics and political science, St. Andrews University, Scotland, MA (1941-1944); Political

philosophy, London School of Economics and Political Science, PhD (1947-1952). Career: Dept. of Economics, Polish University College, London, lecturer (1947-1952); Mid-European Studies Center, New York, research associate (1952-1954); Center of International Studies, Princeton, visiting fellow (1954-1955); Dept. of Political Science, University of British Columbia, Vancouver, assistant professor (1957-1961), associate professor (1961-1965), professor (1965-1987), professor emeritus (1987-). Dept. of Economic Affairs, Province of Ontario, Toronto (1956-1957). Member editorial board *The Canadian Forum* 1958-1970. Awards: Canada Council Fellow (1968-1969, 1974-1975), Social Sciences & Humanities Research Council of Canada Fellow (1979-1980), I.W. Killam Senior Fellow (1969-1970, 1971-1972, 1977-1978), Sun Yat Sen Institute Fellow, Academia Sinica (Taiwan) 1989. Membership: Zrzeszenie Profesorów i Docentów Polskich Szkół Akademickich w Wielkiej Brytanii (do r.1952), Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie, Société Historique et Littéraire Polonaise, Polski Instytut Historyczny w Rzymie, Canadian Political Science Assoc., American Society for Political & Legal Philosophy, Institute of Social Philosophy. Published numerous books and articles among them: *Polistics and Religion in Seventeenth-Century France*, University of California Press and University Press, 1960, Greenwood Press, Westport, CT, 1976; *Aspects of Political Theory; Classical Concepts in an Age of Relativism*, Collier MacMillan, London, 1976, Transaction Books, New Brunswick, NJ, 1982; *Approaches to Democracy : Philosophy of Government at the Close of the Twentieth Century*, Edward Arnold, London, 1980; St.Martin's Press, 1981; *In Search of the Political Philosophy : Ideologies at the Close of the Twentieth Century*, Routledge, London and New York, 1993.

SZAFNICKI, Krzysztof.

TOŁŁOCZKO, Barbara. Born 1948. Biologist. Studies: Department of Biology, University of Warsaw, MSc (1966-1971); Nencki Institute of Experimental Biology, Polish Academy of Sciences, Warsaw, PhD (1972-1976). Career: Nencki Institute of Experimental Biology, Polish Academy of Sciences, research assistant (1971-1972), researcher (1976-1981); Department of Biology, McGill University, Montreal, research assistant (1982-1991); Seymour Heisler Laboratories, Montreal Chest Institute Research Center, researcher (1992-). Publications: 20 original articles, 10 abstracts, 2 monographs, including: Chase Ronald, Tołłoczko Barbara, *Tracing neutral pathways in snail olfaction: From the tip of the tentacle to the brain and beyond*. J. Electron Microsc. Tech (1993) 24: 214-230; Touyz Rhian M., Tołłoczko Barbara, Schiffrin Ernesto L., *Mesenteric smooth muscle cells from spontaneously hypertensive rats display increased calcium responses to angiotensin II but not to endothelin I*. J.Hypertens. (1994) 12:662-673; Touyz Rhian M., Tołłoczko Barbara, Schiffrin Ernesto L., *Insulin attenuates against evoked calcium transients in vascular smooth muscle cells*, Hypertension (1994) 23:125-128.

TOMASZEWSKI, Irene Born 1940 Archangel, USSR. Writer, communications consultant. Studies: Concordia University, Montreal, history (BA, 1982; MA, 1983). Career: Owner import business; Communicor, a Montreal communications consultancy (1990-), vice-president. Member, Institute for Central European Studies (1984-); Board member Polish-Jewish Heritage Foundation (Montreal). Fiction in Canadian magazines; essays and news features on Canadian and Polish issues in *Globe and Mail*, *Toronto Star* and *Montreal Gazette*.

WILIŃSKI, Bolesław.

WOSZCZYK, Wiesław. Born Częstochowa, Poland. Recording engineer and producer. Studies: Chopin Academy of Music in Warsaw, Dept of theory, composition and conducting (PhD). Career:

music recording industry, New York (-1979); McGill University, Faculty of Music(1979-), professor and chairman of graduate studies in sound recording. Inventions with applications in audio industry, and new techniques in recording practice. Numerous papers, conventions of Audio Engineering Society (AES). Chaired sessions and conducted seminars. Chairman AES 9th International Conference *Television Sound Today and Tomorrow*, Detroit, Michigan. AES governor, chairman of AES Membership Committee. Member, review board, Journal of AES. Board of Governors Award, AES (1991).

ZAREMBA, Marek. Born 1948, Warsaw, Poland. Engineer. Studies: Faculty of Precision Mechanics, Warsaw Technical University, MSc (1966-1972); Faculty of Precision Mechanics, Warsaw Technical University, PhD (1978). Career: Warsaw Technical University, assistant professor (1972-1981); Institut des télécommunications, Oran, Algeria, associate professor (1981-1983); Diffracto Ltd, Windsor, Ontario, System Engineer (1983-1985); Université du Québec à Hull, Québec, professor (1985-). 1 patent. Member: International Federation of Automatic Control, Technical Committee on Advanced Manufacturing Technology, chairman (1994-); Institute of Electrical and Electronics Engineers, senior member (1985-); Association of Professional Engineers of Ontario (1989-). Publications: 4 books and over 80 papers in referee journals and conferences including: Zaremba, Marek B., Prasad Binen (Eds), *Modern Manufacturing: Information Control and Technology*, Springer-Verlag, New-York, 1994; Kurek Jerzy E., Zaremba, Marek B., *Iterative Learning Control Synthesis Based on 2-D System Theory*, IEEE Trans. on Automatic Control, Vol. 38, No. 1, 1993, pp 125-185. Social activities: Canadian Polish Congress, Ottawa Branch, secretary (1990-1992).

ZAŚCIŃSKI, Jan. Born 1913, Żytomierz, Ukraine. Advocate. Studies: University of Warsaw (MSc, 1936); McGill University (MCL, 1960). Career: Law practise, Montreal (1964-Founding member of Fondation Socio-Culturelle du Quebec. Poem *Latająca rzeka* (Poets and Painters Press, London, 1990). War service: siege of Warsaw; regimental adjutant, 2nd Polish corps, Italian campaign.

ŻUROWSKI, Michał.

Ci co odeszli...

Śp. Andrzej WOŁODKOWICZ (1928-1995)

W styczniu 1995 r. po wielkich cierpieniach odszedł do wieczności nieodżałowanej pamięci Andrzej Józef Stanisław (3-ga imion) WOŁODKOWICZ. Pochodził ze znanej kresowej litewskiej rodziny zasłużonej dla Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Był człowiekiem niezwyklej kultury, związanym z historią dawnej Polski. W rozmowach z Nim odzywały się często Jego pasje związane z historią sztuki, a także z naukami pomocniczymi historii: genealogią i heraldyką.

Andrzej Wołodkowicz urodził się w 1928 r. w Warszawie, gdzie podczas okupacji był uczniem tajnego Gimnazjum im. Jana Zamoyskiego. Maturę złożył w Gimnazjum im. Emilii Plater w Zalesiu w 1946 r. Po wyjeździe z Polski, uczęszczał w latach 1952-54 do Kolegium Wolnej Europy w Strassburgu, we Francji.

W 1955 r. emigrował wraz ze swoją ukochaną matką do Kanady i osiedlił się w Montrealu. W latach 1959-1963 studiował na Université de Montréal i uzyskał magisterium (M.A.) ze studiów słowiańskich pracując pod kierunkiem prof. Ludwika Kosa-Rabcewicza-Zubkowskiego i prof. Tadeusza Romera. Od czasu studiów związał się z Poskim Instytutem Naukowym; pracował w zarządach zarówno w Montrealu, jak i ostatnio w Ottawie. Był autorem monografii *Polish Contribution to Arts and Sciences in Canada*, Montreal 1963, 363 st., ze wstępem prof. Tadeusza Romera, który wysoko cenił jego prace badawcze nad wkładem Polaków do nauki, kultury i sztuki Kanady.

W swoich ok. 100 artykułach publikowanych w periodykach polskich, francuskich i angielskich wydawanych we Francji, Wielkiej Brytanii i Kanadzie, zajmował się całym wachlarzem tematów, co świadczy o wszechstronności Jego zainteresowań w dziedzinie historii, genealogii i heraldyki, a także muzykologii. Andrzej był człowiekiem niezwyklej subtelności, miłośnikiem dawnej Polski, sztuk pięknych. Czczył wielce swojego patrona, św. Andrzeja Bobolę. Kochał życie i pragnął żyć pełnią życia. Sercem oddany najbliższej rodzinie, pozostawił w nieutulonym żalu żonę Annę, siostrę z rodziną, dalszą rodzinę oraz grono przyjaciół.

Cześć Jego Pamięci!

Paweł Wyczyński

Śp. Andrzej SIERAKOWSKI (1914-1995)

W dniu 11 kwietnia 1995 r. zmarł, prof. Andrzej Sierakowski. Urodzony w roku 1914 w Wąplewie (Prusy Wschodnie); studiował architekturę na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie oraz na Politechnice Gdańskiej, gdzie w roku 1948 uzyskał dyplom magisterski. Był asystentem na Uniwersytecie Gdańskim - wiele jego projektów zostało zrealizowanych w Gdańsku i okolicach. Architekt wnętrz, projektant mebli. Pracował przy rekonstrukcji Pałacu Radziwiłłów w Warszawie. Kierownik pracowni w Biurze Studiów BISTYP w Warszawie. Autor wielu projektów architektonicznych, m.in. kompleks gastronomiczny *Alga* w Sopocie (nagroda państwowa), kompleks fabryczny *Brzezie* we Włocławku, dom towarowy *SEZAM* w Warszawie i in. Adiunkt Wydziału Architektury Uniwersytetu Montrealskiego w latach 1968-1995); członek zespołu SNC (projekt lotniska Mirabel); projekty 15 lotnisk (Quebec, Brazylia, Peru, Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Algeria, Madera i in.). Członek zespołu Architektury Przemysłowej

przy UIA oraz członek zarządu SARP. Był wieloletnim członkiem Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie.

Śp. MARIA ZABORSKA (1903-1995)

Była kochana przez wszystkich. Zmarła w dziewięćdziesiątym drugim roku życia, w dniu 19 stycznia 1995. Żegnano ją ze łzami w kościele Świętego Jacka i nad grobem lekko ośnieżonym na cmentarzu Notre-Dame w Ottawie. Wśród przyjaciół umiała zawsze promieniować pokojem, dobrocią i szczerością. Była ona żoną profesora Bogdana Zaborskiego, zasłużonego wielce dla Polskiego Instytutu, któremu również Uniwersytet Ottawski i Uniwersytet McGill zawdzięczają nieprzeciętny rozwój studiów i badań geograficznych.

Zasługi pani Marii na polu zachowywania polskości są wielkie. Z Polski wyniosła niezwykle przywiązanie do tradycji ojców, a także głęboką wiarę. Drogi jej życia prowadziły przez świat szeroki, często meandrowe i kamieniste. Od roku 1966 była członkiem Federacji Polek, zawsze aktywna i pomocna tak w Montrealu jak i w Ottawie. Lubowała się w krajobrazach nad rzeką św. Wawrzyńca i nad rzeką Ottawą. Jej ukochanym zapleczem było Zaborze, na skalistej skarpie ontaryjskich Kaszub - przytulny domek letni, który zbudowała ze swoim mężem, Bogdanem. Tam też, krótko przed śmiercią, napisała *Modlitwę*, skierowaną do Matki Boskiej w Swarzewie na polskim Pomorzu, a także opiekunki Kaszub ontaryjskich, kończąc:

*Matko Boska Swarzevska,
promieniami jaśniejąca,
Opiekunko Kaszub ontaryjskich.
módl się za nami. Amen.*

Cześć jej pamięci! Długo jeszcze będzie z nami, bo z zaświatów, echem nieustannych wspomnień, przybliża się ciągle ku nam jej wizerunek pełen serdeczności.

Paweł Wyczyński

Ofarodawcy na Bibliotekę Polską w Montrealu za okres 1 września 1994 - 1 maja 1995

PATRONI BIBLIOTEKI POLSKIEJ

Polska Fundacja Społeczno-Kulturalna	\$12,000
Fundusz Wieczysty "Milenium"	\$ 4,000
Fundusz Przyjaciół Mileny Morawskiej	\$ 2,500
Olgierd Brzeski	\$ 1,000
Fundusz Marii Morawskiej i Stanisława Picholtza	\$ 1,000
Edmund Danowski	\$ 1,000
Halina Gonerko - ku uczczeniu Ś.P. Męża, Jerzego	\$ 1,000
Polonijna Kasa Kredytowa	\$ 500
Fundacja im. Adama Mickiewicza	\$ 500
Irena Tokarzewska-Petrusewicz	\$ 500
Maria Czarnojanczyk-Burdick	\$ 500
Kajetan Bieniecki	\$ 500
Anna Glazer	\$ 500

\$ 250

Hanna Pappius, Janina i Wiesław Kędzierscy.

\$ 200

Związek Weteranów Polskich im J. Piłsudskiego, Kama Kozłowska, Władysław Zalewski,
Anna Szetle, Krystyna Krakowska.

\$ 175

Pensjonariusze i członkowie klubu Rozrywka z Ogniska im. Marii Curie-Skłodowskiej :
Franciszka Pizoń, Anna Behub, Salomea Nawrocka, Tatiana Verchkovsky, Mary Bakajsza,
Maria Chyżyj, Anna Jagielska, Eufrozyna Kowalska, Anna Skwyrski, Maria Stefaniszyn,
Jadwiga Zamoyska, Eugenia Duńska, Wanda Kapuścińska.

\$ 160

Teresa Romer

\$ 150

Andrzej Gutkowski

\$ 100

Stefan Kosko, Leon Liguś, Maksymilian Kubacki, Izabella Pieniążek, Danuta Hyjek,
Edmund Idziak, Zbigniew Jarnuszkiewicz, Olga Krzyczkowska, Mieczysław Nitostawski,
Wanda de Roussan, John Decorvin, Helene Decorvin, Danuta Podkomorska, Halina
Tokarska, Adelina Ciebień, Michał Czupryna, Józef Lupiński, Maria Spatz, Henryk
Winiarski, Paweł Haliński, Dagna Liszkowska, Wanda Malewska, Roger Morawski,
Anna Poray-Wybranowska, Jan Zajko, Maciej Znojkiwicz, Federacja Kobiet Polskich
Oddział w Ottawie, Jerzy Kiełczewski, Krystyna Missalą, Maria Jarochońska, Mieczysław
Marcinkiewicz, Czesław i Joanna Ochman, Teresa i Jerzy Żółtowski, Grupa 2-10 PKTWP,

\$ 100 Andrzej Garlicki, Tadeusz Graff, Edward Hajdukiewicz-Edwards, Tadeusz Siemiątkowski, Marceli Piński, Vanda Sendzimir, Józef Wójcik, Stowarzyszenie Techników Polskich-Ottawa.

\$ 50 Jan Gil, Jan Zaściński, Jolanta Sise, Anna Baryga, Antoni Belina-Brzozowski, Jadwiga Hilińska, Zofia Kirste, SPK- Koło Nr 7 w Montrealu, Stanisław Francuz, Zbigniew Gutter, Anonimowo, Witold Kiezuń, Czesław Lorenc, Stanisław Mazewski, Kazimierz Michaliszyn, Janusz Michejda, Czesław Migoś, Maria Nowaczek, Tadeusz Piórczyński, Maria Znamirska, David Cynberg, Władysław Czajkowski, Celia Czapliński, Teodor Domaradzki, Jadwiga Kisielewska, Jerzy Korey-Krzeczowski, Andrzej Paczowski, Edwin i Anna Cichon, Jadwiga Chruściel, Janina Dunaj, Kazimierz Jastrzębski, Zdzisław Jaworski, Kazimierz Matowski, Jan Wrzesień, Danuta Agopsowicz, Andrzej Białkowski, Maria Budnik, Marek Celiński, Krystyna Kleban, Michał Minkowski, Anna Sidorowicz, Krystyna Sparks, Michał Zurowski, Zbigniew Berezowski, Tadeusz Bogacki, Marlene Galicka, Ryszard Grygorczyk, Anna Biolik, Waldemar Romanowski, Leszek Chełmiński, Kazimierz Olpiński, Jan Skura, Julian Sroka, Tomasz Wielogórski, Alfred Żbik, Anna Giżycka, Marian Wojdan Hanna Szymańska, Halina Babińska, Damian Labuda, Michał Stefański, Ludwik Wielgosz.

\$ 30 Antoni Potocki, Joanna Korwin-Łopuszańska, Walery Maliszewski.

\$ 25 Jan Jeżewski, Jan Modzelewski, Edward Osiek, Ryszard Poddubiuk, Alicja Będkowska, Kazimiera Białowąs, Zofia Chromik, Zbigniew Lachendro, Wilhelm Siemiński, Henryk Siedlikowski, Hanna Sikorska, Skrzydło 310 Wilno, Lech Fulmyk, Wojciech Goraczko, Edward Korda-Kochańczyk, Eustachy Lenko, Stefan Lewicki, Milena Morawska, Jarosław Potapowicz, Witold Rybczyński, Zdzisław Szeliski, Kazimierz Wegrowicz, Jan Herman, Leon Hutten-Czapski, Krystyna Madejska, Elżbieta Namieśniowska, Jadwiga Ostrowiecka, Janina Olejnik, Zofia Rybikowski, Jadwiga Urbańska, Jan Wawrzów, Konstanty Węgrzecki, Aleksandra Wiechuła, Stanisław Zaborowski, Józef Bisping, Edward Wołujewicz, Tomira Swinarska, Federacja Kobiet Polskich-Koło Winnipeg, Bożena Chylewska, Krystyna Deling, Maria Harley, Andrzej Migdał, Tomasz Pietraszek, Krystyna Sobczak, Jan Solecki, Zbigniew Stachniak, Antoni Stelmach, Jerzy Szmigiel, Jerzy Wielgus, Paweł Berliński, Jan Gierlach, Tadeusz Grygier, Stanisław Krzanowski, Michał Michniewicz, Maria Rajcher, Eugeniusz Siniewicz, Barbara Tołoczko, K. Jabłoński, Edmund Kowalewski, Irena Mazurkiewicz-Kwilecka, Tadeusz Sołowij, Teresa Trippenbach, Lidia Adamkiewicz, Tadeusz Granosik, Jadwiga Kudłaciak, Jan Lesiak, Hanna Poznańska, Marc Wilkins, Zygmunt Borowiec, Maria Kawernińska, Edward Kemnitz, Stefan Lamed, Adam Mercik, Kazimierz Orlik-Ruckeman, Jan Romanowski, Andrzej Sozański, Krzysztof Szafnicki, Roman Znamirski, Jerzy Nowakowski, Jerzy Reubenbauer, Daniel Kakowski, Zbigniew Lachendro.

\$ 20 Józef Klis, Barbara Malinowska, Lech Fulmyk, Frank Kostro, Kasper Pawlikowski, Krzysztof Sokolnicki, Zofia Żurowska, Rosalia Zajac, Anna Gavsie.

\$ 15 Ireneusz Bogajewicz, Myer M. Erman, Antoni Borowicz, Anna Milewska, Andrzej Mrożewski, Aleksandra Wiechuła.

\$ 10 Zbigniew Woźniak, Kazimierz Sulatycki.

Zamiast kwiatów dla uczczenia pamięci następujących osób dar na Bibliotekę złożyli :

Ś.p. Wandy Cienciała,

- \$100 Anna i Andrzej Nowakowscy
- \$ 30 Janina Kędzierska, Jolanta Sise
- \$ 20 Roma Krzesz

Ś.p. Wacława Szypulewskiego

- \$ 30 Krystyna Wanat, Teodor Pigas,
- \$ 25 Anna Jankowiak
- \$ 20 Regina Kałużna, Antoni Paskievicius,
- \$ 10 Stanisław Stańkiewicz

Ś.p. Mileny Morawskiej

- \$ 200 Janina Szpakowska
- \$ 126 Doris Development Canada Ltd.
- \$ 125 Mieczysław, Krystyna, Marek, Anna, Mariela i Stefan Nitosławscy
- \$ 100 Roger Morawski, Krystyna i Walter Allen, Hanna i Stanisław Pappius
Andrzej i Anna Nowakowscy, Jerzy i Teresa Żółtowski, Therese Bergeron
Maria Zdzitowiecka oraz Jolanta i Hazen Size
- \$ 75 Joyce i Stanley Winton, Anula i Frank Wodzcicy
- \$ 60 Joseph Belli, Deoremont Infilco Ltee
- \$ 50 Aleksandra Góra, Andrzej Gutkowski, Urszula Kubasiewicz, Irena
Petrusewicz, Klara i Marek Rostworowscy, M. Rapaczyński, Teresa Romer,
Izabella Rostworowska, Halina Tokarska, Maria i Jan Zaściński, Maria i
Tomasz Babiński
- \$ 35 Janina i Wiesław Kędzierscy, Hanna Szymańska, Hanna Walencka
- \$ 30 Alicja Czernic, Kajetan Nowakowski, Kay Krawczyk
- \$ 25 Wanda Poznańska, Maciej Kurnicki, Jan Romanowski, Witold Rybczyński,
Anna Sidorowicz, Wilhelm Siemieński, Magdalena Schultz
- \$ 20 Tadeusz i Krystyna Pardiak, Hertha Sokołowski, Irena Bellert
- \$ 15 Dominik Kolada, Maria Rutkowska
- \$ 10 Magdalena Skarzyńska,

Ś.p. Andrzeja Sierakowskiego

- \$ 40 Kajetan Morawski
- \$ 35 Hanna Szymańska,
- \$ 20 Sylvie Du Cap Hill

STRESZCZENIA ODCZYTÓW - SUMMARIES OF LECTURES - RÉSUMÉS DES CONFÉRENCES

LESZEK BALCEROWICZ I JACEK KURON W MONTREALU

Pod koniec października 1994 r. bawili w Montrealu dwaj wybitni Polacy, prof. Leszek Balcerowicz i Jacek Kuron. Obaj politycy zostali laureatami nagrody za kulturę polityczną ustanowioną przez Fundację im. Zofii i Tadeusza Romerów.

Korzystając z ich obecności w naszym mieście POLSKI INSTYTUT NAUKOWY I BIBLIOTEKA POLSKA zorganizował prelekcję Jacka Kuronia na temat *POLSKA DZIŚ*.

Przed prelekcją Jacka Kuronia, prof. Leszek Balcerowicz, mając ograniczony czas, zgodził się odpowiedzieć na kilka pytań z sali.

Doszła do władzy nowa ekipa, spadkobierców poprzedniej władzy. Jakie będą skutki złagodzenia radykalnej polityki ekonomicznej rządu Mazowieckiego. Czy obecny rząd zapoczątkował te zmiany?

Na szczęście nowy rząd, lub nowe rządy, nigdy nie wprowadził w życie swych przedwyborczych obietnic. Gdyby to uczyniono, znaczyłyby one zwiększenie wydatków bez pokrycia, czyli inflacji; zahamowanie tempa prywatyzacji i podniesienie opłat celnych na produkty zagraniczne. Moim zdaniem zapowiedź złagodzenia skutków reformy gospodarczej spowodowałaby raczej pogorszenie warunków życia. Gdyby Polska mogła wykazać się wzrostem 5 %, 6% czy 7% rocznie przez kilka lat, warunki życia uległyby poprawie. Wzrost 3 do 4% jest za mały.¹

Problem klasy średniej w Polsce. Mamy grupę ludzi bardzo bogatych a większość społeczeństwa jest biedna. Czy jest recepta na stworzenie klasy średniej?

Nie można porównywać Polski z Kanadą. Polska jest opóźniona w rozwoju o 50 lat. Reformy gospodarcze nie spowodowały zwyżki cen. Po prostu ceny ukształtowały się według kosztów produkcji bez subsydiów rządowych. W Polsce w okresie PRL-u marnotrawiono 20% żywności. Marnotrawiono również energię. Rzeczywiste ceny produktów rolnych zmusiły rolników do ograniczenia używania sztucznych nawozów o 25%, bez ubytku plonów. Jeśli chodzi o różnice społeczne, zbyt widoczne bogactwo i biedę, jest to skutek zwiększenia widoczności. W poprzednim reżymie ludzie nie manifestowali swej zamożności. Prasa o tym nie pisała.

Jaki jest "współczynnik zacołania" Polski w stosunku do najbliższego zachodniego sąsiada?

Naszym najbliższym zachodnim sąsiadem są Niemcy. Gdybyśmy chcieli zmierzyć różnicę to orientacyjnie możemy mówić o poziomie dochodu narodowego na mieszkańca. W tej chwili ten stosunek jest 1 do 6.

Czy jest sposób żeby polskie społeczeństwo nabrało zaufania do rządu, który wybrało. I żeby ludzie uwierzyli, że lepsze jutro zależy od chwilowych wyrzeczeń - dzisiaj. Zdaje się, że społeczeństwo tego nie rozumie.

¹ Jak trafne były uwagi prof. Balcerowicza świadczą ostatnie statystyki GUS z lutego 1995. Rok ubiegły, 1994 był trzecim z kolei rokiem wzrostu. Produkt krajowy brutto zwiększył się o ok. 5%; po raz pierwszy zmniejszyło się bezrobocie, wzrosły płace realne w gospodarce, była wysoka dynamika produkcji przemysłowej i eksportu; wbrew założeniom wzrosły inwestycje. Zmniejszyła się inflacja. Dochody budżetowe wyniosły 63 mld zł. a wydatki 68.9 mld. Dochody były wyższe o 2.8%, a wydatki niższe o 1.1% niż zakładano. Deficyt budżetowy był niższy o ponad 29%. Przyp. Z.M.

Nie ma czegoś takiego jak społeczeństwo. Są ludzie, bardzo różni, zależnie od wykształcenia, miejsca zamieszkania i sytuacji osobistej. Ludzie wykształceni siłą rzeczy lepiej rozumieją proces przemian niż mniej wykształceni. Są różne sytuacje życiowe i poziom zrozumienia przemian i rozmaite reakcje. Nie ma sposobu który by spowodował, że wszyscy by zrozumieli. To samo zjawisko istnieje na Zachodzie. Dużo zależy od grup, które mają wpływ na to co myślą ludzie. Często media mają taki wpływ. W komunizmie partia miała monopol na informację. W demokracji nie ma takiej polityki informacyjnej.

Czy przystąpienie Polski do wspólnego rynku europejskiego nie pozbawi Polski roli pomostu między Wschodem a Zachodem i nie zamknie Polski jakby w getcie europejskim w stosunku do naszych sąsiadów na Wschodzie?

Rozmówca użył wyrażenia, że przystępując do wspólnego rynku Polska zamknie się jakby w getcie. Byłoby to jedno z najprzyjemniejszych get. Przed Polską są dwie alternatywy: albo iść w pojedynkę i trwać w ciągłym zawieszeniu między Zachodem, przede wszystkim Niemcami, a Rosją, albo wejść w zbiorowy układ bezpieczeństwa i gospodarki.

Wejście Polski do takiego układu zależć będzie od przeprowadzenia do końca reformy politycznej i gospodarczej. W kraju musi się ustabilizować demokracja i powstać sprawna gospodarka. Kraje zachodnie niechętnie przyjmują biednych. Aby Polska weszła do Europy potrzeba końcowego sukcesu reform, sprawnej dyplomacji i dobrej woli na Zachodzie.

Profesor Balcerowicz opuścił salę i głos zabrał Jacek Kuroń. Tematem jego prelekcji była:

POLSKA DZIŚ

Dotychczasowy porządek świata się załamał. Skończyła się rywalizacja dwóch mocarstw i skończył się również wyścig zbrojeń. Koniec tego wyścigu uderzył przede wszystkim w przemysł zbrojeniowy, który jest siłą napędową gospodarek wielu krajów. Wojny będą prowadzone zawsze, w różnych punktach globu, ale o charakterze ściśle lokalnym. Rywalizacja dwóch mocarstw była również rywalizacją, które walcząc ze sobą przejmowały różne hasła.

Arnold Toynbee pisał w 1947 r., że nie ma wielkich cywilizacji bez wielkich religii. Obecnie stoimy w obliczu cywilizacji globalnej, świat zmalał. Jeśli więc globalna cywilizacja ma się rozwijać a nie upadać, wymaga ona także wielkiej religii. Tymczasem nawet w kościele katolickim widać znużenie. Kwitnie fundamentalizm islamski, kościół ekumeniczny traci wyznawców. Nastąpiło przeszerogowanie idei. Konflikty Wschód-Zachód zamieniły się w konflikty Północ-Południe. Krajów biednych przeciw zamożnym krajom. I żeby skończyć z tą globalną historią, od której zacząłem, stwierdzam, że z tym samym problemem mamy do czynienia w Polsce. Trzeba odrzucić mit dobrych, dzielnych solidarnościowców, którzy dokonali szybkich przemian we właściwym kierunku i wszystko szło sprawnie, aż przyszły rządy postkomunistyczne i wszystko zablokowały. Byłem w pierwszym rządzie post-komunistycznym i ostatnim przed-komunistycznym. To jest oczywiście żart, bo nie ma dużej różnicy pomiędzy rządami. Proces hamowania zaczął się dość dawno i teraz jest silniejszy. Gdy załamał się system centralnego sterowania, trzeba było zastosować terapię szokową. Ludzie mieli wrażenie, że po obaleniu złego systemu będzie już bardzo dobrze. Zawsze, po każdej rewolucji następuje ogólna frustracja. Polska rewolucja dokonała się przy pomocy kartki wyborczej. Wałęsa walcząc z rządem Mazowieckiego, poparł, wbrew woli ludności, reformy Balcerowicza. Olszewski obiecywał szybkie zmiany na lepsze i nie dotrzymał słowa, tak jak komuniści.

Jeśli dzisiejszy rząd hamuje przemiany, utrzymuje nadmiar władzy w stopniu większym niż poprzednie i sprzeciwia się decentralizacji, to z braku zaangażowania społecznego w proces przemian. Było pytanie: jeżeli chcemy budować rozwiniętą gospodarkę rynkową w społeczeństwie o większości najemnych pracowników i drobnych posiadaczy, to jakie były siły napędowe tej gospodarki rynkowej? Można przystępować do reform z ograniczonym poparciem społecznym

ciągle malejącym, aż powstanie grupa społeczna żywnie zainteresowana gospodarką rynkową. Powstał dylemat, czy zrezygnować z demokracji i budować idealny ład siłą i przemocą, czy też przeczekać aż dojrzeje nowe, młode pokolenie; wykształcone, które dojdzie do nowego porządku. Jedynym sensownym rozwiązaniem wydaje się problem przebudowy gospodarki rynkowej opartej na maksymalnej samoorganizacji społecznej. Żeby było jak najmniej władzy centralnej i jak najwięcej władzy lokalnych samorządów. Władzy płynącej ze struktur kooperatywnych, spółdzielczych, spółek itp. Chodzi o to, by ludzie pracy najemnej i drobni posiadacze organizowali się by działać w sprawnie funkcjonującym rynku. Ten proces musi być we współpracy z państwem.

I tyle na otwarcie i teraz proszę serdecznie o pytania.

Dwa pytania: pierwsze - w związku z małą frekwencją wyborców, czy nie należałoby wprowadzić obowiązku głosowania, jak np. w Belgii? Drugie - jeśli przemiany gospodarki mają być robione przez społeczeństwo, które powinno się organizować w kooperatywy itp., to kto ma to społeczeństwo nauczyć?

Nie mam zaufania do takich rozwiązań. Przymus głosowania istnieje w kilku krajach. Ordynacja wyborcza wprowadziła próg 5%, by zapobiec rozdrobnieniu parlamentu i wybrano sejm mniej rozdrobniony, ale tak samo rozbity jak poprzednie. Druga część pytania zawiera b. istotne elementy. Otóż w Polsce jest bardzo dużo aktywności społecznej. Powstało mnóstwo fundacji, spółek, fundacji energetycznych i innych o nastawieniu społecznym. Powstało cały szereg inicjatyw, w których działają ludzie. Im większe są kompetencje samorządu tym większe wymagania, większy nacisk obywateli, żeby się uczyć organizować. Ale jest jeszcze inny problem "odspołecznionych polityków", którzy nie zajmują się pracą społeczną. Więc albo partie znajdą sobie drogę do tych czynnych społeczników, albo społecznicy stworzą sobie własne ugrupowania. Gdy zostałem po raz pierwszy ministrem pracy, nie było kompetentnych ludzi do działania. Specjaliści z Zachodu nie znali polskich problemów. Obecnie nie ma takiej dziedziny, w której by nie wypracowano sensownych rozwiązań. Program reform musi być ustalony, żeby go można było realizować bez centralnego kierowania. Na przykład program reform wyższych uczelni wypracowują dziekani i rektorzy we współpracy z różnymi instytucjami europejskimi. Powstają samorzady szkolne złożone z przedstawicieli rodziców, nauczycieli i młodzieży. Polskie związki przeżywają taki sam kryzys jak i inne gdzie indziej w świecie. Wydawało się, że każdy problem spotkany w Polsce jest specjalnie polski lub specjalnie post-komunistyczny. Okazało się, że są to uniwersalne problemy całego świata. Tylko że Polska ma pewną przewagę, bo może korzystać z cudzych doświadczeń. Na przykład konflikt w hucie Lucchini wyglądał na nie do rozwiązania. Udało się jednak uzyskać porozumienie właścicieli z pracownikami. Więc odpowiedź na podstawowe pytanie, kto będzie uczył ludzi jest, że wszyscy wzajemnie musimy się uczyć. Grupy nacisku muszą być równocześnie grupami konstruktywnymi, proponować rozwiązania. Nie ufam reformom wprowadzanym centralnie. Wierzę, że programy, których elementy mogą być robione w gminach, możemy sami wykonać.

W Polsce jest teraz ruch od dołu, jedyny który ma jakąś koncepcję i doświadczenie. I są władze które hamują ten ruch oddolny. Rozumiem, że w środku powstała pustka, w którą pcha się zagraniczny kapitał. Jak Pan ocenia ten ruch? W jakim kierunku winna rozwijać się Polska? Jeśli przemysł to jaki? Rolny, mechaniczny czy elektroniczny? Powinny być jakieś wytyczne, na jakim odcinku jakie są możliwości i gdzie je można najlepiej wykorzystać.

Szkoda że Balcerowicz już wyszedł, bo on by szybko udowodnił, że władze centralne nigdy nie zrobią programu rozwoju ogólnokrajowego. Japończycy mieli kiedyś Instytut Studiów Przemysłowych, który orzekł, że nie da się eksportować samochodów i radził Toyocie, by sobie dali spokój. Okazało się, że Instytut był w błędzie a nie Toyota. Centralne idee rozpadły się na naszych oczach. Marks uzasadniał to lepiej i bardziej przekonująco, ale też nie miał racji.

Jeśli mówię o ruchu oddolnym, to nie chodzi o talenty drzemiące wśród ludu, ale mam na myśli rektorów wyższych uczelni, dziekanów, profesorów. Reformę edukacji muszą przeprowadzić

najwybitniejsi eksperci. Początkowo nasz model, Balcerowicza i mój, polegał na opracowaniu koncepcji centralnej. Koncepcji ładu gospodarczego, a nie kierunku. Te koncepcje tworzyły fakty dokonane, które zmuszały ludzi do ich przyjęcia. Był to model centralistyczny. Odchodzenie od centralizmu wymaga centralnych decyzji.

Uważam, że należy dokonać zmiany na inny model, opracowany przez prof. Hausnera: "Negocjacyjny model transformacji." Koncepcja otwarta do nowych inicjatyw i ułatwiająca ich rozwój. Jest parę dziedzin, gdzie musi się takie programy wykonać. Restrukturyzacja rolnictwa - rozdrobnione gospodarstwa o średniej z Pegerami wielkości 7 ha. Większość wyborców wiejskich, 2/3, pochodzi z gospodarstw 2 do 5 ha.

Centralnie sterowana gospodarka realnego socjalizmu wcale nie była sterowana centralnie. Istniały wielkie lobby, górnicze, hutnicze, przemysłu zbrojeniowego. Rozgrywki między nimi a biurem politycznym, partią i rządem decydowały o kształtowaniu polityki gospodarczej i podziału dochodów. W Polsce, Czechach i na Węgrzech te gałęzie przemysłu, które weszły w rynek, przestały istnieć. Pozostały te, które nie weszły, np. górnictwo, które przez lobby ustawione było w Ministerstwie Przemysłu przez tzw. PAWK, czyli Państwową Agencję Węgla Kamiennego. Podobnie było w hutnictwie i przemyśle zbrojeniowym. Budownictwo mieszkaniowe - Polska posiada sensowny program rozwoju. Na przeszkodzie stoją siły utrzymania starego porządku, dawny typ spółdzielni mieszkaniowych. To samo dotyczy systemu emerytalnego i zdrowotnego. Olbrzymie lobby lekarzy walczy o zachowanie status quo. Sądzę, że wydatki socjalne też muszą być produktywne, stąd częściowa prywatyzacja służby zdrowia.

Mówiąc ogólnie, problem polega na tym, aby ujawniły się rzeczywiste różnice interesów, które by pozwoliły na organizowanie się ludzi. W kraju jest wielka tradycja pionowych konfliktów. Wszyscy przeciw państwu. To było dobre w systemie totalitarnym. Są również konflikty poziome. Niedawno część górników żądała podwyżki płac i był powszechny strajk pod hasłem obniżki cen energii. Teraz chodzi o to, by te wszystkie układy, podziały i konflikty mogły się ujawnić i żeby ludzie mieli szanse się organizować. Żeby zbudować nowy ład społeczny, trzeba mieć za sobą silne poparcie społeczne.

Z różnych powodów nasza budowa gospodarki rynkowej poszła w przeciwnym kierunku niż w krajach uprzemysłowionych. W ramach tamtej gospodarki pracownicy zdobywali różne uprawnienia, ubezpieczenia zdrowotne itp. U nas oni już to wszystko mieli na zasadzie rozdawnictwa budżetowego. Chodzi teraz o to, by płacący składki na emeryturę rozumiał relację między swoją składką a wysokością emerytury. By rodzice i uczniowie byli zainteresowani jak najlepszymi nauczycielami. By uruchomić siły społeczne, trzeba zaproponować ludziom coś co oni mogą dostać, bo układ buduje się dzięki poparciu społecznemu. Państwa wychodzące z komunizmu mają w nadmiarze dwa dobra. Nadmiar, to znaczy taka ilość, której ten co nią dysponuje nie jest w stanie sensownie rozdać. Jako Minister Pracy podpisywałem dziennie 60-70 decyzji, nie wiedząc co podpisuję. Nie można dać ludziom władzy, muszą się sami zorganizować. To leży w kompetencji samorządów. Dać uprawnienia, to znaczy dać pieniądze, to znaczy podzielić się podatkiem. Drugą rzeczą w nadmiarze jest własność. Toczą się debaty w sprawie procentu udziału załogi w prywatyzacji. Są różne teorie, według mnie jedyną siłą prywatyzacji są załogi tych przedsiębiorstw.

Teraz dochodzimy do obcego kapitału. Gdyby tylko chciał przyjść, to pół problemu mielibyśmy z głowy. Inwestycje to miejsca pracy, to są pieniądze, potrzebne bo kraj jest strasznie niedoinwestowany. Druga sprawa, to nowoczesne warunki pracy i dobre związki zawodowe, które można mieć tylko w przedsiębiorstwach obcego kapitału. Dobry związek zawodowy musi mieć bardzo silnego partnera, który potrafi walczyć o efektywność rynkową przedsiębiorstwa. Mylą się ci, co twierdzą, że mamy silne związki zawodowe. Nie ma silnych związków ale jest słaby management. W przedsiębiorstwach państwowych management obawia się związków. W kapitale prywatnym mamy na ogół małe zakłady pracy i właściciele płacą lepiej i nie chcą związków zawodowych. W pewnym przedsiębiorstwie walczono o fundusz socjalny. Tłumaczyłem

przedsiębiorcom, że to wszystko jedno w sensie ekonomicznym, jaki procent wpłacają z zarobkami i jaki procent jest zbiorowym spożyciem. Im nie chodziło o pieniądze, ale obawiali się powstania jakiejś kasy i zależności się związku. W zakładach obcego kapitału mamy silny management, zainteresowany rynkiem, gotowy pertraktować, elastyczny i rozumiejący związki zawodowe. Będziemy mogli odbudować związki w przedsiębiorstwach obcego kapitału. Związki będą pełniły rolę konstruktywną. Jest taka grupa wokół Fundacji Pracy która działa i i uczy się współpracując ze związkowcami.

Pytanie na temat japońskich rozwiązań.

Zależy o jakich rozwiązaniach myślimy. Niektóre są nie do przeniesienia poza Japonię. W Stanach Japończycy zastosowali bezkontraktową partycypację. Pracownicy czują się odpowiedzialni za wspólne decyzje. System japoński w Japonii oparty jest na bardzo daleko idącym paternalizmie. Zakład pracy to jest rodzina. Ten system już dzisiaj trzeszczy. Podobny paternalizm działa we Włoszech u Lucchiniego. Tylko że firma rozrosła się w gigantyczny koncern i trzeba przejść do rozwiązań partycypacyjnych. W Polsce są to doświadczenia zupełnie nieznane. Nasze związki były konfrontacyjne, bo były antykomunistyczne. Wszystkie związki były takie bo model związku wytworzyła Solidarność. W stanie wojennym upadł CRZZ (Centralna Rada Związków Zawodowych), powstały związki branżowe. Po powstaniu rządu solidarnościowego rolę komitetów zakładowych przejęła Solidarność. Dopiero teraz następuje odrodzenie związków zawodowych w zakładach.

Trzy pytania: czy będzie Pan kandydował na prezydenta? Kryzys w armii - dlaczego Unia Wolności inaczej ocenia konflikt Parys-Wałęsa i Kołodziejczyk-Wałęsa? Stosunek Unii Wolności do rządu Olszewskiego, czy Unia Wolności zmierzała do upadku tego rządu?

Na temat prezydentury - mówię że nie wiem. Jak nie mamy konstytucji, nie ma określonych uprawnień prezydenta, ani premiera, ani rządu. Wolałbym rząd z takimi uprawnieniami, by premier był szefem rządu a nie przewodniczącym rady ministrów. By to była jego polityka, a ministrowie jego pomocnikami a nie włodarzami na samodzielnych folwarkach. Grożą nam wybory na prezydenta w formie politycznej gry. Grożą nam wybory pod hasłem Polska narodowo-katolicka przeciw Polsce komunistycznej. Mimo mojej popularności, szereg elementów wskazuje na to że się nie nadaje.

Istotnie Unia Wolności była od początku przeciw Olszewskiemu. Było to wynikiem obalenia próby tworzenia rządu Gieremka. Olszewski dawał niesłychane obietnice. Nie poparłem wniosku Unii Demokratycznej o votum nieufności, ale po liście lustracyjnej zmieniłem zdanie.

W sprawie wojska był apel prezydenta żeby zaniechać niedemokratycznych praktyk. Generałowie nie powinni decydować o wyborze Ministra Obrony. Był to rodzaj spisku z udziałem prezydenta. W sumie bardzo żenująca sprawa, ale Wałęsa jest prezydentem... Nie wypowiadam się na temat pana Parysa.

Jestem mieszkańcem Polski i mam dwa pytania. W latach osiemdziesiątych brałem udział w spotkaniach, na których wiele obiecywano. Wiedzano jak zreformować gospodarkę, uzdrowić służbę zdrowia, szkolnictwo. W r. 1989 głosowałem na cały ruch solidarnościowy. Po pięciu latach głosowałem na SLD. Nie dlatego, że dużo obiecywali. Przeciętny Polak nie czytał programów. Głosował przeciw rządowi solidarnościowemu. Przeciw tym, co się nie sprawdzili, którzy wiedzieli jak szybko, w dwa, trzy lata można wszystko zrobić. Po pięciu latach nie mamy reformy sądownictwa, odebrano ludziom poczucie bezpieczeństwa. Trzeba dopłacać do szkoły. Pytam: dlaczego nie uchwaliliście tej konstytucji? Nie zastanawia się komuną. Czy nie ma pan poczucia wstydu za te pięć lat, że ten ruch solidarnościowy nie zrobił tego podstawie czego dał ludziom nadzieję. Nie chciałbym głosować na kogoś innego, na inny ruch, na was, ale czuję się oszukany.

Nigdy nie zastanawiam się komuną. Widać, że nie czytuje pan takich moich rachunków sumienia w *Gazecie Wyborczej*. Jest jeden taki tekst pt. "Oszukaliście nas". Uważam pański głos za

ważny bo jest symptomatyczny. Ale to dotyczy tylko części polskiego społeczeństwa. W wyborach wzięła udział zaledwie połowa wyborców i 22% tej połowy głosowała na SLD. Ten głos jest ważny dla dużej części społeczeństwa, w moim przekonaniu bardzo znaczącej, która mnie najbardziej interesuje i na czym polega problem.

Problem jest oczywisty: nastąpiło trzęsienie ziemi. Nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, a może najbardziej w naszych stronach. Reforma Balcerowicza musiała być robiona szybko. Tam gdzie jej nie zrobiono w ogóle, jak na Ukrainie, to już zupełna śmierć. Nic nie przychodziło łatwo. W 1989, gdy przejmowaliśmy rząd, odbyła się historyczna dyskusja. Michnik pisał "Wasz prezydent a nasz rząd", a Mazowiecki wywodził, że nie należy brać rządu i po dwóch tygodniach został premierem tego rządu. Byliśmy jedynym niekomunistycznym krajem ściśle w porozumieniu z komunistami. Zostaliśmy jedynym krajem w znacznym stopniu demokratycznym, w całym bloku wschodnim, zachowującym dawne struktury komunistyczne. Gdyby ta sytuacja potrwała parę lat, mielibyśmy przewagę we wszystkich dziedzinach. Potem nastąpiło trzęsienie ziemi które rozwaliło wszystko i w tym walącym się domu, mówi pan, znikło bezpieczeństwo. To prawda, bo nagle nad tą częścią Europy zapanowały mafie, padła policja i jej część poszła z mafią. Zawalił się cały porządek prawny i żadne ustawy same w sobie tu niczego nie zmieniają.

To nieprawda, że sejm nie pracował. Pracował ciężko i uchwalił wiele różnorodnych aktów prawnych. Czuję się winny i wstydzę się, ale nie za to, że nie zrobiliśmy więcej i piękniej, ale za to, że nie podjęliśmy wielkiego wysiłku by wciągnąć do budowy tego układu ludzi. Przypomnę, że ktoś pytał o "współczynnik zacofania" w stosunku do zachodniego sąsiada. Zauważcie, że naszym sąsiadem jest dawne DDR. Sytuacja najprostsza na świecie: Niemcy zachodnie wpompowały tam więcej pieniędzy niż nasz krajowy produkt brutto. Mają większe bezrobocie niż my, większe napięcia konfliktów i też głosują na komunistów. Mamy do czynienia z trzęsieniem ziemi w skali światowej. Zawalił się jeden porządek, musimy z wysiłkiem budować drugi; do wyboru są dwie drogi: albo dyktatura albo silna społecznie demokracja. Zgadza się, że trzeba było wskazać kierunek, ale żeby jakiegokolwiek programy weszły w życie, potrzebne są siły społeczne.

Jako polityk należę do grupy ludzi, która się skompromitowała. Pozwoliła się wyizolować i sama się wyizolowała od społeczeństwa. Jest tu sytuacja odspołecznienia polityków i odpolitycznienia społeczników. Teraz zbieram ludzi do różnych zadań, ani partyjnych ani politycznych.

Śledząc z Kanady, my Polonia, około 400 tysięcy ludzi, ze wzruszeniem odbieramy wieści z Polski, jej osiągnięcia i potknięcia; analizujemy, dyskutujemy. W tej sytuacji gdzie Polska idzie naprzód, produkuje świetnych fachowców, jest bardziej rozwinięta pod względem społecznym. Czy my, jako tutejsza Polonia możemy brać udział w dalszym rozwoju Polski?

Pośród wielu rzeczy, które udało mi się zrobić jest m.in. Bank Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych. Mały bank udzielający kredytów wysokiego ryzyka dla małych przedsiębiorstw zatrudniających bezrobotnych. Pomógł mi w tym Polak z Francji, wice-dyrektor francuskiego Credit Cooperatif. Pracuje u nas jako doradca. Druga rzecz to Fundacja SOS. Pomoc społeczna, inicjowanie powstawania małych fundacji pomocy. Jest to jedyna fundacja na liście światowych fundacji Forda, która ma osiągnięcia na skalę europejską. Byłem jej założycielem a współzałożycielem był Stanley Swiderski, Polak ze Stanów Zjednoczonych, emerytowany b. dyrektor IBM. Przyjechał do Polski i zajął się pracą charytatywną. We dwójkę uczyliśmy się od siebie. Balcerowicz kiedyś powiedział, że nam są niepotrzebni eksperci, co mieszkają w Mariottcie. Nam są potrzebni ludzie którzy przyjadą i będą z nami pracować. Polonia może nam pomóc namawiając obcy kapitał do inwestowania w Polsce, w nawiązywaniu kontaktów i pomaganiu w przebijaniu się. Inwestowanie w Polsce jest cierniową drogą dla obcego kapitału. Trzeba praktycznych działań i doświadczeń. Wy jesteście do tego potrzebni w pierwszym rządzie. Potrzebni są nam ludzie, którzy umieją robić rzeczy, którzy mogą i chcą razem z nami się tego uczyć.

Jest jeszcze jedna rzecz, ale w innym wymiarze: jestem przekonany, że jeżeli wysoko uprzemysłowione kraje nie zrozumieją tego, że podstawowym zadaniem ludzkości teraz jest wielki program wyrównywania różnic, to zostaną połknięte przez świat nędzy. Mamy w Polsce rejony gdzie jest pełen rozkwit. Opowiadałem ludziom co widziałem na Ukrainie; byłem w Słaznie, koło Słupska, gdzie nie mówiłem jak jest na Ukrainie, bo tam jest tak, jak na Ukrainie, albo jeszcze gorzej. Wyrównywanie różnic i skłonienie świata polityki i finansów do rozkręcenia koniunktury i zapobieżenia światowej katastrofie winno być w interesie państw Grupy 7. Trzeba wyjść z programem wyrównawczym na miarę rozwoju kosmosu. To jest program dla Rosji, Ukrainy i także dla Trzeciego Świata. Tutaj jest szansa dla Polski, jeśli potrafimy zaprowadzić Zachód na Wschód. Mamy w tym dużo doświadczenia.

Długie pytanie na temat jak przekonać wyborców, żeby głosowali inteligentnie.

Chorobą polskiej polityki jest to, że politycy myślą tylko o zdobywaniu głosów. W kraju młodej demokracji jest to niezwykle łatwe. Wystarczy obiecać ośmiokrotnie wyższe emerytury, wyższe płace w przemyśle, bariery ochronne i łatwe kredyty dla rolnictwa. Polscy politycy winni myśleć o rozwiązywaniu podstawowych problemów i w ten sposób zdobywać poparcie. Mamy przyjaciół ludu i przyjaciół rynku. Jedni i drudzy są oszustami. Ważny jest program działania a nie obietnice. Mamy w Polsce niemały dorobek. Zorganizowałem coś w rodzaju programu Rzeczpospolita dla Każdego, negocjacyjny model transformacji. Chodzi o to, żeby ludzie organizowali się do objęcia władzy i własności. Potrzebna jest partia, która zaproponuje program działania, które umożliwi ludziom udział i poprawę własnej sytuacji. Partia, która potrafi to zrobić wygra następne wybory.

Największym osiągnięciem jest to że stworzyliście wolną Polskę (Oklaski).

Tak. Ale można to powiedzieć tak: Leszek (Balcerowicz) powiedział przed wyjściem, że mamy w ubiegłym roku i w tym roku, nie tylko jedyny w krajach postkomunistycznych przyrost krajowego produktu brutto, ale także największy w Europie. Problem polega na tym, że musi się on realnie zmieniać w efektywne miejsca pracy, w nadzieję. W kraju o dużym bezrobociu, bezrobotni muszą widzieć siebie jako przyszłych pracujących. Kraj z mniejszym bezrobociem w którym pracujący widzą siebie jako przyszłych bezrobotnych, taki kraj idzie do dołu.

Trzeba mieć program, który da ludziom nadzieję, w którym będą współodpowiedzialni. Statystyki są obniżane, bo mamy większy przyrost niż ogłaszany oficjalnie. Musimy wiedzieć, że co trzeci Polak pracuje na czarnej strefie; że co drugi bezrobotny pracuje w czarnej strefie. Jest to olbrzymia produkcja, olbrzymi obrót towarowy. Mamy gigantyczny handel na Wschód, który nie jest zarejestrowany, zapisany. Wprowadzenie podatku od dodanej wartości (VAT) zmusiło przedsiębiorstwa z czarnej strefy do rejestracji, by otrzymywać zwroty.

Potrzebny jest system ubezpieczeniowy, gdzie składka będzie proporcjonalna do emerytury i będzie się opłacało płacenie składek. Trzeba uruchomić drobną wytwórczość żeby mogła wziąć udział w ekspansji handlowej na Wschód. To wszystko jest możliwe, realne i możemy zwielokrotnić dynamikę rozwoju. A co najważniejsze, że ludzie zobaczą, że można coś zrobić.

Głapiński powiedział kiedyś, że zdrowy kapitalizm nie może powstać w Polsce, bo obecnie jest klasa średnia, która pochodzi z dawnej nomenklatury, która zachowuje własne monopole.

Według dość wiarygodnych badań, w 30% prywatnych spółek są ludzie z dawnej nomenklatury. Wątpię czy oni blokują postęp. Kiedyś, w 89 a może 88 roku kredyt był prawie za darmo. Trzeba było mieć tylko dojście, a oni mieli dojście. Brali kredyt i uruchamiali przedsiębiorstwa i spłacali pożyczki. Wiele z tych firm już padło. Była to sztuczna prosperity. Chińczycy mają taki model przejścia z socjalizmu do kapitalizmu: po prostu przejmują własność. Niektórzy politycy amerykańscy twierdzą, że jest to najlepsza droga, prosta, bezpieczna, bez buntów. W Rosji stało się podobnie, ale w dziki sposób, sami się uwłaszczyli. W Polsce ok. 30% ludzi było związanych z aparatem a potem przeszło do prywatnego byznesu. Wątpię, by to

blokowało gospodarkę. Można to oceniać w kategoriach sprawiedliwości lub etyki. Nie sądzę, żeby powoływać specjalne komisje weryfikacyjne i pozbawiać majątku b. funkcjonariuszy. To będzie barbarzyństwo.

Niewyraźne pytanie na temat harcerstwa.

W Polsce istnieje Związek Harcerstwa Polskiego. Jego przewodniczącym jest p. Mirski z przedwojennego ZHP. Rosman i liczna grupa starych instruktorów uważa, że powinien być jeden Związek Harcerstwa i że nie należy dokonywać rozliczeń i lustracji z tym ZHP, które było. Prócz tego istnieje Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej o mniejszym zasięgu i szereg innych małych grup. Najsilniejszy jest ZHP, znaczący, dynamiczny. Prócz tego jest silny ruch samorządów uczniowskich. W tej chwili powstaje ruch porozumienia instytucji pozarządowych działających na rzecz dziecka. W ruch ten włączają się różnego rodzaju organizacje młodzieżowe, instytucje i inicjatywy dziecięce. Należy do tego również ZHP.

Ogólnie mówiąc, mam poczucie, że w Polsce jest głód etosu. Zapanował model, wybij się, dbaj o siebie, który porwał co zdolniejszą młodzież. Co więcej, dla tej młodzieży jest w Polsce dużo możliwości szybkiego robienia byznesu i jest także zapotrzebowanie na etos.

Ta potrzeba dotyczy całego społeczeństwa, z tym, że ludzie starsi mogą już żyć bez etosu bo wiedzą oni, że wielkie sprawy składają się z małych czynów, małych działań. Młodzi raczej będą robić małe czyny i małe działania, pod warunkiem że będą rozumieli, że one składają się w jakąś bardzo wielką sprawę. To co pan mówił o utracie nadziei, ja traktuję jako najważniejszy problem.

Musimy sobie uświadomić, że etos walki z komunizmem skończył się wraz z komunizmem. Budowa nowego ładu cywilizacyjnego, Rzeczypospolitej dla Każdego jest wielkim zadaniem i wymaga dużego etosu. Podejmując takie działanie wyobraźmy sobie, że będzie to ruch na wzór amerykańskiego Korpusu Pokoju. Z tym, że oni wysyłali ludzi za granicę kraju. My będziemy pracować u siebie. Mamy już taki plan gdzie absolwenci wyższych uczelni pracują dla tych czarnych plam, zacofanych gmin. Jest to połączone z programem naprawy regionu z udziałem miejscowych samorządów. Myślę, że można na tym zbudować wielki ruch, który wykroczy poza tę drobną inicjatywę. Twierdzę, że w Polsce potrzebne jest przeświadczenie, że budujemy nowy ład. Znowu budujemy ten nowy ład nie tylko dla siebie, ale dla świata. Głęboko wierzę, że jest to możliwe, twierdzę, że kryzys świata polega na zagubieniu etosu i my w Polsce mamy wielkie szanse aby u nas zaczął się początek takiego ruchu. Dziękuję. (Długie oklaski).

Spisała Anna Giżycka

Opracował Zbigniew Malecki

"SOLIDARNOŚĆ" JEST DOBRA NA WSZYSTKO...

Wykład prof. Witolda Kieżuna *Burundi i Ruanda - sukces i upadek demokracji*¹ był pod wieloma względami nietypowy. Został zorganizowany wspólnie przez Polski Instytut Naukowy w Kanadzie i Le Centre d'Etudes en Administration Internationale (CETAI). Audytorium było czarno-białe² i wielojęzyczne. Temat odczytu - losy realizacji ONZ-towskiego projektu : przeszczepianie na afrykański grunt teoretycznej i praktycznej znajomości skutecznego zarządzania na najwyższym szczeblu administracji publicznej i parapublicznej - całkiem egzotyczny.

Powodem fiaska projektu nie była w pierwszym rzędzie "nieprzeszczepialność" "teoretycznej i praktycznej znajomości zarządzania" epoki elektronicznej w społeczeństwo o całkowicie odmiennej kulturze i mentalności.

Na pewno mieli wpływ "Czterej Jeźdźcy Administracyjnej Apokalipsy":

1) Gigantomania. Biurokracja w kraju rozbudowywana jest do granic absurdu. Korpusy dyplomatyczne państw afrykańskich liczebnością personelu biją na głowę nawet wielkie mocarstwa. Podniesieniu prestiżu państwa ma służyć budowa ogromnych np. lotnisk, pałaców prezydenckich, gmachów rządowych, hoteli. Jednym z ostatnich przykładów tej gigantomanii jest katedra w Jamusuro (Wybrzeże Kości Słoniowej). Są to projekty zupełnie bezproduktywne.

W Etiopii w 1984 r. podczas straszliwej klęski głodu komunistyczny rząd płk. Mengistu Haile Mariana wydał 200 milionów dolarów na obchody 10-tej rocznicy rewolucji, na budowę Pałacu Kongresowego i łuków triumfalnych. Podsyca zresztą tę gigantomanię ONZ. Np. w marcu 1985 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ-u przyznało Etiopii 75 milionów dolarów na budowę ONZ-towskiego ośrodka konferencyjnego w Addis-Abebie. Wszystkie państwa afrykańskie głosowały za projektem. Przeciwno - tylko 5 państw członkowskich ONZ.

2) Mania zbytku. Nowe elity polityczne starają się naśladować styl życia bogatych krajów. Przedstawiciele władz kupują najdroższe samochody. Np. w Burkina Fasso zakupiono ponad 200 czarnych (obowiązkowo!) mercedesów. Przyjęcia oficjalne, uroczystości i obrzędy państwowe. W Burundi 20-lecie niepodległości świętowano przez tydzień, podczas którego nie funkcjonowały ani urzędy ani zakłady produkcyjne.

3) Korupcja, zwana rakiem administracji afrykańskiej.

Źródła francuskie podają, że w ubiegłym 30-leciu w bankach zachodnich, głównie w Szwajcarii, na prywatnych kontach przedstawicieli politycznych i gospodarczych elit afrykańskich zdeponowano około 500 miliardów dolarów amerykańskich. Z tego około 150 miliardów należy do afrykańskich przywódców i prezesów sektora publicznego i parapublicznego. Marszałek Mobutu Sese Seko, prezydent Zairu ma na zachodnich kontach około 10 miliardów dolarów. Sam przynajmniej się do 50 milionów.

¹ Odczyt ten prof. dr hab. Witold Kieżun wygłosił w dniu 18 stycznia 1995 roku w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej Uniwersytetu Montrealskiego.

² Na użytek wyznawców poprawności politycznej cytuję następujący tekst z pracy prof. Kieżuna *Successful, though short lived Sociotechnics : The case of Burundi*: "W USA niektórzy myślą, że przymiotnik "czarny" ma charakter pejoratywny...Dla moich afrykańskich przyjaciół termin "czarny Afrykańczyk" nie ma pejoratywnej konotacji...Dla nich przymiotnik "biały" ma charakter pejoratywny. Faktem jest, że w Burundi spotkałem małe dzieci, w których widok białych ludzi budził strach. Rodzice wyjaśnili mi, że "biały", w miejscowym języku kirundi "muzungu" jest synonimem zła, i że dzieci wierzą, iż "muzungu" (biali) zjadają piękne czarne dzieci. Dlatego postanowiłem używać przymiotnika "czarny", natomiast staram się unikać przymiotnika "biały", żeby nie obrazić Europejczyków i białych Amerykanów, których kolor skóry jest synonimem "złego" (Montreal 1994 UQAM s. 43, przyp.1).

Zagraniczna pomoc gospodarcza z reguły jest nieskuteczna. Np. w Burundi co najwyżej 1/3 pomocy wykorzystuje się należycie. W innych krajach jest podobnie lub gorzej.

4) Arogancja władzy. W codziennej działalności urzędników; w dystansie między ludem i władcami; w stylu życia władców. Typowy system polityczny w czarnej Afryce to totalitarna patriokracja w wersji cywilnej (rzadko) lub wojskowej (najczęściej). W państwie takim działa tylko jedna partia, czasami z partiami satelickimi dla stworzenia pozorów systemu wielopartyjnego. Stosuje się zasadę skomasowania w jednym ręku władzy politycznej, wojskowej i administracyjnej. Nie ma żadnej kontroli społecznej nad administracją, albo tylko jej pozory. Poszanowanie praw człowieka pozostawia zwykle bardzo wiele do życzenia.

Zmienić władzę można tam jedynie przez zamach stanu. Nie dziwota, że w ubiegłym ćwierćwieczu było tam około 60 zamachów stanu i rewolt, zwykle bardzo krwawych, gdyż często przewrotowi politycznemu towarzyszyły konflikty plemienne - jak w Ruandzie i Burundi między Tutsi i Hutu. Liczbę ofiar zamachu stanu i plemiennych rzezi szacuje się na 3.950.000 - 5.480.000 osób).

Plagą wszystkich państw afrykańskich są zbrojenia. Wydaje się na nie więcej niż łącznie na ochronę zdrowia, rolnictwo i oświatę. Największymi eksporterami broni na kontynent afrykański są stali członkowie Rady Bezpieczeństwa: Chiny, Francja, Rosja (ZSRR), USA, Wielka Brytania, plus Niemcy. Na broń państwa afrykańskie wydały 157.014 miliardów dolarów. Za tę astronomiczną sumę można by wybudować domy dla wszystkich Afrykańczyków.

Taka sytuacja polityczno-społeczno-kulturalna warunkowała treść projektu ONZ-owskiego oraz metody jego realizacji przez prof. Kieżuna i jego współpracowników w Burundi.

Do wyeliminowania "Czterech jeźdźców Administracyjnej Apokalipsy" trzeba było nietylko solidnej dawki "teoretycznej i praktycznej znajomości zarządzania". Położono specjalny nacisk na zachowanie demokratyczne i ducha solidarności, ponieważ one stanowią bazę psychologiczną nowoczesnego systemu skutecznego zarządzania, ale przede wszystkim kwestią świadomości społecznej, problemem szeroko akceptowanych postaw demokratycznych".

Postawy demokratyczne obejmują:

- 1) Likwidację syndromu wroga, tzn. opinii, że kto nie jest z nami jest przeciwko nam, wobec tego należy go zlikwidować prawnie, politycznie, a nawet fizycznie.
- 2) Wprowadzenie ducha tolerancji, który umożliwia akceptowanie opinii admiennych.
- 3) Zwyczaj rozwiązywania konfliktów na drodze negocjacji, prowadzących do kompromisów.
- 4) Zdolność podejmowania decyzji strategicznych na bazie konsultacji.
- 5) Umiejętność delegowania władzy.
- 6) Przywódcy powinni koncentrować się jedynie na problemach istotnych.
- 7) Każdy powinien mieć świadomość moralnej odpowiedzialności za społeczeństwo i państwo.

Strategia realizacji programu zakładała że w proces wpajania społeczeństwu tych "demokratycznych postaw" czynnie włączy się prezydent, rząd, partia i Kościół katolicki. 3/

Chodziło zwłaszcza o zneutralizowanie plemiennych napięć między Tutsi i Hutu, których szczytem były ludobójcze masakry w 1972 i 1988 roku.

W tym duchu została w 1990 roku opublikowana 14-punktowa "Karta jedności". W popularyzację jej włączył się Kościół katolicki, wzbogacając jej treść takimi religijnymi zasadami jak: "Kochaj bliźniego jak siebie samego", "zło dobrem zwyciężaj", "kochaj swoich nieprzyjaciół".

Nuncjusz Apostolski, bp Pietro Sabi (Włoch z San Marino) przy pomocy sekretarza, księdza Wojciecha Załuskiego (Polska), organizował specjalne kursy dla biskupów i księży na temat

3/ 60% Burundyjczyków wyznaje katolicyzm.

solidarności w Biblii, w nauczaniu Jana Pawła II, i "Solidarności" w Polsce.

We wrześniu 1990 r. odwiedził Burundi papież Jan Paweł II. Tematyka jego przemówień była wcześniej dyskutowana przez episkopat burundyjski, pracownika miejscowej nuncjatury oraz ekipę ONZ-towską, to znaczy prof. Kieżuna i jego współpracowników. W swych homiliach Ojciec Święty podkreślał szczególnie ducha solidarności, zło syndromu wroga, konieczność pojednania wśród katolików.

Wielką i bardzo pozytywną rolę w tym procesie odgrywał prezydent Burundi, Pierre Buyoya, człowiek rozumny, uczciwy, charyzmatyczny przywódca, przyjaciel nuncjusza Sambiego. Nieformalne kontakty tych dwóch osobistości przyniosły bardzo pozytywne rezultaty.

W 1972 roku został utworzony prawdziwy system wielopartyjny z silną partią opozycyjną plemienia Hutu. W czerwcu 1993 roku w prawdziwie demokratycznych wyborach wybrany został kandydat Hutu, Melchior Ndadaye. Mianował on premierem panią Sylvie Kinigi z plemienia Tutsi. Teki ministerialne otrzymało 60% Tutsi.

Pozytywnemu procesowi przemian położył kres w październiku 1993 roku kolejny wojskowy zamach stanu. Grupa oficerów zamordowała prezydenta Ndadaye i innych wysokich urzędników państwowych. Krwawe walki między Hutu i Tutsi pociągnęły śmierć około 30.000 osób, 300.000 uchodźców znalazło schronienie w ościennych państwach. Wszystko wskazuje na to, że zamach nie był spontaniczną akcją garstki oficerów.

Dzięki naciskom i groźbom USA, Kanady, Francji i Belgii wojsko wróciło do koszar, przekonując władzom cywilnym rządy kraju. Mimo to panuje tam tylko względny spokój. Napięta sytuacja grozi w każdej chwili krwawym wybuchem.

I tak to po początkowym autentycznym sukcesie projekt ONZ-towski skończył się kompletnym fiaskiem.

Wykład swój prof. Witold Kieżun zakończył szeregiem postulatów. Najważniejsze, to rozbrojenie Trzeciego Świata, stworzenie systemu skutecznej pomocy gospodarczej, wprowadzenie rządów opartych na zasadach i duchu solidarności.

Dr. Andrzej Ziemilski, socjolog, po odczycie i dyskusji, a przed kawą i pączkami, powiedział mi, iż zazdrości prof. Kieżunowi godnej podziwu klarowności wykładu. Odpowiedziałem, iż zazdrościć nie musi, bo sam jest doskonałym wykładowcą. A podziw dla wiedzy i talentu pedagogicznego prelegenta całkowicie podzielam.

A refleksja nad podstawami demokratycznymi, duchem solidarności i tolerancją, zwłaszcza zaś ich praktyka może wyjść na dobre nie tylko Burundyjczykom.

opracował **O. Andrzej Guryn**

KONSTYTUCJA NOWOCZESNEGO PAŃSTWA

W dniu 9 marca 1995 r. odbył się w lokalu Konsulatu RP w Montrealu, odczyt prof. Józefa Lityńskiego pod powyższym tytułem, zorganizowany przez Polski Instytut Naukowy. Prelegent dał krótki przegląd historyczny rozwoju myśli konstytucyjnej na świecie, a następnie przeszedł do omawiania współczesnych konstytucji z punktu widzenia ich przydatności w nowoczesnym państwie. W związku z tym podał swoją definicję państwa nowoczesnego, którą cytujemy poniżej :

Państwem nowoczesnym można nazwać państwo, które w możliwie maksymalnym stopniu realizuje dwa postulaty :

- 1. Poprzez swoją strukturę i organizację umożliwia, a poprzez swoje działania stymuluje wytwarzanie jak największej energii twórczej wszystkich obywateli, co jest realizowane przez maksymalny rozwój jednostek ludzkich tworzących społeczeństwo.*
- 2. Poprzez likwidowanie, a przynajmniej łagodzenie wewnętrznych konfliktów oraz przez maksymalne uproszczenie i usprawnienie administracji - zmniejsza do minimum zużycie energii społecznej na działania zbędne lub wręcz destrukcyjne.*

Na tle tej definicji prelegent omówił różne typy konstytucji oraz projektów konstytucji i doszedł do wniosku, że jedynie konstytucje zapewniające ciągłą i dostatecznie silną władzę mogą realizować postulaty zawarte w definicji nowoczesnego państwa. Najlepiej nadającym się do tego rodzajem konstytucji jest konstytucja typu prezydenckiego (z obecnie istniejących amerykańska, oraz francuska, która wzięła pewne myśli z polskiej konstytucji 1935 roku). Według prof. Lityńskiego, z ostatnio rozważanych przez Sejm RP projektów konstytucji, najlepiej pasuje do definicji nowoczesnego państwa projekt przedstawiony przez Kancelarię Prezydenta RP i poparty przez posłów BBWR, a z projektów poprzednio złożonych w komisji sejmowej, projekt opracowany przez prelegenta w 1990 roku.

W konkluzji prof. Lityński przedstawił warunki, jakie powinna spełniać konstytucja, ażeby państwo mogło realizować postulaty zawarte w definicji nowoczesności :

- a) władza wykonawcza musi być dostatecznie silna i sprawna;
- b) osoba prezydenta, który ma prawo powoływania i odwoływania premiera, zapewnia ciągłość polityki państwa;
- c) Sejm i Senat nie tylko mają stanowić prawa, ale również czuwać, wspólnie z niezależnym sądownictwem, nad ich przestrzeganiem, zwłaszcza w dziedzinie wolności obywatelskich;
- d) konstytucja powinna zawierać zapisy, które zapobiegają przekształcaniu się parlamentu w forum rozgrywek partyjnych;
- e) w konstytucji powinny być również zapisy uniemożliwiające nadmierny rozrost biurokracji oraz ingerencję państwa w dziedzinach, które powinny być zostawione inicjatywie obywateli.

W ostatniej części odczytu prelegent przeanalizował szanse na realizację powyższych postulatów w przygotowywanym obecnie przez Komisję Konstytucyjną Sejmu projekcie konstytucji i stwierdził, że szanse te są niewielkie przy obecnym układzie głosów w Sejmie. Wygląda na to, że projekt będzie ich przeciwnością.

opracował **Stefan Władysiuk**

A SHORT INTRODUCTION TO SENSIBILISM

Sensibilism, an artistic and intellectual movement, originated in Poland in 1956 as an authentic phenomenon of Polish art. Following years of political suppression, it assumes its role again as a unique movement both creative and affecting people and their behaviour.

In 1962 Kazimierz Głaz, the founder of sensibilism, made a short trip to Moscow and Leningrad to see important examples of Byzantine art. Back home, he recaptured two ideas that were incompatible to both Polish and Soviet political systems. The first was a strong conviction that art must be based on spiritual elements, and the second, that it has to be expressed in a very individual and contemporary language. This was the birth of sensibilistic awareness.

Five large paintings from his "Moscow Impression" series were accepted in 1965 at the Polish National Art Exhibition and awarded one of the top prizes. The works were also selected for the IV International Biennale of Painting in Paris. At the exhibition Głaz's canvasses attracted the attention of Marc Chagall and many art critics. On Chagall's recommendation Głaz was awarded the Erasmus Prize of Holland.

Towards the end of 1965 Kazimierz Głaz moved to Paris and later to Vence on the Riviera, then the artistic and intellectual colony and residence of such luminaries as Gordon Craig, Marc Chagall, Jean Dubuffet, Papazof, Eddie Plunkett, Max Ernst and the already legendary Polish writer, Witold Gombrowicz. Kazimierz Głaz had the opportunity to introduce them to sensibilism. The creative atmosphere of Vence was sensibilistic in itself and spread into the glamorous life of other coastal towns.

From that period stem the series "Vibration de Midi" and his 3-dimensional compositions "Rythm and Light". Made of metal, perforated plastic and wooden frames, they captured the Mediterranean light and reflected it in a constant optical motion. Sensibilism reached its peak in them. Although exhibited in his native Wrocław in 1967, within 3 days the show was closed by the authorities.

In 1968, Kazimierz Głaz decided to move to America. Soon after settling in Toronto he founded the Toronto Center for Contemporary Art. His sensibilistic approach to art administration and distribution prompted him to create a community-oriented organization, i.e. establish permanent art collection in public schools and hospitals. Over 300 contemporary Canadian works of art were purchased and displayed publicly, all with government funding.

Głaz continued to work on his new series of prints called Esoteric Approach III, in which he explored the theme of silence. Since 1972 he created several portfolios of colour prints based on light, space and evolution of time. Most portfolios found their way to major world museums, those in Poland and the Dresden Kupferschicht Kabinette. Sensibilism was expressed in those graphics in a most visual and contemporary manner.

His subsequent series, "The Essence" is a comeback to his "Moscow Impressions" theme.

Together with the political freedom, sensibilism made its triumphant comeback in Poland, with a touring exhibition of Kazimierz Głaz's over 100 works.

Głaz can be credited with expanding the spirit of sensibilism on this continent, and Toronto could rightly be called the capital of sensibilism in North America.

(From the article published by the Lublin Office of Art Exhibitions devoted to Kazimierz Głaz, 1995.)

ARTYKUŁY - INVITED PAPERS - ARTICLES

Olgiert Brzeski

GRODZISKO WczesnoPiastowskie w Grzybowie.

Wiadomości o początkach państwa polskiego opierają się na legendach, które bardzo obrazowo spisał Długosz. Zawierają na pewno ziarna prawdy, ale trudno je traktować poważnie, gdy czyta się opowieść jak myszy zjadły Popiela. Długosz wymienia około 10 królów, którzy poprzedzili Piastów. Bardzo ciekawa (i może aktualna) jest opowieść o pewnym okresie bezkrólestwa, gdy *"dostojnicy znieśli ustrój monarchiczny i wybrali 12 mężów odznaczających się prawością życia i bystrością umysłu, powierzając im całą władzę w kraju. Ale jakkolwiek mężowie ci sprawowali rządy z wielką godziwością, naród przywykły do równości i nie znający poprzednio swobody, wkrótce znienawidził ich. Zaginęła bowiem u Polaków karność i surowe obyczaje. Przestali słuchać ich rozkazów i zarządzenia ganili, wiedząc, że ich zuchwalstwa i buntów nikt nie może ukarać. Także owych 12 naczelników lud często obwinał i oskarżał, jakoby nie dbając o Rzeczpospolitą, myśleli tylko o własnych korzyściach i wygodzie, a naruszali ustalone prawa"*¹. Nastąpiła anarchia i *"musiano powrócić do monarchii wskutek olbrzymiej nienawiści, powstań, zabójstw i rozlewu krwi"*². Opierając się na różnych legendach, niektórzy historycy przyjmują, że mniej więcej do roku 850 rządili Popielowicze, a od tego czasu Piastowie. Wymienia się Chościszka, Ziemowita, Leszka, Ziemomysła i wreszcie Mieszka. Historycznie sprawdzone są jednak tylko wiadomości o Mieszku, i to z rozmaitych źródeł czeskich, Geografa Bawarskiego i Ibrahima Ibn Jakuba.

Nie wiadomo kto i kiedy zjednoczył liczne plemiona słowiańskie, które zamieszkiwały wtedy Wielkopolskę. Władca ten zbudował, względnie opanował kilkadziesiąt grodów małych i parę dużych z których największy znajduje się koło wsi Grzybowo położonej między Wrześnią a Gnieznem. Położony jest na lewym brzegu rzeczki Strugi, za którą są podmokłe łąki, które kiedyś były bagnami. Jego zarys zbliżony jest do prostokąta o zaokrąglonych narożnikach. Powierzchnia wewnętrzna wynosi 2.2 hektara, a całość grodziska - 4.7 hektara. Wały obronne zachowane są dziś do wysokości 8 metrów. Ponieważ były zbudowane z belek dębowych wypełnionych ziemią mniej więcej pół na pół, tysiąc lat temu sięgały wysokości około 16 metrów. Oblicza się, że trzeba było do budowy tych wałów ściąć około 300 000 dębów w puszczy, poobcinać gałęzie, obrobić trzony, przetransportować na miejsce i wnosić je aż do wysokości 16 metrów, wypełniając kesony ziemią noszoną koszykami...

Przed wałami zbudowano fosę o szerokości 15 metrów, która utrudniała dostęp do grodu, możliwy tylko przez dwie bramy i prawdopodobnie zwodzone mosty. Belki w międzyczasie zbutwiały i wał osiadł do dzisiejszej wysokości. Wysiłek na te czasy gigantyczny, na który mógł sobie pozwolić tylko bardzo możny władca mający do dyspozycji parę tysięcy robotników.

Gród w Grzybowie nie znalazł się na kartach źródeł pisanych. Jednakże jego imponujące wymiary i położenie blisko Gniezna, Giecza i Ostrowa Lednickiego sugerują, że musiał pełnić ważną rolę w okresie formowania się państwa polskiego. Wyświetlenie tej roli jest zasadniczym celem badań wykopaliskowych podjętych w roku 1989 z mojej inicjatywy. Grodzisko to

¹ Jana Długosza *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, PWN, Warszawa 1962, str. 181.

² tamże - str. 182

znajdowało się na terenie . majątków rodzinnych i uważane było za okopy szwedzkie. W roku 1937 przeprowadziłem tam badania rozpoznawcze i udowodniłem, że grodzisko pochodzi z X wieku. Opublikowałem wyniki tych badań w czasopiśmie archeologicznym uniwersytetu poznańskiego "Z otchłani wieków" w roku 1938.

Obecne badania są prowadzone przez magistra Mariusza Tuszyńskiego pod kierownictwem naukowym pani profesor Zofii Kurnatowskiej z PAN i przy współpracy komisji archeologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a finansowane przez fundację Brzeskich.

Badania te wykazały, że mamy do czynienia z obiektem o niezwyklej walorach poznawczych. Składa się na to nie tylko znakomity stan zachowania grodziska, ale również rewelacyjne materiały przyrodnicze, zwłaszcza dendrochronologiczne pozwalające uzyskać dokładne daty roczne. Dębowe konstrukcje zachowały się doskonale w wodzie podskórnej, która dochodziła do 2 - 3 metrów pod poziomem powierzchni. Najstarszym wykopany budulec jest szeroka deska z dębu, który zaczął rosnąć w roku 300 a został ścięty około roku 800. Odkopane belki podstawy dużego wału pochodzą z roku 923... Najmłodsze pale datują połowy XI wieku, ale są w bardzo złym stanie, bo wszystko drewno powyżej 2 metrów zbutwiało.

Liczne (około 1400 przedmiotów) i różnorodne materiały ruchome obrazujące różne dziedziny życia, w tym wiele przedmiotów o charakterze luksusowym, wzbogacają nasze wiadomości o kulturze materialnej mieszkańców grodów w centrum Wielkopolski w czasach tworzenia się państwa polskiego. Znalezione dużo przęślików, szydła kościane, paciorki z kamieni półszlachetnych, podkowy, kółka żelazne z koszulki zbrojowej, kawałki skóry ze śladami szycia, osetki, przedmioty drewniane codziennego użytku i jedną srebrną monetę. Kilkanaście przedmiotów żelaznych trudno zidentyfikować, ponieważ są bardzo zżarte rdzą, ale stalowe noże bardzo dobrze się zachowały. Znalezione kilkadziesiąt tysięcy skorup, z których dało się zrekonstruować około 30 naczyń o ładnych ozdobach i ciekawym kształcie. Drugim najczęstszym znaleziskiem są kości zwierzęce, głównie świńskie. Ale między fosą a wałem, który w tym miejscu się palił, odkopano również szkielet konia. Być może, że jakiś nieprzyjaciel przeskoczył na koniu fosę z pochodnią i wał podpalił. Odkopano kilkanaście prymitywnych chat z ogniskami. Na jednym z nich znaleziono garnek ze świńskimi kośćmi w środku. Z ciekawszych obiektów odkopano oborę z doskonale zachowaną mierzwą o zapachu krowim oraz kuźnię z kowadłem i kawałkami surowego żelaza.

Dotychczasowe badania ujawniły, że grodzisko grzybowskie jest obiektem kilkufazowym o skomplikowanym układzie. Wnętrze grodziska, obecnie wyrównane i uprawiane, pierwotnie było dość zróżnicowane topograficznie. Wały obejmowały zakłębienia terenowe a także istniejący do dziś stawek. Badanie ujawniły liczne pozostałości rozległych prac niwelacyjnych przeprowadzonych w X wieku z nieoczekiwanymi pozostałościami zupełnie zniwelowanego wału o doskonale zachowanych konstrukcjach drewnianych dzielącego obszar grodziska na dwie części.

Trudno jeszcze określić, kiedy pierwsze grodzisko w Grzybowie było budowane. Te olbrzymie 16-metrowe wały mogły być rozszerzeniem grodziska pierwotnego i zbudowane były pewno przez dziadka lub ojca Mieszka I. Dębowe pale zużyte na nie pochodzą z dębów ściętych około roku 930. Ponieważ grodzisko to było tak potężne i wcześniejsze od Gniezna, można przypuszczać, że było pierwszą stolicą państwa piastowskiego. Mamy nadzieję, że jeśli znajdziemy siedzibę księcia i cmentarz, będziemy mogli to potwierdzić.

Olgiert Brzeski, były prezydent Sandoz Canada, obecnie zajmuję się archeologią.

Bogdan Czajkowski

THE SAINT OF IMAGINATION: JULIUSZ SŁOWACKI*

*And how could I say "No" to kneeling camels?
If poetry did not exist in the world, the very thought that man
walking on the earth gathers so many bright, enchanting images
and has to go down to the grave together with them, would have
given birth to it.* J. Słowacki

"One could begin the study of Romanticism with *Godzina myśli* [An Hour of Thought]," wrote Juliusz Kleiner about Słowacki's early masterpiece, a poem of meditation written in 1832 or 1833. "The whole of European Romanticism -- wrote Jean Fabre -- meets in the origin and inspiration of *Godzina myśli*." "At first reading -- asserted Claude Backvis -- Słowacki appears....as one of the most notable, most pure and most integral Romanticists in European literature. All the aspects of European Romanticism are to be found in his work in their full splendour..." "Słowacki -- continued Backvis -- specialized, as it were, in the extreme and most characteristic aspects of Romanticism," making of them "les tendences maitresses de son evolution." These statements by a Polish, a French and a Belgian critic respectively, would undoubtedly come as a surprise to most English-speaking specialists in European Romanticism, to whom the name of Słowacki means even less than that of Adam Mickiewicz. And this should be reason enough to discuss his work and poetic personality in a less than cursory manner.

There are, however, a number of other reasons why Słowacki's writings deserve to be better known outside Poland. One of them has been convincingly argued in the essay from which I have just quoted, entitled "Słowacki et l'Heritage Baroque," by Claude Backvis. Backvis's thesis, expressed in the paradoxical statement that "in terms of aesthetic perspective [Słowacki] is the greatest poet of Polish seventeenth - century," is that Słowacki had infused his work with baroque sensibility, typical of seventeenth century Polish culture, and reinforced with elements of a similar character from Spanish (Calderon), Oriental and English sources (Shakespeare). A baroque Romanticist -- this alone would be a mark of some distinction in the context of the European Romantic movement.

Yet to call Słowacki a baroque Romanticist is to define only one facet of his rich and varied poetic personality. In fact, Backvis himself has coined a very apt phrase -- "amazing literary cocktails" -- to describe the highly syncretic nature of many of Słowacki's works, while mentioning the names of Richard Wagner (whom Słowacki had actually met in Paris) and J.M.W. Turner as the two artists who come to mind most readily when one tries to place Słowacki in a wider modern context. Indeed, a case was made as far back as 1902 in Ignacy Matuszewski's influential and still valuable study *Słowacki i nowa sztuka* (Słowacki and the New Art) for regarding him as a brilliant precursor of Symbolism and Modernism; and although more recently Jan Błoński has dismissed the claim that Słowacki was a Symbolist *avant la lettre*, he substituted for it another one: "True, Słowacki did not augur the next literary epoch (though he prepared the later ones).... but in going against the current, and differently than postromantic aesthetes, he went back to the sources, rediscovering that unity of the poetic spirit with religious, prophetic and apocalyptic tendencies,

*) From a chapter of a book in preparation *Poetry in a Turbulent Landscape: Studies in Modern Polish Poetry from Mickiewicz to Miłosz*.

from which Romanticism began with Blake, Holderlin, Novalis...."

The shift in interest, exemplified by Błoński, need not invalidate the earlier discoveries of aestheticist and symbolist elements in Słowacki's writings, especially in his early and middle period, which he himself had found sadly wanting from the perspective of his later religious and mystical beliefs: "it is the most terrifying critique of my poems.... that they speak constantly of themselves." The shift in interest only confirms the richness and multifariousness of Słowacki's poetic *oeuvre*, which can, in fact, accommodate and support a number of claims to affinity with or similarity to literary phenomena that preceded or followed it. Thus in a recent study, Marian Tatara has drawn attention to analogies between certain types of imagery and poetic technique found in Słowacki and Surrealism, although at least one of his examples, as he himself admits, takes us back to the work of Hieronymus Bosch. Similarly, Słowacki's method of literary appropriation from the works of his principal models, most of them, to be sure, major or important writers (Ariosto, Byron, Calderon, Dante, Shakespeare); the parodic character of some of his "imitations"; the spirit of poetic competition pervading his literary development (which would have delighted Harold Bloom); and his attitude to translation -- all these may be viewed either in terms of the fairly recent interest in how poems are made of other poems, or in parody as a typically modern genre, or in terms of the typically pre-Romantic and seemingly un-Romantic attitude to the question of originality. At the same time it should be stressed that Słowacki's style is a very distinctive one, so much so, in fact, that his translation of parts of the *Iliad*, for which he used Alexander Pope's version, reads very much like one of his own mystical poems.

There is still another aspect of Słowacki's writings which, while placing him in the supernaturalist, mystical trend of Romanticism, seems to point to later developments. Although some Western Romantics showed considerable interest in what Frederic Schlegel had called the "Wisdom of the Indians," none has given rise to such a large claim as that made by Maryla Falk in her study "Indian elements in Słowacki's Thought" (1949), namely, that Słowacki's unfinished long poem *Król-Duch* (King-Spirit) "is, in fact, the first Bodhisattva-epic in Western literature." Although Falk's claim is debatable, and has not gained currency in Słowacki criticism, there is little doubt that Słowacki was under the influence not only of Western mystics, such as Swedenborg and Jakob Boehme, but that he was also acquainted with some elements of Hinduism and Buddhism, as is shown by certain entries in his notebooks, and especially in his turning against the value of colour, for him a most radical change, and the espousal of the ideal of colourlessness (*bezkolor*) and colourless light as the symbols and the most desirable state of spiritual attainment, or, as he himself put it, "the highest form of sanctity." In her study Falk states, perhaps too sweepingly, that Słowacki's idea "that the essence of the 'final aim' is colourless light, whereas in the finite world light is broken up in the prism or 'rainbow' of colours.... has no precedent in the Western sources of mystic thought," and argues that it goes back directly "to [I.J.] Schmidt's accounts of Mahayana Buddhism." The establishing of this and other connections between Słowacki's ideas and Buddhist notions, if successful, would not, of course, make of Słowacki a full-fledged Buddhist Romantic, and could actually mean no more than that he was a syncretist of a somewhat wider range than the usual one at the time. Nevertheless, the question whether, and if so to what extent, Buddhist notions had actually penetrated Słowacki's imagination and found expression in his poetic thought and imagery is far from spurious.

One should also discuss yet another feature of Słowacki's poetic personality which adds to the intrinsic interest of his poetry, poetic prose and drama. As the editors of his work have known only too well, he left many of his writings in a fragmentary or unfinished state. This is especially true of his writings from the mystical period, that is after his conversion, in 1842, to the beliefs of the mystical sect of Andrzej Towiański and Adam Mickiewicz, when he not only tried to develop a new poetic idiom and to embody in his works mystical and philosophic thoughts, which continued to

evolve to the very end of his life along the path of his apparent, and certainly experienced illuminations (he left the sect under protest in the Fall of 1843), but when he also attempted to rewrite some of his earlier works or combine them with his later writings. Some volumes of his works, and notably those of *Beniowski* and *Król Duch*, and his mystical and "philosophic" prose, contain more drafts, fragments and variants than finished parts (Julian Krzyżanowski, one of the editors of Słowacki's works, characterized his writings as "a maze of manuscripts"). Even some of Słowacki's finished works of this period give the impression of uncontrolled eruptions of feverish imagination or hallucinatory ravings. In fact, the last seven years of Słowacki's development as a poet present as many difficulties of interpretation as does the mythopoetic evolution of Blake, and are a similar transmutation of contingent events and personal affairs into myth and symbol as is the case with later Yeats. Moreover, Słowacki's later writings contain claims of a personal nature that are not common even among Romantic poets, and are not easily reconcilable with one another, given their variant formulations and character.

Słowacki was not only aware that his writings were causing bewilderment and sometimes shock, but was himself puzzled by some of them, attributing his uncertainty to the nature of his inspiration. He confessed in a letter to his mother in 1844: "I cannot explain even to myself any of my present works, as I do not know whence they come and whither they go, but sometimes they are connected with strange circumstances, which prove to me their mysterious link with the invisible world, and hence they are necessary." And a year later: "I am working very hard, for I have experienced as if a strong push from God to work; and there are moments when I throw myself at the paper with something akin to despair, when I want to scatter my soul by the handful among people, transform them into myself, gnaw at their flesh, until I have moulded them in the image of the most beautiful of mortals; in short, in the words of St. Paul, I want to leave this prison-house having spent myself to the last farthing." In a draft preface to one of his most "classical" works of the period, the prose poem *Genezis z ducha* (Genesis from the Spirit), Słowacki described the manner in which the work was conceived and written down: "This work is the fruit of two years of extraordinary exaltation -- of the thought constantly turned toward God and toward the sources of knowledge. Written in one sweep of the pen -- with one breath of the praying soul -- but pondered deeply -- and often clearly dictated by the very visibility of the world and of forms." And a short passage in verse, possibly a fragment of *Król Duch*, reads:

I will submit myself to you completely, and You,
Spirit most high, and holy guardian of my thoughts,
Dictate....

It is no slight to say that the heroic efforts of various editors of Słowacki's later works have not led to a satisfactory solution of the innumerable problems involved in an attempt to impose order on the maze of fragments and variants. It has even been suggested that these efforts were not only pointless but actually misguided. "Słowacki's mystical writings -- observed Maria Janion -- have been considered a rubble of splendid but shapeless fragments. Nothing would be further from the truth. This view is the result of the false, inappropriate, peculiarly 'positivistic' way of reading. It was the positivists who had imposed the still held view of the insane, unreadable chaos of Słowacki's mystical fragments....As a matter of fact, J. G. Pawlikowski and J. Kleiner read Słowacki precisely in the light of such views. For they decided to give a clear -- in their opinion -- meaning to texts which seemed to them not to have been sufficiently invested with meaning by their author. Hence in their editions Słowacki's mystical writings are divided into two blocs: one contains sequences, mainly narrative, which thrust themselves on the editors' attention as relatively cohesive; the other, a separate one, contains material which the editors came to regard as variants."

"Can these fragments be actually read as if they constituted a whole?" -- asks Janion. Her answer, though not as emphatic as one might have expected, not only entails a revision of hitherto

prevailing editorial practice, but opens up a whole range of methodological and hermeneutic questions: "Probably, yes, except that it is a whole of a special kind, a multivariant, alinear, shimmering whole, through which run simultaneously pulsating themes. For how else could one express the idea of epiphanic and volcanic reality which Słowacki held at the time, a reality revealing itself in flashes, and hence discontinuous and erupting in larger or smaller concentrations?"

Despite her admirable formulations, Janion may be pushing the point too far. She wants to apply to Słowacki the observations of M. Blanchot that "the problem of the fragmentary work is a problem of full maturity: above all else in the case of artists, but also in societies," believing that regarding his work in this way would invest his poetics with "the finest kind of originality, one that points far into the future," on the assumption that he practised the poetics of fragmentariness quite consciously, an assumption which not only remains unproven, but which is contradicted by the fact that many of Słowacki's fragments are, indeed, what they appear to be, drafts and variants, which he had either rejected, or had no time to integrate into continuous texts, or found too risky or controversial, or, finally, did not quite know himself what to make of them and how to treat them in the context of his evolving ideas and, it would seem, of his vacillations as to his personal spiritual status. But it is also true that many of the fragments are not variants, but fragments of projected works, notations of sudden flashes of inspiration, moments of illumination, true epiphanies or epicleses, at least in Słowacki's own view of the matter. It is also true that some of the genuine fragments as well as some of the variants form thematic clusters and sequences, and Janion's remarks about the "simultaneously pulsating themes" and "thematic concentrations" are excellent and underscore yet another aspect of the intrinsic value of Słowacki's poetic *opus*.*

Finally, although Słowacki's work is uneven, marred by his inclination towards pathos, the sublime and *Schauerromantik*, as well as by his incredible facility of writing (Czesław Miłosz speaks, in this connection, of its, at times, "nearly automatic" character), and despite the fact that he had left many of his works unfinished or in draft form, he did, nevertheless, write a number of remarkable short and long poems and poetic dramas; moreover, even in his less successful or unfinished works, and among the plethora of fragments, there are numerous passages of exceptional poetic or visionary quality, brilliance of imagery, and rhetorical power as well as of sheer stylistic virtuosity. Thus his work is interesting not only as a historical literary phenomenon, but in its own right.

Bogdan Czaykowski is Professor of Polish and East European literature and history at the University of British Columbia in Vancouver, and Chair of Modern European Studies

*) It may be added that the phenomenon of the same or similar themes and experiences, such as, for instance, the poet's experience of a fiery vision, being treated in a number of discontinuous passages, extends also to his continuous works, where they are found embedded within cohesive wholes or what appear to be projected but unfinished works.

André Michalski

LE FOU DANS LA LITTÉRATURE.

Les cyniques soutiennent qu'en littérature il n'y a que deux sujets possibles, *l'amour et la mort*, et que, depuis que l'homme a commencé à écrire des histoires, il n'a créé que des variations sur ces deux thèmes-là. Mais certainement il faudrait inclure dans cette liste encore au moins trois autres sujets: la divinité ou la quête de l'absolu, que pour la plupart des personnages la folie n'est pas un but ou un idéal à poursuivre comme pourrait l'être l'amour ou le pouvoir, mais seulement une manière d'être. On est fou, comme on est avare, ou intrépide ou méticuleux. Ceci, à l'exception de l'antiquité grecque, où la folie est infligée par les dieux, et peut même être collective, comme dans *Les bacchantes* d'Euripide. Ou bien dans des oeuvres comme les romans de Louis-Ferdinand Céline, *Voyage au bout de la nuit* (1932) et *Mort à crédit* (1936), où le délire exerce une attirance cauchemardesque sur les personnages et devient pour eux une sorte de nirvana à rebours. Peut-être pourrait-on dire la même chose des romans de Franz Kafka, face auxquels le lecteur se demande si la folie appartient au personnage ou à l'univers dans lequel il vit.

La folie littéraire, cela peut aussi n'être que l'excès d'un trait de caractère, porté au delà des bornes du raisonnable et du commun. Dans la littérature du Moyen Age, un héros très admiré, c'est le *fou d'amour*, comme Tristan (dans *Folie Tristan*) ou le légendaire poète galicien Macias. Le thème du fou d'amour, probablement venu de l'Orient arabo-persan (par l'entremise de la légende de Madjnoun, le héros du roman persan de Nizami de Gandja, *Laila wa Madjnoun*), réapparaît dans l'épopée courtoise d'Arioste, *Orlando Furioso* (1516-1532).

Comme toujours, la réalité dépasse la fiction la plus osée et, du vingtième siècle seulement, nous fournit des tas d'exemples de meneurs d'hommes ivres de pouvoir et possédés par l'idée de l'Apocalypse qu'ils ont hâte de déclencher. Quel romancier génial aurait pu concevoir l'idée rocambolesque de rédiger un tract qui en peu de temps deviendrait un manuel de folie collective pour des dizaines de millions de militants -- un tract signé Adolf Hitler, et intitulé *Mein Kampf*? Le personnage de l'homme ambitieux jusqu'à la folie, un *Coriolanus* de Shakespeare, ou celui de Kurtz, l'idéaliste insensé créé par Joseph Conrad dans *Heart of Darkness*, aussi bien que l'absurde roi Ubu conçu par l'imagination adolescente et fébrile d'Alfred Jarry, pâlisent à côté de la réalité fournie par un Idi Amin, un Pol Pot, ou un James Jones, le messie du suicide collectif en Guyane. La folie et le pouvoir absolu, réunis dans le même personnage, quel sujet fascinant, surtout au théâtre! L'empereur fou, nous le trouvons dans: Albert Camus, *Caligula*; et Antonin Artaud, *Héliogabale ou l'Anarchiste couronné*.

La folie, en littérature, est une glaise très malléable, qui permet à un auteur astucieux de prendre n'importe quel thème ou motif, créer un personnage qui en est obsédé, et développer cette obsession à outrance, puisque la folie, c'est la déraison, c'est l'absurde, c'est tout ce qui, dans la vie humaine, n'a pas d'explication logique. Ce qui plus est, à travers la folie des personnages, l'écrivain peut véhiculer le fantastique sans être obligé à sortir du périmètre étroit du réalisme. C'est là la grande découverte de Cervantès, le créateur de *Don Quichotte*, qui, paradoxalement, est le premier roman réaliste.

En français, *fol*, *fou*, provient directement du bas-latin *follis* 'soufflet pour le feu', 'oultre gonflée', 'ballon'. Il s'agit là d'une métaphore, soit comique, soit euphémistique. C'est qu'on imaginait le fou comme une outre ou une vessie gonflée d'air. Au Moyen Age on célébrait une parodique Fête

des fous, présidée par le *roi des fous*, le farceur affublé de vessies de porc gonflées et brandissant une marotte. Le fou, c'est aussi le *joker* de notre jeu de cartes, qui n'a pas d'identité propre et qui peut être ce qu'il veut. Et le Mat, la plus mystérieuse, la plus fascinante et la plus inquiétante de toutes les images du jeu de Tarot, la seule qui n'a pas de numéro. Au jeu d'échecs, le fou est la pièce qui parcourt l'échiquier en diagonale. Nous remarquons que, dans ces jeux-là, le fou, comme le clown du cirque, est en dehors des normes de la raison et de la société. En d'autres mots, le fou jouit de la liberté de créer ses propres règles du jeu.

L'image de la vessie gonflée a aussi donné naissance aux mots *bouffon* et *bouffe*, en rapport avec 'souffler en gonflant les joues'. Par ailleurs, *bouffon* et *fou* sont synonymes dans l'expression *fou de cour bouffer* ou *bouffon de cour*. Cette expression correspond à une institution sociale très importante en Europe vers la fin du Moyen Age et pendant la Renaissance. Dans les cours fastueuses de l'époque on trouvait le curieux personnage du *fou*, un courtisan tout à fait hors série. C'était un amuseur public donc la fonction était quelque peu semblable à celle exercée de nos jours par les caricaturistes dans les journaux, et les *bouffon de cour* commentateurs-interviewers comiques à la télévision.

A l'époque, tout comme maintenant, il s'agissait de faire rire le spectateur par le truchement d'un commentaire amusant sur les affaires courantes. La parodie y était de mise, comme elle l'est aujourd'hui. Le fou contribuait à amuser l'assistance pendant les longues périodes d'attente et à décharger l'atmosphère, souvent tendue. Son statut l'autorisait à s'exprimer d'une façon interdite aux autres. Ce pouvait être quelqu'un de très instruit, polyglotte, doué d'un esprit d'à-propos hors du commun et qui savait exactement jusqu'où il pouvait se permettre d'aller dans ses plaisanteries.

Sa fonction d'ailleurs était double. D'un côté il faisait rire les diplomates et les invités à la cour, de l'autre, son statut unique et le privilège de franchise dont il jouissait lui permettaient de porter à l'attention du souverain des faits et situations que nul autre n'oserait mentionner. Un fou de cour célèbre dans toute l'Europe dans la première moitié du XVI^e siècle, réputé pour sa sagesse, ce fut Stanczyk, le bouffon des rois de Pologne Alexandre et Sigismond I le Vieux. Par ailleurs, les fous de cour étaient souvent d'authentiques fous. Les rois de la maison d'Autriche en Espagne s'entouraient de fous et de folles qu'ils allaient chercher dans les asiles. Lorsqu'on trouvait qu'un fou n'était plus amusant, tout simplement on le retournait à l'asile, pour en prendre un autre. Le fou de cour incarne la conscience ironique, et, placé à côté du monarque, il rappelle à tout le monde que "du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas" (dicton favori de Napoléon Bonaparte).

Les écrivains satiriques de la Renaissance s'inspirent du fou pour imaginer une réalité déformée, ou pour le moins différente de ce que les gens ont l'habitude de lire, et pour insuffler une nouvelle quête d'idéal, humaniste cette fois, à la littérature. Une oeuvre clé dans cette veine c'est *L'éloge de la folie* d'Erasmus de Rotterdam (1509). Elle parodie les discours philosophiques et théologiques des "sorbonistes" et même quelques textes bibliques. Elle s'inspire en partie du *Narrenschiff*, ou *La nef des fous* de l'allemand Sebastian Brant (1494) et, à son tour, elle sert d'amorce à toute une série de chefs d'oeuvre européens. D'abord les romans de Rabelais, surtout le *Tiers livre* (1546), dont le personnage principal, Panurge, est bouffon et compagnon du roi Pantagruel. Ensuite, l'Espagnol Cervantès, lui aussi disciple d'Erasmus, crée le personnage du fou érudit et lucide, "Le licencié Verrière", et, en 1605, le fou le plus célèbre de la littérature, don Quichotte. De même, Shakespeare a mis sur scène toute une gamme de fous de cour: Falstaff, Touchstone, The Fool, aussi bien que Lear (1605, la même année que le *Don Quichotte*), le roi naïf qui perd la raison; Hamlet, le prince qui, sans être tout à fait fou, feint la folie, et le paranoïaque calculateur, Iago (dans *Othello*, 1604).

L'image littéraire de *La nef des fous* de Sebastian Brant, le navire qui transporte des passagers déraisonnables ou insensés et qui vogue à la dérive, dès son apparition est une allégorie de la société humaine. Cette image, on la reverra à maintes reprises, sous forme plus ou moins déguisée chez Joseph Conrad, et, au contraire, en rapport direct avec Brant dans des oeuvres comme *Ship of Fools* de l'Américaine Katherine Ann Porter, *Los premios* (Les gagnants) de l'Argentin Julio Cortázar, et *La nave de los locos* (La nef des fous) de l'Uruguayenne Cristina Peri Rossi.

Dans un livre inspiré, *Die Geburt der Tragödie* (L'origine de la tragédie, 1872), Friedrich Nietzsche a démontré comment, en Grèce ancienne, dès le début même de la littérature, surgit la polarisation entre, d'un côté, la raison, l'ordre et la discipline, exprimée par Apollon, le dieu soleil, et de l'autre, l'énergie secrète et imprévisible, aussi bien créatrice que destructrice, symbolisée par Dionysos, le dieu de la déraison et de l'outrance. En proportion variée, ces deux tendances sont présentes dans toute âme humaine. L'oeuvre ancienne dans laquelle cette dichotomie se manifeste dans toute son horreur, en frappant la société de Thèbes, c'est la tragédie d'Euripide, *Les bacchantes* (Ve siècle avant J.C.). Son commentateur le plus célèbre, Nietzsche, est lui-même un exemple sans pareil de génie fou, puisqu'il finira par succomber au délire, et affirmera qu'il est Dionysos en personne. Le poète et dramaturge espagnol, Federico García Lorca, reprend le thème de la dichotomie entre Apollon et Dionysos dans plusieurs de ses oeuvres, surtout dans *Yerma*. Cette dichotomie, on la retrouve, présentée d'une façon symétrique, dans le roman de Thomas Mann, *Doktor Faustus*, et dans le récit de Cortázar, *"El perseguidor"* ("Le poursuivant"). Ces deux oeuvres opposent un créateur fou --un musicien génial dans les deux cas-- à son biographe officiel, raisonnable et méthodique, mais borné.

Au XIXe siècle réaliste, la folie, sous différentes formes, est un des sujets favoris des romanciers. On le trouve chez Balzac, dans *A la recherche de l'absolu*, dont le héros est une sorte de don Quichotte, alchimiste médiéval au dix-neuvième siècle positiviste, et, d'une façon ironique, dans *Le colonel Chabert*, puisque le personnage principal, privé de son identité et déclaré fou par les autorités, est tout à fait sain d'esprit. Gustave Flaubert écrit les *"Mémoires d'un fou"*, tout comme Nikolaï Gogol. De même le grand nouvelliste Guy de Maupassant s'inspirera de la folie pour écrire plusieurs de ses récits. Probablement, il faut y voir une base autobiographique, puisque Maupassant mourut fou.

L'un des auteurs le plus importants pour ce qui est de la folie littéraire, c'est sans aucun doute Fyodor Dostoyevsky. Une génération avant Sigmund Freud, il parle déjà du subconscient dans *Le souterrain* (*Zapiski iz podpolya*, 1864)). S'inspirant de Saint Paul et du folklore russe (à l'encontre des autres langues européennes, le russe possède des mots pour désigner quelqu'un qui combine la folie avec la sainteté: *yurodivyi* et *blajennyi*), Dostoyevsky crée l'inoubliable personnage de fou de Dieu, le prince Mychkine, dans *L'idiot* (1868). Il sera imité par l'Espagnol Benito Pérez Galdós, qui, lui-aussi, écrivit des romans autour de fous atteints de sainteté: Nazarín, dans le roman du même nom (1895) et Almudena et Benina dans *Misericordia* (1897). Au Québec, c'est le chansonnier et poète, Félix Leclerc, qui crée ce genre de héros dans son roman *Le fou de l'île* (1962). Seulement, cette fois le fou-saint anonyme est tout à fait laïque et sa quête de l'idéal, "la chose qui vole", est plus poétique que religieuse.

L'inverse du fou de Dieu, c'est le démon incarné, qui fait le mal pour le mal, tel Han, dans le roman de Victor Hugo, *Han d'Islande* ou le dictateur générique dans *El señor presidente* (Monsieur de président), de Miguel Angel Asturias.

Un type de fou très fréquent en science-fiction c'est le scientifique dément, un génie autiste ou apprentis-sorcier sur le point de déclencher l'Apocalypse, par exemple, le savant nazi au service du Pentagone dans *Dr. Strangelove*, le roman de Peter George, porté à l'écran par Stanley Kubrick.

A côté de l'homme (ou femme) insensé, se trouve le débile mental, qui a donné naissance à nombre de personnages mémorables en littérature et surtout au cinéma. Mentionnons Quasimodo, le bossu sourd de *Notre Dame de Paris* de Victor Hugo, Lennie de *Of Mice and Men* de John Steinbeck et Chauncey Gardner, l'imbécile analphabète qui devient président des États Unis, dans le roman satirique de l'Américain d'origine polonaise, Jerzy Kosinski, *Being There*. Ce roman, porté à l'écran avec grand succès, est inspiré du roman polonais de Tadeusz Dolega-Mostowicz, *Kariera Nikodema Dyzmy* (Les succès de Nikodem Dyzma).

Les vrais fous, eux, en général restent muets: ils sont trop malades pour pouvoir s'exprimer d'une façon intelligible. Mais il y a des exceptions très célèbres, comme celle de Berbiguier de Terre-Neuve du Thym, qui, au début du XIXe siècle, écrivit *Les farfadets*, un livre unique dans son genre: l'autobiographie d'un fou. Il y dépeint, d'une façon très graphique, ses persécuteurs, les farfadets ou démons, qui souvent assument une forme humaine et à qui il livre une guerre sans merci. Sa bête noire, le farfadet principal, c'est le fameux psychiatre, le docteur Philippe Pinel, dont Berbiguier était le patient. Un autre fou célèbre qui écrit, c'est le peintre Vincent van Gogh, qui progressivement manifeste son délire dans ses lettres à son frère Théo. A son tour, Antonin Artaud, un des écrivains français les plus importants de notre siècle, sombrera dans la folie d'une façon intermittente et profitera de ses moments de lucidité pour analyser ses propres délires dans "*Fragments d'un journal d'enfer*" et dans sa biographie de Vincent van Gogh. Artaud est aussi l'auteur d'un remarquable manifeste, où il parle au nom de tous les fous du monde: "*Lettre aux médecins chefs des asiles de fous*."

André Michalski est professeur au Département des Études espagnoles de l'Université McGill.

Irene Tomaszewski

MONTREAL YOUTH IN POLISH-JEWISH DIALOGUE.

For the past two years I have been one of those taking part in dialogue meetings with members of Montreal's Jewish community. The results of these sessions have been rewarding. They have been marked by goodwill and the sincere desire by everyone involved to bridge the gap that for too long has separated the two groups. The success of these meetings, now being held once a month, triggered the idea last fall of approaching members of the Polish students' associations at Concordia and McGill, with the thought of their holding similar meetings with their Jewish counterparts. Their response was quick and affirmative. Since then, representatives of the Polish students have already participated in several of the adult dialogues, met members of McGill's Hillel Jewish Students Foundations, went on a Hillel-organized trip to the Holocaust Museum in Washington and then -- back in Montreal -- took part in seminar-like discussions of the trip with the Jewish students.

One of the most positive results of these young people's involvement has been the kindling of interest in learning more about their own history and that of Polish-Jews.

Polish-Jewish relations are often marked by prejudice, hostility and sweeping generalizations, and attempts at dialogue all too often result in two monologues, each group convinced that it has much to tell the other, and nothing at all to learn.

Why would carefree young Canadians want to step into such a minefield? Had they given the subject any thought before? Do they have any misgivings about the undertaking? I spoke to them about these matters and about their visit to the Holocaust Museum.

As to their reasons for wanting to "get involved", the answers were straightforward. For example, "I always sensed that there is some sort of Polish-Jewish thing.....there was a question there. I remember my first year in high school, in history, somebody asked what sort of industry there is in Poland? And all of a sudden, this girl says to me, 'I always thought that Poland's main industry was anti-Semitism.' She was a Jewish girl. I was totally surprised ... totally didn't understand. Like, was this a joke, or where was it coming from? So ever since, I've been intrigued by this whole thing."

"Well, in my family, we don't discuss it, but I think my parents feel a little resentment towards the Jews," said another. "I can sense that it is a touchy subject. I mean, I noticed just in what we have started (the dialogue), people get on the defensive. I don't think that's what we should be doing. We should be able to discuss things."

Prejudice is ignorance. On that, there is unanimity among the Polish students. But are they themselves well informed? Unfortunately not. On that too there is unanimity. "I'd like to learn more about Polish history and culture, and this seemed like a good opportunity to learn," said one McGill student. They all said that unless some program is provided for them, they have no way of learning about Polish history.

To fill the void, these students have attended informal meetings during which I screened films on Zegota, the Warsaw Uprising, and on the army of General Anders, with someone knowledgeable from the Polish community invited to answer the students' questions. The discussions were long and lively, bibliographies and reprints of various articles and excerpts from books were enthusiastically picked up and taken away.

The students' invitation to go to the Holocaust Museum was an opportunity for them to learn more about the war, and also to get to know Jewish students better and learn about their views and concerns.

The museum, they thought, was too centred on Nazi ideology, inadvertently showing the Nazis as they wanted to be seen, "powerful and beautiful". By contrast, the Jews were shown "only as victims, naked, tortured, passive, dead. I guess that was the reality in the camps but..."

There should have been more about the resistance, they agreed, even if the only resistance possible was the resistance of the human spirit. And more about the vitality of the Jewish community in Poland before the war.

While Poland figured prominently in the displays, "if someone wasn't well informed, or if this was their first encounter with the Holocaust, they would not know it was German-occupied Poland...." was one observation. "Although the Holocaust is a significant part of Polish history," said another, "I didn't go to the Museum expecting to learn Polish history Still, people mostly know the gruesome details but they don't know the political background. That's the part that requires education."

One student took issue with the fact that Poles were not specifically mentioned as victims of the Germans. "Russians are mentioned specifically but Poland was not", she said. Not that she wanted the Poles shown as victims, or for that matter as heroic, though Polish resistance is impressive. Ideally, they should be shown as multi-faceted. But, "can they be shown as other than victims? Don't we all know that Warsaw was levelled?"

That's not the same thing, another replied. "The Museum is a monument to a people who were destroyed, to a culture that was destroyed. Whereas Warsaw today is standing... Poland today is alive ... So you can't really compare the two ... the Polish-Jewish culture is just not there anymore."

It was their impression that the Jewish students know far less about Poland than they do about the Holocaust, and there are a "lot of pre-conceptions about what Polish people are like". But this does not seem to upset them unduly and most would like to continue learning more.... about themselves and about their Jewish counterparts.

"We can't just leave these things. Prejudice is ignorance. We should try to remedy the situation."

For that they need tools. They have asked for lectures in Polish history and culture -- once a month, even twice a month -- and for support from the community so that they can participate more with other student groups in programs of mutual interest.

As one summed it up, "It seems there's some sort of problem. Well, if you think there's some sort of problem and you sit around and complain about it and you don't do something about it, well that's sort of lame to my mind. I think we should at least try to do something. Maybe it's not going to work but at least you can say.....well, I did this."

*Irene Tomaszewski is a freelance journalist and communication consultant. She recently co-authored the book **Zegota: The rescue of Jews in Wartime Poland**. Price-Pettersen Ltd., Montreal, 1994.*

Maria Zielinska

THE DECLINE OF MULTICULTURALISM, LIBRARIES AND ACCESS TO POLISH LITERATURE IN CANADA.

Almost a quarter of a century passed since the historical date of October 8, 1971, when Prime Minister Pierre Elliott Trudeau launched in Winnipeg Multiculturalism as an official governmental policy. It was enthusiastically accepted despite cynical statements, made at various occasions by politicians such as NDP leader David Lewis, who stated that the policy of multiculturalism is "mainly a sop to the ethnics to get them to accept bilingualism and make the Official Languages Act more palatable". There is certainly a grain of truth in such statements, but it must be remembered that Multiculturalism was not just a tactical fix to achieve specific political goals, but first of all an outcome of Canadian social and demographic reality.

The policy emerged as a result of extensive public hearings in the 1960' by the Royal Commission on Bilingualism and Biculturalism (B&B Commission). While acknowledging the role of the two "founding nations" in the creation of Canada as a country, it was impossible not to acknowledge the very important contribution of immigrants of an origin other than French and English to its growth and development. The original policy was reinforced several years later through Bill C-93, passed by the House of Commons on July 12, 1988. The bill reiterated the preservation and enhancement of multiculturalism in Canada and acknowledged the right of all members of Canadian society:

- a) to preserve, enhance and share their cultural heritage;
- b) to promote the full and equitable participation of individuals and communities of all origins in the continuing evolution of Canadian society; and
- c) ensure that all individuals receive equal treatment and protection under the law, while respecting their diversity.

The policy of multiculturalism, secured the right of those who wished to do so, to preserve and share with other Canadians their cultural heritage. It also specified the preservation and enhancement of languages other than English and French. This translated in practical terms in the introduction of heritage language courses in public schools wherever demand warranted it, financial support of Saturday schools, grants for ethnic artists and writers and in the field of libraries in the creation of the Multilingual Bibloservice at the National Library of Canada. It opened its doors to the users in the spring of 1975 after two years of intensive preparatory work.

The mandate of the Multilingual Bibloservice (MBS for short) was to help public libraries across the country to serve members of ethnolinguistic communities with books in heritage languages. To achieve this goal MBS begun to acquire and catalogue books in various languages spoken in Canada. They were then sent on deposit to Provincial and Regional Library Services. These in turn circulated the collections through the network of public libraries according to local needs and demands. Books, which were read out in the area were returned to MBS and sent to another center. In this way each title acquired made a tour of the country, allowing the most cost effective use of relatively modest resources, allotted to the program.

MBS started with books in eight most popular languages and after twenty years of operation developed a collection of almost half a million volumes in thirty two languages. The service was a tremendous success and was greatly appreciated both by libraries and individual patrons. The Polish collection was one of the original eight and grew to 25,000 titles most of them in four to five copies.

The new wave of immigrants which arrived in the early eighties was particularly keen to read the emigre literature. Fed for years exclusively with books which passed the cutting knife of censorship they enjoyed access to books published in the free world and wanted to learn about history as seen and experienced by people who settled after the war in the West. The collection consisted of 44.5% fiction, 25.5% non-fiction (history, geography, folklore), 10.8% biographies and 17% books for children 2.2% constituted books on tape, greatly appreciated by older readers or readers with impaired vision.

In the mid-eighties however clouds started to gather over MBS, despite the fact that it became acclaimed by many multi-national countries as a model service. The reasons were several. Multiculturalism continued to come periodically under attacks as divisive and therefore dangerous to the unity of the country. It was accused of being a policy which supports ghettoization of 'hyphenated Canadians' and as one which fosters only exotic folklore. The government reoriented the policy toward promotion of equal opportunities for the so called "underprivileged groups" and also toward combating racism at the expense of support given to cultural activities. The distortion of the essence of multiculturalism became intertwined with growing economic hardships of the 80's. Trying to combat the constantly growing national debt, the government started a drastic program of expenditure cuts. Cultural programs became its first victims.

The budget of the National Library among other cultural agencies became subject to cuts almost every year which had a significant cumulative impact. As a result the National Library decided to review its activities and reduce them to its prime mandate, that is the collection and preservation of Canadiana. Despite the fact that the results of a survey conducted by external consultants in 1991 showed a strong support for continuation of MBS services in its existing format, a decision was taken to change the mandate of MBS and close its direct services. At a meeting organized by the National Library in March 1994 in Ottawa with representatives from large and small public libraries across the country, it was agreed that the National Library would withdraw from collection building and circulation of multilingual materials. All books will be donated to current participants of the program and provision of books in heritage languages will be taken up by Provincial and Territorial Library Services. The National Library will focus on leadership in coordination and liaison, as well as play an advisory role in the area of multilingual services. Provinces, which to date did not provide books in heritage languages of their own, will investigate means of providing the service. These decisions are being presently implemented and by the end of March 1995 the doors of MBS will, after twenty years of successful service to Canadian ethno-linguistic communities, close forever. The new liaison/advisory position will be incorporated in the National and International Programs Branch.

How do these recent events affect access of readers to books in the Polish language? Because of the distribution of the MBS collection there will be no shortage of Polish books in public libraries in the next 2-3 years at least. However their attractiveness will slowly diminish and their physical state deteriorate. Unfortunately all libraries suffer budget cuts, book prices grow steadily and probably only the biggest and richest libraries will be in the position to add new titles to the existing stock. As an example can be cited the Ottawa Public Library. Its book buying budget for publications in heritage languages for the current year will allow for the acquisition of only ten titles in Polish. Considering all these changes there is no doubt that a much bigger responsibility in assuring access to books in Polish will fall on ethnic libraries, which are most commonly attached to a church or an association.

Church libraries are a form quite popular in various ethnic groups as they serve also often as information and social centres. In a survey of Polish libraries in Quebec and Ontario done few years ago information about several active church libraries was collected. The library attached to the St.

Casimir's Parish in Sudbury can be cited as an example of a well functioning church library. The present library was organized in the early 1970's with the support of Father Jachtalski, who offered the necessary space and equipment. The Polish Combatants' Association donated books remaining from their former library as a nucleus of the collection. Responsibility for the maintenance of the library was assumed jointly by the parish and the Friends of the Catholic University in Lublin, Poland. A small yearly grant is also received from the Millenium Foundation in Toronto. The library is open each Sunday between the two masses held in Polish and is run by several volunteers under the direction of a professional librarian, former chief librarian of the Laurentian University.

It is interesting to note, that as far as it could be ascertained no Polish church library exists or existed in Montreal or Toronto. In Montreal the Polish Library (which will be discussed later) has probably always had sufficiently extensive collections to satisfy community needs. A possible explanation for the lack of Polish church libraries in Toronto lies in the fact that Toronto has the biggest and one of the oldest communities in Canada, with a large number of church-independent associations or other organizations, most of which maintained, or still maintain libraries for the use of their members.

Out of the five association libraries about which some information was located in the survey, one is in Ottawa, one in Kitchener, one in Hamilton and two in Toronto. Both the libraries in Toronto and the one in Ottawa can be discussed together, as their histories and collections are similar and actually, they are representative of many other Polish association libraries across Canada. In each case, they are located in the association's own quarters (usually its own house), are supported by the association and run by volunteers. Most of the time these are simply devoted people, perhaps with some experience in library work, who gladly give many hours of their free time to develop and maintain the collections and keep the libraries open. The association library collection is usually in the range of 2,000-4,000 volumes. Some include books for children. In Ottawa collections for children are available in libraries run by the two Saturday schools.

The other two libraries surveyed deserve a more detailed description because of their colorful history. Their support is also more broadly based in their communities than that of other association of church libraries.

The Nicholas Rej library in Kitchener, Ontario, is the oldest Polish library in Canada. The library was organized in 1908 by the first Polish priest in the area, father Sobczak and a group of local citizens. It began as a church library located in the Polish chapel below St. Mary's church. When a separate Polish church was erected in Kitchener, the library was located in the parish hall where it functioned until 1943. In that year, the library was evicted from the hall for lack of space, and the books were taken on deposit by Adam Zolobko, a well-known archivist and author of several bibliographies of Polish writings in Canada. As a result of pressures from the Polish community the library was reactivated in 1948, but only 217 volumes survived. The new library was transferred to the care of the Canadian-Polish Congress. Because of various problems in keeping the library functioning a referendum was conducted in 1970 within the local Polish community which offered its approval and support for the library. Father Lapinski, the Polish parish priest, suggested that a new home be created for the library by rebuilding the parish garage. This plan was implemented with the financial support of the community, and the Nicholas Rej library finally got a building of its own. The library is run by a community council or association of 16-18 people and a professional librarian directs the work of a group of volunteers. The collection presently contains over 5,000 volumes and a number of periodicals is received as gifts. The library is open on Sundays after Mass. The users pay a nominal fee per year and once a year a fund-raising event is organized. Occasionally small outside grants are received for binding of books or acquisition of other material like new shelves etc.

Only five years younger than the Polish library in Kitchener is the library in Hamilton. Created in 1913, and supported continuously by the local Polish community, it was a testimony of the importance attached to the preservation of Polish culture given by immigrants since World War I. Between the wars the Hamilton library was the biggest Polish library in Canada, and had the largest number of readers. But during World War II a fire destroyed a major part of the collection and only 800 volumes were saved from the disaster. The library had to be rebuilt from scratch. Presently, the collection contains over 14,000 volumes. As in other libraries there is a collection of books for children, but no periodicals are held for lack of funds for subscriptions. The library is housed in a separate dwelling belonging to the Polish House, which covers the costs of maintenance.

At present the biggest Polish library is the library of the Polish Institute of Arts and Sciences in Canada located in Montreal. It is also the only research library attached to a university. Run by a professional librarian and a group of devoted volunteers, it is supported by small grants from the Province of Quebec, various Polish organizations and donations from the Polish community throughout Canada. The premises are donated by McGill University which also assumes part of maintenance costs. Despite the support it receives the financial situation of the library is volatile and can change from year to year. It seems that only the creation of an endowment fund could secure its future.

To summarize the outlined situation it seems, that similarly to the first half of the twentieth century ethnic libraries will become the main sources of Polish literature. It remains to hope that the present time of financial difficulties will pass soon and public libraries will again be able to assume themselves or through a new central agency services to their ethno-linguistic communities.

In meantime it is the duty of all of us to support our local Polish libraries to ensure their survival.

Maria Zielinska is the former Chief Librarian of the Multilingual Biblioservice at the National Library of Canada.

Andrzej Guryn

RTM. JANUSZ WIELHORSKI JAKO HISTORYK KAWALERII POLSKIEJ

Rtm. inż. Janusz Wielhorski był bohaterem i ofiarą zarazem "ciekawych czasów", w jakich przyszło mu żyć.

Urodził się 01.03.1908. Pochodził z rodziny hrabiowskiej, podobno nawet z domieszką krwi królewskiej. Z wykształcenia inż. rolnik, z powołania - kawalerzysta. Był oficerem rezerwy 13. P. Uł. Wileńskich¹. Zmobilizowany jako ppor. rez. we wrześniu 1939 r., w szwadronie marszowym macierzystego pułku pełnił funkcję dowódcy plutonu. Po utworzeniu 17.09.1939 r. przez gen. Wacława Przeździeckiego w Wołkowysku, Rezerwowej Brygady Kawalerii, szw. marsz. 13 P. Uł. wszedł w skład nowo utworzonego 102 P. Uł. W pułku tym ppor. Wielhorski walczył w Ostrynie pod Grodnem i w Puszczy Augustowskiej².

Po przekroczeniu granicy litewskiej udało się ppor. Wielhorskiemu wydostać z obozu dla internowanych na Litwie i wczesną wiosną 1940 r. dotrzeć do formującej się we Francji 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Otrzymuje funkcję dowódcy plutonu CKM w 1. szwadronie konnym Wileńskiego Dywizjonu Rozpoznawczego tej dywizji. Po krwawych walkach (współ z baonem 5pp) podczas ofensywy Niemców w czerwcu 1940 roku, 18.06.1940 r. Wileński Dywizjon Rozpoznawczy został rozwiązany. Po około tygodniowym marszu przez tereny zajęte przez wroga, szwadron konny przedarł się plutonami niemal w całości do Szwajcarii.

Blisko 4-letnie internowanie w Szwajcarii wypełnia ppor. Wielhorskiemu praca konspiracyjna. W roku 1944 prawie cały stan szwadronu po kryjomu przedostaje się ze Szwajcarii do Francji. Stamtąd 13.01.1945 roku dociera do Wielkiej Brytanii, gdzie w całości zostaje włączony do 9 P. Uł. Małopolskich³.

O zdarzeniowej warstwie powojennych 49 lat rtm. Wielhorskiego we Francji, Szkocji i Kanadzie wiadomo niewiele. Dziennik prowadzonych badań historycznych spalił kilka miesięcy przed śmiercią. Z relacji p. Noride Wielhorskiej, drugiej żony Janusza Wielhorskiego, wiadomo, że po demobilizacji w 1947 r., przez dwa lata prowadził "pewnemu Polakowi" gospodarstwo w Pentois. W 1949 roku państwo Wielhorscy przeprowadzili się do Edynburga. Po dwuletnim pobycie tam emigrują do Kanady. Lądują w Halifaksie 05.01.1951 roku. Znów blisko dwuletnia praca "na polskiej farmie" w prowincji Quebec. Następnie w 1954 r. Janusz Wielhorski otrzymuje pracę w fabryce w Beauharnois pod Montrealem. Pracuje w niej do przejścia na emeryturę. W odległej od Beauharnois o 3 km miejscowości Melocheville pp. Wielhorscy kupują dom. Janusz Wielhorski może oddawać się tu dwom swoim pasjom : ogrodnictwu i dzieciom polskiej kawalerii.

Genezę swych historycznych zainteresowań tak opisywał por. Janusz Wielhorski: *Przy końcu ubiegłej wojny... powstała inicjatywa gromadzenia materiałów historycznych dotyczących udziału kawalerii polskiej w kampanii wrześniowej 1939 r. ... Powrót licznych kolegów kawalerzystów z niewoli i niekończące się z nimi rozmowy o dawnych wrześniowych czasach miały tu swój wpływ niepośledni. Podświadoma, a psychologicznie usprawiedliwiona chęć oderwania myśli od*

¹ Fragment wspomnień ze służby w tym pułku, *Dwa Buńczuki* opublikował w Przeglądzie Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii Nr 14/59, s. 266-268, przedrukowany w "Koniu Polskim" Nr 1/94 s.31-32.

² *Strzępy pamiętnika z kampanii wrześniowej 1939 r.* spisane w sierpniu 1984 roku, wykorzystał Karol Liszewski (Ryszard Szawłowski) w *Wojnie polsko-sowieckiej 1939*. Londyn 1986 PFK.

³ Wspomnienia por. J. Wielhorskiego : *Ostatnia w szyku konnym akcja Jazdy Polskiej poza granicami kraju*. Przegl. Zrzesz. Kół Pułk. Kaw. Nr 12/58. s. 155-157. Por. Rtm. Zdzisław Sas-Biliński: *1-szy Szwadron Konny Wileńskiego Dywizjonu Rozpoznawczego 2. Dywizji Strzelców Pieszych we Francji 1940 r.* Przegl. Nr 41, s. 35-40.

obmierzej rzeczywistości lata 1945 r - znajdowała w tym "spojrzeniu wstecz" swe najdoskonalsze zaspokojenie. Nad wszystkim jednak górowała świadomość, że kampania wrześniowa była na pewno ostatnią wielką akcją kawalerii polskiej w szyku konnym. Zamknął się tym faktem dziesięciowiekowy bez mała okres historii naszej jazdy. Nabrzmiwało zrozumienie, przeświadczenie, nakaz sumienia i tradycji, aby jak najwięcej szczegółów historycznych, dotyczących tego przełomowego momentu uchwycić, utrwalić w piśmie i przekazać młodszemu pokoleniu i ... potomności⁴.

Inicjatorzy przedsięwzięcia, ppor. Ryszard Dembiński, por. Zygmunt Godyń i por. Janusz Wielhorski, jako pierwszy etap pracy wytknęli sobie ustalenie oficerskich obsad pułków kawalerii. Po opracowaniu obsad personalnych miano się zająć organizacją pułku kawalerii według etatu mob. z maja 1939 roku. Dział trzeci planowano poświęcić "bronii i barwie": uzbrojeniu, umundurowaniu, oporządzeniu, barwom pułkowym, odznakom specjalnym, itp. Dział "zupełnie specjalny" - to opisy akcji wojennych poszczególnych brygad kawalerii i pułków.

Dziesięć lat zeszło im na korespondowaniu z setkami kawalerzystów rozsianych po wszystkich kontynentach, by wydobyć od nich relacje z września 1939 r., na zbieraniu dokumentacji, opracowywaniu - na podstawie wspomnień i dokumentów - wstępnych syntez. Wreszcie z datą 15.04.1956 roku ukazał się Nr 1. *Przeglądu Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii*. Od Nr 25. pismo zmieniło format i nazwę na *Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej*.

Okazało się, że na realizację tak ambitnego planu trzeba całych dziesięcioleci. Cykl artykułów autorstwa wyżej wymienionej "trójcy" pt. "Kawaleria Polska w Kampanii Wrześniowej 1939" rozpoczął się w nr. 4 *Przeglądu* (24.12.56). Ciągnął się przez 16 numerów (Nr 4 - 17, 19, 20, 23) do września 1961 roku. Każdy odcinek prowokował kawaleryjskich czytelników do poprawek i uzupełnień. Trudności finansowe sprawiły, że synteza wiedzy o bohaterskim i krwawym wkładzie Kawalerii Polskiej w obronę Polski w 1939 ukazała się dopiero w roku 1979 *Kawaleria Polska i bronie towarzyszące w kampanii wrześniowej 1939. Ordre de Bataille i obsady personalne* zebrał, opracował i zestawiał Janusz Wielhorski przy współpracy Ryszarda Dembińskiego (Londyn 1979, *Zrzeszenie Kół Pułkowych Kawalerii*, ss. 157).

Rtm. Janusz Wielhorski nie spoczął na laurach. Na marginesach jego egzemplarza "Kawalerii Polskiej..." (uprzejmie mi udostępnionego przez p. Noride Wielhorską) czerwono od uwag, uzupełnień, poprawek. Po 11 latach i kolejnych artykułach na ten temat, zwłaszcza pt. "Obecny stan świadomości o organizacji Wielkich Jednostek kawalerii i ich dowódcach 1921 - 1939" *Przegląd* Nr 81, ukazała się jako dodatek do Nr 138 *Przeglądu* - "Kawalerii Polskiej".

Cz. II: Uzupełnienia i erraty do wydania z r. 1979. Opracował Janusz Wielhorski przy współpracy Ryszarda Dembińskiego. (Londyn 1990, ss. 12).

Drugi dział : organizację pułku kawalerii według etatu mob. z maja 1939 roku opracował rtm. Wielhorski w trzech artykułach opublikowanych w *Przeglądzie* Nr 16, 24 i 50.

Pierwotnie zaplanowany dział "zupełnie specjalny" opisów akcji wojennych poszczególnych brygad kawalerii i pułków zmodyfikowano radykalnie, podejmując dzieło opracowania "rodowodów" wszystkich polskich pułków kawaleryjskich.

Zaczęto od Ułanów Beliny i Kawalerii Legionowej. Potem szły rodowody pułków kawaleryjskich II Rzeczypospolitej : 3 p. szwoleżerów, 26 p. ułańskich, 10 p. strzelców konnych, 1 p. kawalerii KOP, 38 oddziałów Kawalerii Dywizyjnej, 11 oddziałów Szwadronów Pionierów, oddziałów formowanych we wrześniu 1939 r. w 9. Ośrodkach Zapasowych.

Ponadto opracowano rodowody kawaleryjskich (zmotoryzowanych) oddziałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie : Oddziały rozpoznawcze we Francji, Pułk Ułanów Karpackich, 10 i 16 P. Dragonów, 10 P. Huzarów, Dyon/Pułk rozpoznawczy/Sam. Szwadron CKM 3 Bryg. Strzelców.

⁴ J. Wielhorski : *Materiały historyczne. Przegląd...*, Nr 1 (15.04.1956), s. 25.

Powstała praca zbiorowa *Rodowody Pułków Jazdy Polskiej 1914 - 1947* pod red. płk. Kornela Krzeczunowicza (Londyn 1983. Zrzeszenie Kół Pułkowych Kawalerii, ss. 336). Do dzieła tego rtm. Wielhorski opracował 18 metryk "najtrudniejszych, najbardziej skomplikowanych"⁵. I tu po pięciu latach Janusz Wielhorski "opracował i rysunkami opatrzył" *T. II : Uzupełnienia - erraty - indeksy*. (Londyn 1988 ss. 96).

"Produktem ubocznym" prac nad rodowodami było 13 gruntownie opracowanych artykułów o rodowodach i Ordre de Bataille kawalerii polskiej w latach 1914 - 1939.

Do działu opisów akcji wojennych poszczególnych brygad kawalerii i pułków należy zaliczyć artykuł o "Próbie przebicia się Zgrupowania Gen. Andersa na Węgry". Wystarczy porównać pierwszą wersję artykułu w Nr 21 (1961 r.) z o 21 lat późniejszym jego tekstem w Nr 105/106 i 107/108 (1982 r.) - by zdać sobie sprawę z ogromu pracy włożonej w rekonstrukcję jednej operacji wojskowej we wrześniu 1939 roku.

Do tego samego działu należy zaliczyć "Działania wojenne brygad kawalerii Suwalskiej i Podlaskiej oraz Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Zygmunta Podhorskiego w okresie od 01.09. do 05.10.1939 r." (*Dawna broń i barwa* Nr 5, Katowice, grudzień 1989 r.). Studium to dedykował rtm. Wielhorski swemu wujowi, "gen. Z. Podhorskiemu na 50-tą rocznicę kampanii wrześniowej".

Dział poświęcony "bronii i barwie" obejmuje prace rtm. Wielhorskiego na temat ikonografii i mundurowości kawalerii polskiej. Wykonane przez niego 10 kolorowych plansz mundurowych kawalerii z okresu insurekcji kościuszkowskiej, wojen napoleońskich oraz II Rzeczypospolitej dowodzą jego dużych uzdolnień plastycznych.

Rtm. Wielhorski pisał także "O proporcjach pułkowych i brygadowych okresu 1920 - 1939. (*Przegl.* Nr 8, 13, 14, 17, 20). O "lancy studium historyczne". (*Studia do dziejów dawnego uzbrojenia*. Z. VI Kraków 1974). Omawiał kwestię "Wyceny wartości broni i oporządzenia kawalerskiego w okresie 1935 - 1939, zwłaszcza szabli (*Przegl.* Nr 4, 5) i lancy (Nr 10, 12, 14).

Ostatni dział zainteresowań rtm. Wielhorskiego to historia wojskowości polskiej XVIII wieku, zwłaszcza kawalerii epoki stanisławowskiej i Insurekcji Kościuszkowskiej. I tu swoim zwyczajem rtm. Wielhorski po cyklu 6 gruntownie przygotowanych artykułów w *Przeglądzie* (Nr 69, 72, 103/104, 108/109, 118) i "*Dawnej Barwie i Broni* (Nr 3), opublikował syntezę zatytułowaną skromnie: *Szable w dłoni. Przyczynki do rodowodów Koronnej Jazdy Polskiego Autoramentu, zaczęć jazdy Narodowej Koronnej, jej O. de B., ciągłość oddziałowa, filiacje, nazewnictwo, numeracja, dowódcy i przydziały do W. J. wyższego szczebla 1773-1794*". Melocheville-Tarnowskie Góry 1991. *Dawna Broń i Barwa* Nr 7 (specjalny) s. 96, + 6 tablic, 4 mapy.

Sporządzony przez rtm. Wielhorskiego krótko przed śmiercią "wykaz najważniejszych prac" obejmuje 44 pozycje. Nie jest to wykaz kompletny. Na okładce *Przeglądu* Nr 115 znalazłem notatkę : "Posłałem Draczyńskiemu (red. *Przeglądu*) dn. 15.03.85: a) Na szlakach wojskowości polskiej XVIII wieku b) Myśli czytelnika *Rodowodów Jazdy*. Pierwszy artykuł ukazał się w Nr 118 pisma. Drugi - dotąd spoczywa w redakcyjnej tece.

Szkoda, że rtm. Wielhorski nie zostawił też przepisu na swą *Januszkówkę*, która królowała wiosną 1940 r. w kasynie oficerskim w Paimpont w Bretanii, a "od której po pierwszym kieliszku ciemniało w oczach, ale po następnym nawet w najtępszym łbie zaczynało się prześwieć"⁶.

W dniu 14 listopada 1994 roku rtm. Janusz Wielhorski dokonał pracowitego żywota. Zapiął się złotymi zgłoskami w historii wojskowości polskiej.

O. Andrzej Guryn jest dziennikarzem, korespondentem torontońskiej »Gazety«.

⁵ K. Krzeczunowicz *Rodowody ...* Słowo redaktora s. 7 - 8.

⁶ J. Wielhorski *Ostatnia w szyku konnym akcja...* *Przegląd...*, Nr 12, s. 155.

Hanna M. Pappius

ACTIVITIES OF THE POLISH INSTITUTE OF ARTS AND SCIENCES IN CANADA IN THE ACADEMIC YEAR 1994-1995.

This has been a very busy and successful year for the Polish Institute of Arts and Sciences in Canada and its sections.

As in past years, the activities of the Institute consisted mainly of organizing lectures and cultural events and fund raising for the Polish Library.

In total ten lectures were organized, three meetings with Polish artists and three discussions of the group of biologists. Several of this year's events were organized in cooperation with the Polish Consulate and the Polish-Jewish Heritage Foundation.

An important event of the year was the lecture by the well known Polish political personality and currently a candidate for the position of the President of Poland, Mr Jacek Kuron, entitled *Poland Today*. This event was initiated by and co-organized with the Tadeusz and Zofia Romer Foundation and hosted also Mr. Leszek Balcerowicz, Finance Minister of the first post-communist government in Poland and author of the Polish economic transformation.

The annual fund raising for the Polish Library resulted in contributions amounting to over \$20,000 from private individuals and Canadian-Polish institutions.

In the past year the Principal of McGill University and the Institute's friend, Prof. David L. Johnston retired from his post and was replaced by Dr. Bernard Shapiro. Dr Shapiro accepted the honorary presidency of the Institute, a long standing tradition of McGill's principals.

In addition to the above activities, the Institute continues to assist in organizing trips to Poland of its members as consultants, in cooperation with Canadian and the United Nations agencies.

The Polish Institute of Arts and Sciences in Canada continues its traditional cooperation with Polish cultural and scientific institutions around the world.

PIASC: Ottawa Section.

As in the past, six lectures were organized by the Ottawa Section; among them a discussion panel on the anniversary of the Warsaw Uprising of 1944 and a lecture by Dr. Jan Grabowski of the University of Ottawa entitled *Le premier colon polonais en Nouvelle-France/The first Polish settler in New France*.

The most important achievement of the Ottawa Section of the Institute was the publication to commemorate the events of the 50th anniversary of PIASC celebrations in Ottawa, particularly relating to the Symposium held on 20 November 1993. An Editorial Committee, under the presidency of Prof. P. Wyczynski, was set to publish a book entitled *A Search of Knowledge and Freedom/ A la recherche du savoir et de la liberte*.

The Section is also involved, under the leadership of the member of our executive Prof. Paul Wyczynski, in a study aiming to preserve the Department of Polish Studies at the University of Ottawa.

PIASC: Toronto Section.

In the year 1994-1995 the Toronto section organized 15 events, among them a lecture by Piotr Wrobel, professor of Polish History on the University of Toronto, on the subject of national minorities and one by prof. Anna Kuligowska-Korzeniewska, Head of Drama Department of the University of Łódź, on contemporary Polish theater.

The Toronto Section of PIASC organized an exhibition on its achievements at the Polish Consulate in Toronto. An exhibition on the history of PIASC, on loan from the Montreal, was also presented.

PIASC: Vancouver Section.

In 1994/95 The Vancouver section organized several lectures and meetings with well known writers, politicians and scientists. Particularly worth mentioning were: a lecture by Jan Nowak-Jezioranski entitled *NATO and Eastern Europe*, a two-day conference co-organized with the Department of Political Science of UBC and several participating scientists from Canadian and American universities, entitled *The Political Thought of Władysław Stankiewicz* (an outstanding political philosopher and author of many books).

The Executives of the Polish Institute of Arts and Sciences in Canada

President: Jozef Litynski

Vice-President: Hanna M. Pappius

Secretary: Stanisław Latek

Treasurer: Izabella Gorska-Flipot

Hanna M. Pappius

**ACTIVITIES OF THE POLISH INSTITUTE LIBRARY DURING THE ACADEMIC
YEAR 1994 - 1995.**

The academic year 1994-1995 has been another year of growth and development in the Polish Library. This was possible mainly because of the financial support of the Polish community during the fall fund raising campaign, including substantial donations from the Polish Socio-Cultural Foundation of Quebec and the Millennium Fund of Toronto.

The number of regular users of the library reached 1,560. In the past twelve months they borrowed more than 17,000 books. 900 new volumes were added to the inventory and 1840 titles incorporated into the computerized internal catalogue. We are continuing to implement our earlier agreement with McGill University to have a large portion of our academic collection included in their online catalogue, where our holdings are identified by the location code "Polish Institute Library". More than 5,400 titles are already listed in this way, which resulted in a substantial increase in inter-library exchanges with other Canadian universities.

In the year 1994-1995 \$6,000 was set aside for new books and periodicals. As in the previous few years, thanks to the generosity of the Polish Airlines LOT, our librarian, Mr. Stefan Władysiuk, was able to do much of the library acquisitions personally in Poland obtaining a good selection of the latest publications at excellent prices.

Numerous gifts from publishing houses and individuals continue to enrich our collections. This year special mention must be made of complimentary subscriptions to leading Polish newspapers *Gazeta Wyborcza* and *Rzeczpospolita* and a gift of 15 prints by the 17-th c. Swedish artist Eric Jonson Dahlbergh. The prints in our possession depict Polish towns, army camps and battle scenes, all done with masterly precision. They were printed by the Merians of Frankfurt.

At the *Salon du livre de Montreal* held between 17- 23 November 1994, the Municipal Library of Montreal organized an exhibition entitled *150 years of readership in Montreal*. Our Library was represented by a panel depicting our holdings and history and several of our books were displayed.

As has been the case since our inception, the Polish Library relies heavily on the efforts of its eighteen volunteers who work unfailingly at a variety of library tasks.

Personnel

Hanna M. Pappius, Ph.D.	Director of the Library
Stefan Władysiuk, M.L.S.	Librarian
Sophie Bogdański, M.L.S.	Librarian Cataloguer

Opening Hours:

Monday from 10:00 a.m. to 8:00 p.m.
Thursday from 4:00 p.m. to 8:00 p.m.
Saturday from 2:00 p.m. to 6:00 p.m.

Our e-mail number on the BITNET network is: CXSW@MUSICA.MCGILL.CA

Tel: 398-6978;

Fax: 398-8184

Józef Lityński

L'INSTITUT POLONAIS DES ARTS ET DES SCIENCES AU CANADA ACTIVITÉ DURANT L'ANNÉE SCOLAIRE 1994-1995

Comme dans le passé, la préoccupation principale de notre Institut était double: trouver les fonds nécessaires pour le fonctionnement de la Bibliothèque polonaise et, en deuxième lieu, organiser un nombre de conférences dont l'intérêt aurait dû porter surtout sur la problématique actuelle de notre société. On a ainsi recueilli quelque 20 000 \$ provenant de personnes intéressées et d'institutions polono-canadiennes; on a inscrit dans notre programme dix conférences à quoi s'ajoutent des rencontres et des soirées de discussion. À souligner ici la conférence *La Pologne aujourd'hui*, exposé de caractère politique de Jacek Kuroń, qui eut lieu le 24 octobre 1994, en compagnie de Leszek Balcerowicz, ministre des finances dans le premier gouvernement non-communiste de la Pologne libérée. Cette rencontre fut possible grâce à la coopération de la Fondation de Tadeusz et Zofia Romer.

À noter également les changements survenus à l'Université McGill: le docteur Bernard Shapiro est le nouveau président; il remplace le docteur L. Johnston, ami de l'Institut polonais. Le nouveau président a bien voulu accepter, comme le veut la tradition, d'être le «président honoraire» de notre Institut.

Dans le même domaine, mais au sens plus large, l'Institut polonais a toujours encouragé l'envoi des conseillers en Pologne et en d'autres pays dans le cadre des programmes élaborés par des agences du gouvernement canadien ou par l'ONZ.

SECTION D'OTTAWA

L'Institut polonais, section d'Ottawa, a organisé six conférences et une table ronde dont les quatre exposés et la discussion furent dédiés à l'Insurrection de Varsovie de 1944. La conférence du professeur Jan Grabowski, donnée en français et en anglais, fut particulièrement remarquée, et par le sujet original et par l'éloquence avec laquelle celui-ci a été traité: *Le premier colon polonais en Nouvelle-France - The First Polish Settler in New-France*.

À titre de délégués de l'Institut polonais, les professeurs Andrzej Ruszkowski, Richard Sokoloski et Jerzy Wojciechowski ont pris part à la cérémonie d'investiture du nouveau recteur de l'Université Saint-Paul, le père Dale Schlitt.

L'événement marquant de notre activité est la préparation et la prochaine publication du livre bilingue du Cinquantenaire: *A Search for Knowledge and Freedom - À la recherche du savoir et de la liberté*. La conception même de l'ouvrage s'inscrit dans la problématique multidimensionnelle du Canada qui est un pays officiellement bilingue et multiculturel et qui entretient depuis longtemps des liens d'amitié et de collaboration avec la Pologne. La substance du volume se nourrit essentiellement de matériaux présentés à Ottawa le 20 novembre 1993; mais la «Table des matières» indique clairement que le sujet s'élargit avantageusement sur l'histoire de l'Institut polonais des arts et des sciences au Canada. Le livre a été préparé par un comité de rédaction et de publication, composé de trois membres: Andrzej Ruszkowski, Richard Sokoloski et Paul Wyczynski (président). Le livre se vend au prix de 25 \$ et on peut le commander en écrivant: L'Institut polonais des arts et des sciences au Canada, section d'Ottawa, B.P. 8711 Succ. «T», Ottawa (Ont.) K1G 3J1.

L'Institut polonais, section d'Ottawa, collabore aussi avec le Comité d'aide aux études polonaises à l'Université d'Ottawa. Le professeur Paul Wyczynski, l'un des membres de notre Bureau de direction, en est le président.

SECTION DE TORONTO

La section de Toronto a organisé, au cours de l'année scolaire qui vient de s'écouler, quinze conférences et rencontres. À souligner la conférence du professeur Piotr Wrobel, membre du Département d'histoire à l'Université de Toronto : il a traité des problèmes des minorités nationales. De son côté, madame Anna Kuligowski-Korzeniowska, professeure et directrice du Département de dramaturgie à l'Université de Łódź a parlé de la situation du théâtre polonais. Au Consulat polonais on a pu prendre connaissance des réalisations de l'Institut polonais, section de Toronto, grâce aux matériaux empruntés à l'exposition tenue en octobre 1993, à Montréal.

SECTION DE VANCOUVER

L'Institut polonais, section de Vancouver, a organisé quelques rencontres avec les écrivains, les politiciens et les scientifiques de grande renommée. Parmi les événements importants figurent : la conférence de Jan Nowak-Jeziorański, *NATO et L'Europe de l'est*, donnée à l'Université de Colombie-Britannique; et la rencontre de deux jours à la Faculté des sciences politiques de la même université, avec la participation de plusieurs spécialistes venant des universités canadiennes et américaines; le sujet de la discussion avait pour titre *La pensée politique de Władysław Stankiewicz*, bien connu par ses nombreux ouvrages et la profondeur de ses idées dans le domaine de la philosophie politique. Les exposés de cette conférence sont en voie de préparation en vue de la publication en anglais.

LE BUREAU DE DIRECTION DE L'INSTITUT POLONAIS

Professeur Józef Lityński - président

Professeure Hanna Pappius - vice-présidente

M. Stanisław Latek - secrétaire

Madame Izabella Gorska-Flipot, PH.D., trésorière

Hanna M. Pappius
Stefan Władysiuk

LA BIBLIOTHÈQUE POLONAISE WANDA STACHIEWICZ ACTIVITÉ DURANT L'ANNÉE SCOLAIRE 1994-1995

La Bibliothèque polonaise à Montréal a enregistré en 1994-1995 un progrès systématique et notable. Le prêt de livres se chiffre à quelque 17 000 titres. On a inscrit aux registres 900 acquisitions nouvelles. L'état livresque a dépassé 42 000 volumes. En tenant compte des entrées de l'an dernier (1 840), notre catalogue opérant par ordinateur constitue une mémoire électronique de quelque 8 500 titres. Par le fait même 1 100 nouveaux titres passent au catalogue électronique de l'Université McGill dans lequel, jusqu'à date, plus de 5 400 volumes portent l'indice de localisation : «Polish Institute Library».

En 1994-1995 on a désigné 6 000 \$ pour l'achat des livres et l'abonnement des journaux. Comme dans le passé, la tradition continue de nous accorder un billet gratuit par les Lignes polonaises aériennes LOT, ce qui a permis au bibliothécaire Stefan Władysiuk d'aller en Pologne et d'acheter au-delà de 700 nouveaux livres.

L'enrichissement de notre fonds livresque s'effectue aussi par les dons des particuliers. Qu'il nous soit permis de souligner le don de l'un des usagers comprenant quinze anciens dessins d'Éric Dahlberg dont le thème renvoie au XVII^e siècle, plus précisément aux guerres entre la Pologne et la Suède.

Les changements notables dans les bibliothèques en Pologne, dus à la nouvelle technologie, permettent un échange plus rapide d'information et la Bibliothèque nationale à Varsovie en est peut-être le meilleur exemple. Nous pouvons bénéficier avantageusement des catalogues électroniques des bibliothèques en Pologne, de même que de ceux du Canada et des États-Unis.

À la salle de lecture de la Bibliothèque polonaise à Montréal, les intéressés peuvent consulter les journaux et revues de Pologne, de même que la presse en langue polonaise du Canada. À titre d'exemple, parmi les journaux qui nous arrivent de Pologne, nous citons : *Gazeta Wyborcza*, *Tygodnik Solidarność*, *Tygodnik Powszechny*, *Polityka*, *Rzeczpospolita* oraz *Wprost*... Les journaux nous parviennent avec quelques jours de retard par rapport à la date de leur émission.

Grâce à l'ordinateur de la Bibliothèque de l'Université McGill, la Bibliothèque polonaise peut profiter de l'«Internet» et, par le fait même de ce qu'on appelle aujourd'hui «l'auto-route électronique». Ainsi donc nous recevons quotidiennement, directement de Pologne, *Donosy*, *Gazeta*, *Gazeta Polska*, *Najwyższy Czas*, *Prasówka*, *Spojrzenia*. Nous recevons également, régulièrement, les données ayant trait à la Bourse de Varsovie.

Pendant le Salon du livre de Montréal, du 17 au 23 novembre 1994, la Bibliothèque de la ville de Montréal a organisé une section intitulée «Ce qu'on a lu pendant 150 ans à Montréal». Notre Bibliothèque y avait sa place et quelques livres polonais ont mérité d'être exposés.

L'activité de la Bibliothèque polonaise s'appuie, en grande partie, sur le travail volontaire de quelque vingt personnes. Ainsi s'effectue la description bibliographique des livres, la reliure, le service de prêts et la mise des titres à la banque électronique. On compte beaucoup sur les dons en provenance des institutions et des personnes sensibles à nos appels pendant la traditionnelle quête d'automne. En 1994 nous avons reçu

12 000 \$ de la Fondation polonaise socio-culturelle du Québec, 4 000 \$ du Fonds Milenium et 500 \$ de la Fondation Adam Mickiewicz.

Le personnel de la Bibliothèque polonaise

Professeure Hanna M. Pappius - directrice
M. Stefan Władysiuk, M.L.S. - bibliothécaire
Mlle Sophie Bagdański, M.L.S. - catalogueur

Service de prêts

lundi, 10 h - 20 h
jeudi, 16 h - 20 h
samedi, 14 h - 18 h

Salle de lecture et service d'information

Tous les jours (excepté le dimanche) de 10 h à 17 h

Adresse d'INTERNET électronique de la Bibliothèque polonaise :
CXSW@MUSICA.MCGILL.CA

Téléphone : 398-6978; télécopieur : 398-8184

